



# BIULETYN KONSERWATORSKI

WOJEWÓDZTWA BIAŁOSTOCKIEGO



1995

# BIULETYN KONSERWATORSKI

WOJEWÓDZTWA BIAŁOSTOCKIEGO

PAŃSTWOWA SŁUŻBA OCHRONY ZABYTKÓW  
Oddział Wojewódzki w Białymstoku

---

## *Spis treści*

ANTONI OLEKSICKI – Wstęp *str. 3*

### MATERIAŁY

- STANISŁAW STAWICKI – Szkice z dziejów unickiego klasztoru w Supraślu  
w świetle *Kroniki Latwy Supraskiej str. 5*
- EWA NAROLEWSKA – Ratusz w Białymstoku – dzieje i przeobrażenia *str. 25*  
KS. JAN NIECIECKI – Opowieści o „Polskim Wersalu”.
- O tym jak Mirys ikonę „Pokrowa” do cerkwi w Szczytach malował *str. 35*  
MARIAN DORAWA – Zabytkowe organy województwa białostockiego  
– ich wartości i ochrona *str. 41*
- JANUSZ MUSIALIK – O pewnych aspektach konserwatorskich zabytkowych organów *str. 46*  
KRYSTYNA BIEŃKOWSKA – Najważniejsze wyniki badań archeologicznych  
prowadzonych w latach 1990-1994 na terenie województwa białostockiego *str. 48*
- BARBARA TOMECKA – Prace remontowo-konserwatorskie cerkwi cmentarnej  
pw. Matki Boskiej Kazańskiej w Narwi *str. 55*
- LUCYNA STALOŃCZYK – Zabytki ruchome zakonserwowane w latach 1980-1985  
w województwie białostockim *str. 61*
- ANTONI OLEKSICKI – Remont w dawnym pałacu Hasbachów *str. 74*  
MAŁGORZATA PAWLUCZUK – Zabytkowe zespoły dworsko-ogrodowe  
w zarządzie Agencji Własności Rolnej Skarbu Państwa *str. 78*

### ZABYTKI DO ZAGOSPODAROWANIA

DARIUSZ STANKIEWICZ – Synagoga w Orli *str. 81*

### DOBRA UTRACONE

DARIUSZ STANKIEWICZ – Zabytki ruchome z cerkwi w Koźlikach *str. 86*

### DOKUMENTACJE W ZBIORACH PAŃSTWOWEJ SŁUŻBY OCHRONY ZABYTKÓW W BIAŁYMSTOKU

KRYSTYNA SZELĄGOWICZ – Studia historyczno-urbanistyczne miejscowości *str. 89*

*Na okładce:*

I strona: Odrestaurowane organy w kościele Wniebowzięcia NMP w Białymstoku.

*Fot. Agnieszka Sadowska (do artykułu Mariana Dorawy).*

IV strona: Białystok - Dojlidy. Pałac Hasbacha.

*Fot. Antoni Oleksicki (do artykułu Antoniego Oleksickiego).*

ZESZYT PIERWSZY

ZESPÓŁ REDAKCYJNY

Ks. Jan Nieciecki, Antoni Oleksicki, Lucyna Stalończyk, Stanisław Stawicki

WYDAWCA

PAŃSTWOWA SŁUŻBA OCHRONY ZABYTKÓW

Oddział Wojewódzki w Białymstoku

Adres redakcji:

ul. Dojlidy Fabryczne 23

15-566 Białystok

tel. 412-332

ISBN 83-85183-82-5

ISSN 1425-929X

Realizacja wydania

WYDAWNICTWO „ŁUK” Sp. z o.o.

15-449 Białystok, ul. Proletariacka 1A

na zlecenie

Państwowej Służby Ochrony Zabytków

Druk i oprawa

Białostockie Zakłady Graficzne

## SZANOWNI PAŃSTWO!

Oddajemy do Waszych rąk pierwszy zeszyt „Biuletynu Konserwatorskiego województwa białostockiego” – nowego wydawnictwa, którego tematyka – mamy taką nadzieję – zainteresuje Państwa. Kierujemy go przede wszystkim do osób interesujących się dziejami północno-wschodniej części Podlasia, a także do tych, którym nie są obojętne losy ocalałych zabytków.

Wiele ciekawych, a czasem niezwykłych wydarzeń konserwatorskich ma miejsce na naszym terenie. Zadaniem BIULETYNU, wydawanego przez instytucję profesjonalnie zajmującą się ochroną zabytków, będzie przybliżenie Państwu tej problematyki.

Tytuł czasopisma może sugerować, iż będzie się ono zajmować jedynie pracami konserwatorskimi. Pragnę wyjaśnić, że naszą intencją jest publikowanie w BIULETYNIE materiałów o tematyce dotyczącej zabytków, począwszy od najdawniejszych zabytków archeologicznych, poprzez ukształtowanie przestrzenne historycznych miejscowości, architekturę i budownictwo, parki i cmentarze, aż do zabytków ruchomych – malarstwa, rzeźby i rzemiosła artystycznego. Będziemy omawiać ich wartości zabytkowe, odtwarzać, jakże często powikłane i ciekawe dzieje, sygnalizować interesujące odkrycia, analizować badania i prace konserwatorskie prowadzone na obszarze województwa białostockiego. Chcemy pokazywać zespoły zabytkowe opuszczone lub źle użytkowane i poszukiwać dla nich nowych właścicieli i użytkowników, a także zaginione i utracone bezpowrotnie ruchome dobra kultury. Będziemy także prezentować różne rodzaje dokumentacji ze zbiorów Państwowej Służby Ochrony Zabytków w Białymstoku.

Mamy nadzieję, że swymi uwagami dopomogą Państwo w nadaniu czasopismu pełnego kształtu, ukazującego bogaty i złożony krajobraz kulturowy tej części kraju.

ANTONI OLEKSICKI  
Wojewódzki Konserwator Zabytków



1. Supraśl. Ruiny pobazylikańskiej cerkwi.  
Stan z roku 1947.  
*Fot. Władysław Paszkowski.*  
Zdjęcie ze zbiorów PSOZ Białystok

STANISŁAW STAWICKI

Szkice z dziejów  
unickiego klasztoru w Supraślu  
w świetle  
*Kroniki Lawry Supraslskiej*<sup>1</sup>

Na lewym, wyniosłym brzegu rzeki Supraśli, w odległości kilkunastu kilometrów na północny wschód od obecnego miasta Białystok – rozsiadł się okazały kompleks zabudowań dawnego klasztoru oo. Bazylianów. Perłą tego kompleksu była cerkiew pw. Zwiastowania NMP. Miasteczko o tej samej nazwie – tyle, że rodzaju męskiego – zostało pobudowane w XIX wieku, kiedy nad wilgotną pradoliną rzeki zaczął się rozwijać przemysł włókienniczy.

Dzieje klasztoru<sup>2</sup>, bo o nim będzie głównie mowa, są tyle samo bogate i ciekawe, co smutne lub wręcz tragiczne. Jak to się stało, że ten niegdyś wspaniały, czołowy ośrodek życia religijnego i kulturalnego bazylianów w całej ówczesnej Rzeczypospolitej upadł i nie tylko nigdy nie wrócił do dawnej świetności, ale stracił jeszcze u schyłku II wojny światowej to co miał najcenniejszego – cerkiew? Jest właściwie ironią losu fakt, że nie przebiegała tutaj żadna główna linia frontu, a miasteczko pozostało niemal nienaruszone. A jednak właśnie świątynia z całą premedytacją została wysadzona w powietrze – oczywiście wraz ze wspaniałym wyposażeniem wnętrza<sup>3</sup>, do którego należały m.in. ściennie malowidła typu bizantyjsko-ruskiego z r. 1557 (il. 1). Pałac opacki i znaczną część budynków klasztornych spalono. Na pytanie, jak to się stało i dlaczego, niełatwo byłoby dać jednoznaczną i pełną odpowiedź. Nie jest to zresztą celem naszych rozważań. Można tylko powiedzieć, że kwitnący niegdyś monaster upadł właściwie już w I poł. XIX wieku – tak jak ostatecznie upadła po trzecim rozbiorze cała Rzeczpospolita obojga narodów.

Akt fundacyjny klasztoru, uwieńczony budową murowanej cerkwi obronnej w 1503 r., powstał w szczególnym klimacie religijnym. Był to trwający jeszcze w Koronie i na Litwie okres zbliżenia między Kościołami: wschodnim i zachodnim. I choć zawiązana w r. 1439 Unia Florencka, której głównym zwolennikiem był metropolita całej Rusi (a po przyjęciu unii – kardynał) Izydor, nie przyniosła spodziewanych wyników, to jednak idea tej unii funkcjonowała pod berłem Jagiellonów na ziemiach ruskich i w jakimś stopniu była realizowana przez niektórych hierarchów Kościoła Wschodniego. Jednym z nich był Józef Bułharynowicz – metropolita kijowski i całej Rusi (1498-1501), który określił swoje posłuszeństwo wo-



2. Supraśl. Józef Soltan – metropolita kijowski i całej Rusi w latach 1507-1516 (zm.). Zdjęcie z oryginalnego portretu, znajdującego się niegdyś w pałacu archimandrytów supraskich. Repr. z: Dałmatow, op. cit., s. 27



3. Supraśl. Aleksander Chodkiewicz (ur. ok. 1457 - zm. 1549). Zdjęcie z oryginalnego portretu, znajdującego się niegdyś w pałacu archimandrytów supraskich. Repr. z: Dałmatow, op. cit., s. 35

bec papieża Aleksandra VI (Hiszpana) oraz złożył wyznanie wiary zgodnie z uchwałami Soboru Florenckiego<sup>4</sup>. Według *Kroniki Lawry Supraslskiej*, której nie można zresztą bezkrytycznie przyjąć w całości<sup>5</sup>, jedną z czołowych postaci związanych z fundacją i rozwojem klasztoru w pierwszych dziesiątkach XVI wieku był Józef Soltan – biskup smoleński oraz późniejszy metropolita kijowski i całej Rusi (il. 2). Był on, jak podaje Kronika, nie tylko wielkim dobrodziejem klasztoru, ale także gorącym zwolennikiem łączności z Kościołem katolickim i jego głową – papieżem.

Głównym inicjatorem budowy klasztoru w Supraślu był Aleksander Chodkiewicz (il. 3), późniejszy wojewoda nowogrodzki i marszałek hospodarski, który wg *Kroniki* sprowadził do Gródka w 1498 roku mnichów zakonu Bazylego Wielkiego z Pieczerskiego klasztoru w Kijowie<sup>6</sup>. Obecność już w 1500 roku bazylianów w Supraślu opisuje i wyjaśnia *Kronika Lawry Supraslskiej*:

*Naywprzod roku 1498 w Grodku tę lawre albo monastyr fundować zaczął p. m. Aleksander Chotkiewicz wojewoda Nowogrodzki y marszałek w. x. Lit. w dobrach swoich dziedzicznych ztąd o mil cztery, y tam na pierwszym tym funduszu osadził był zakonników z. s. Bazylego W. żadnych jeszcze nie czyniąc im zapisów, i pierwszy był superior albo hegumen Paphnutiusz Sieheń. A gdy się tę mieysce w lat dwie niepodobąło zakonnikom (...) prosili fundatora, aby na innym spokojniejszym mieyscu ich ufundował. Ten pan świętobliwy, pozwolił im onego samym upatrywać, y obrać. A tak już mając na to od fundatora konsens, zrobili krzyż drewniany, i puścili z Grodka rzeką Supraslem, tą intencyą, gdzie na ktorem mieyscu stanie, tym się mieli kontentować. Jakoż z providencij Pana Boga na tak pięknym, spokojnym y pożytecznym mieyscu nazywającym się Hru-*

dzie w puszczy Błudowskiej, dziedzicznych dobrach tegoż fundatora pomieniony krzyż przy brzegu rzeki Suprasla znalazłszy, oznaymili fundatorowi, który przeniozszy z Grodka zaczął fundować (...) Wybudowaną na początku cerkiew niewielką pod imieniem S. Jana Ewangelisty i poświęcił ją Józef Sołtan metropolita<sup>7</sup>.

Kronika Ławry podaje, że w r. 1505 dzieło fundacji marszałka aprobeuje i błogosławi sam patriarcha Konstantynopola – Joachim. Z treści rzekomo patriarchalnego listu, stanowiącego pisaną po łacinie kopię, dowiadujemy się:

*Joachim z Bożej Łaski arcybiskup Konstantynopola, Nowego Rzymu, i Patriarcha Ekumeniczny itd. itd. Albowiem sławny król Polski i wielki książę Litewski zawia- domił nas w swoim liście, że marszałek jego państwa – prawowierny chrześcijanin i znamienity pan Aleksander Chodkiewicz syn Jana – założył i zbudował własnym sump- tem na swoich dziedzicznych włościach w lasach Błudowskich, na brzegu rzeki Suprasli słynny i pełen najwyższej czci monastyr ku chwale Przenajczystszej i Błogostawionej Maryi Bogarodzicy Dziewicy (...)*

List kończy się miejscem i rokiem jego napisania:

*Dla pewności i potwierdzenia przekazaliśmy to nasze pismo, podpisane naszą ręką, poświadczone naszą patriarchszą pieczęcią w poczuciu łączności. W Konstantynopolu. W roku siedemtyśiącym trzynastym, a od Narodzenia Chrystusa 1505<sup>8</sup>.*

W roku 1506 Józef Sołtan (...) widząc pobożną intencją Alexandra Chodkiewicza wojewody Nowogrodzkiego, sam swoje dobra nadane sobie w zasługach wiecznemi czasy tej lawrze nowozaczątej aplikował, y wiecznemi czasy zapisał (...) Przy tymże funduszu oddał wraz y przywilej na te dobra od krola Alexandra sobie dany. Przy któ- rych dobrach nienaruszenie lawra Supraslska zostaie.

Pisma Sołtana świadczą o poszanowaniu władzy królewskiej i wdzięczności dla polskiego monarchy. Za pozwoleniem Pana mojego Aleksandra, króla Polskiego, Wielkiego księcia Litewskiego i Ruskiego – pisze np. biskup smoleński w liście z 11 maja 1506 r., w którym ustanawia darowizny na rzecz supraskiego monasteru<sup>9</sup>.

Harmonijna współpraca między królem polskim, biskupem i późniejszym metropolitą Sołtanem oraz marszałkiem Chodkiewiczem przyniosła owoce nie tylko w postaci największego i niezwykle zasłużonego dla całej kultury wielona- rodowościowej Rzeczypospolitej ośrodku bazylianów<sup>10</sup>, ale także dla przyszłej unii wyznań obrządku wschodniego z Kościołem rzymskokatolickim. Historyczne wiadomości o ławrze supraskiej przeplatane są uwagami o metropolicie ruskim, rzucając nie tylko określone światło na tę ciekawą i zasłużoną postać, ale także – a może przede wszystkim – na tendencje pro- i antyunijne w Europie środkowo- wschodniej. W Kronice czytamy:

*Ufundowana ta lawra od Jozefa Sołtana metropolity całej Rusi najprzód przez nadanie dobr wyżej namienionych, a potem przez wielkiego y pobożnego pana, pana Alexandra Chodkiewicza wojewodę Nowogrodzkiego, in sancta unione z kościołem s-tym Rzymskim. Dowod ten iest pewnym swiadectwem. Kiedy mając za przeciwnego sobie Jozefa Sołtana metropolitę spolfundatora mieysca tego, kronika Moskiewska tytułuje go łacinnikiem dla tego, że był posłuszny stolicy świętej apostolskiej, y korrespondował de unione z pasterzem kościoła powszechnego (...) I na drugim mieyscu daie o nim swiadec- two kronika Moskiewska, że był w posłuszeństwie stolicy apostolskiej, mówiąc temi słowy: Posłał xiąże wielkie Aleksander (bo ieszcze nie był królem Polskim na ten czas do) swey xiężny Heleny w tym odstępce prawosławney wiary Greckiej Jozefa Sołtana biskupa Smoleńskiego, y z nim mnichow Bernardynow, aby przystąpiła do Rzymskiej wiary (gdyż była carowną Moskiewską) (...) Taż kronika Moskiewska mowi o tymże Jozefie Sołtanie metropolicie y arcybiskupie Smolenskim, iż tym tylko był różnym od Lachów, że po Rusku służbę Bożą odprawował (...) Gdy zaś Jozef Sołtan metropolita całej Rusi był posłuszny Rzymowi, toć pewna, że y Alexander Chodkiewicz wojewoda Nowogrodzki*





4. Supraśl. Cerkiew Zwiastowania NMP  
wg rysunku W. Grjaznowa z końca lat  
80-tych ubiegłego wieku.  
Repr. z: Batjuskow, op. cit., s. 165;  
także z: Dahmatow, op. cit., s. 44

fundator spólny z nim tego miejsca, będąc in rito Graeco, zapewne w teyże wierze świętej musiał zostawać z pasterzem swoim metropolitą całej Rusi, a per consequens, gdy sami fundatorowie w wierze świętej katolickiej zostawali, toć y miejsce te święte ufundowawszy w posłuszeństwo stolicy świętej apostolskiej oddali, z czego ta przeswietna lawra Supraslska, może się, jakoż y powinna zaszczycać...<sup>11</sup>

Na rzeczywistą unię z Kościołem rzymskim, pokonując formalne i nieformalne przeszkody, trzeba było jednak jeszcze czekać kilkadziesiąt lat, bo aż do r. 1596 (Unia Brzeska). Niemniej w rezultacie dalekowzrocznej polityki Jagiellonów – mimo istniejących formalnie przeszkód w postaci zakazu z r. 1484 zabraniającego lokowania i budowy cerkwi prawosławnych – *Majestat krolia Zygmunta, którym iego miłosc potwierdził imienia Choroszczą a Władyczyczy czerkwi Bożey na monastyr supraski (...)* dziejało się to w Wilnie w sobotę, w dzień świętego Aleksandra Spowiednika Liata Bożego tysiąc pięćset siodmego<sup>12</sup>. Pozwolenie na budowę cerkwi dowodzi prounijnego nastawienia fundatorów i unickiego charakteru monasteru w Supraślu od samego początku<sup>13</sup>.

W Kronice Ławry czytamy, że nową, murowaną, o charakterze obronnym cerkiew pw. Zwiastowania NMP (il. 4) poświęca Józef Sołtan w październiku 1510 r. Regulamin wspólnoty zakonnej, w którym zawarta jest ta wiadomość, został najprawdopodobniej sfabrykowany w celach proceduralnych, którymi były m.in. kwestionowane przez kolatorów tendencje ze strony prawosławia do tzw. wolnego wyboru przełożonych ławry<sup>14</sup>.

Wg Kroniki Ławry Józef Sołtan umiera w 1516 r.<sup>15</sup>, a jego miejsce zajmuje nowy metropolita kijowski – Jona, protegowany królowej Heleny – żony Aleksandra Jagiellończyka, która była przeciwna wszelkim związkom z Rzymem. Kronika Ławry mówi o nim:

*(...) że był pierwij archymandrytą Minskim, człowiek nabożny, ale prosty, za staraniem albo instancją krolowej Alexandrowej Heleny, od ktorey ten monastyr Minski fundowany, dana mu iest metropolia Kijowska; oddawał posłuszeństwo patryarsze Carogrodzkiemu Pachomiusowi, y za iego czasu Ruś znowu do schizmy wrocila się. Nic dziwnego, że niezwłocznie Tegoż roku Iona m. cerkiew murowaną Supraslską poświęcił dnia 15 Oktobra.*

Powtórne poświęcenie cerkwi miało być symbolicznym zerwaniem dotychczasowych kontaktów z Rzymem<sup>16</sup>.

Do wyżej przedstawionych faktów i trafnych wniosków zawartych w Kronice Ławry należy wnieść istotną poprawkę chronologiczną. Jona został metropolitą kijowskim i całej Rusi w r. 1503, a więc za panowania Aleksandra Jagiellończyka (1501-1506), kiedy istniały możliwości wpływania na obsadzenie stanowisk przez prawosławną królową Helenę. Helena – córka cara Iwana III Wasylewicza – umiera w r. 1513, kiedy Jona już nie żył, a metropolitą kijowskim i całej Rusi był Józef Sołtan. Nie opracowana – jak dotychczas – pełna i obiektywna historia monasteru supraskiego oraz osób z nim związanych nie pozwala na jednoznaczne ustalenie wszystkich dat i wydarzeń pod względem chronologicznym. Kronika Ławry podaje np., że: *Roku 1533 po Ionie nastąpił na metropolie niejaki Jozeph z archiepiskopa Połockiego, człowiek prosty, oddawał posłuszeństwo patryarsze Konstantynopolitańskiemu niechcąc wiedzieć o jedności.*<sup>17</sup> Jak już powiedziano wyżej, w międzyczasie metropolitą kijowskim i całej Rusi był Józef Sołtan (1507-1521).

W poł. XVI wieku następuje wspaniały rozwój supraskiego klasztoru. Oto co przekazuje nam w tym względzie Kronika Ławry:

*Roku tegoż (1545 – S.S.) miesiąca Maia dnia 17, Indykta 3. Sergius Kimbar archymandryta S. imieniem swoim y całego monastyra uczynił kontrakt z mularzem Wilenskim maystrom Mikołaiem Wasilewiczem Koszkiniem w Wilnie, na wymurowanie*

trapezy albo refektarza, a przy refektarzu cerkwi, czyli oratorium, a przy tym zaraz kuchni y komory albo spiżarni...<sup>18</sup> Kronika Ławry przekazuje dalej: R. 1557 25 Septembris. Sylwester Wielkiewicz (...) został metropolitą za Zygmunta Augusta II po śmierci Makarego metropolity; ten Sergiuszowi Kimbarowi archymandrycie S. dał na piśmie facultatem, aby wolno było mnichom i popom przychodzącym w Supraslu mszę s. odprowować, z tą kondycją, aby pierwij prezentowali swoje inwestytury, gdzie u kogo się święcili, znać dla tego, żeby nie schyzmatycy byli.

Był to wyraźny nawrót do zapoczątkowanych już przez Józefa Bułharynowicza dobrych stosunków z Kościołem rzymskim.

W r. 1557 cerkiew otrzymuje cenny wystrój w postaci ściennej dekoracji malarskiej typu bizantyjsko-ruskiego, której twórcą był Serbin Nektarij malarz (il. 5)<sup>19</sup>. Ożywiają się kontakty między klasztorem, królem polskim a metropolitą całej Rusi. R. 1558. 2 Februarij. Krol August Zygmunt II pisał list do metropolity Sylwestra, za Sergiuszem Kimbarem archimandrytą S.<sup>20</sup>, że tenże archimandryta nie może przybyć na sobór zaplanowany w Wilnie z powodu choroby. List pisany w języku ruskim zawiera prośbę o zwolnienie Kimbara z obowiązku uczestniczenia w Soborze.

Łączność między Kościołami budowano wytrwale, jednak z pełnym szacunkiem do Kościoła Wschodniego na Rusi. Kronika Ławry podaje, że w R. 1588 został metropolitą Rahoza; ten odnowił jedność z kościołem Rzymskim<sup>21</sup>. Z Encyklopedii Powszechnej z 1860 r. dowiadujemy się, że Michał Rahoza mianowany został 27 lipca 1589 r. z archimandryty woznjesjeńskiego klasztoru w Mińsku<sup>22</sup>, co nie ma zresztą istotnego znaczenia, bowiem oficjalnie i tak otwiera rząd 20 unickich metropolitów ruskich, tytułami związanych z arcybiskupstwem kijowskim.

Wielki wkład w dzieło unii wnieśli następnii metropolici. W R. 1590 Hipaciusz Pociiej z kasztelaney Brzeskiej został biskupem Włodzimirskim i jeździł do Rzymu, oddając posłuszeństwo oycu świętemu. Potym wezwany na metropolią (1600 – S.S.), świętą jedność rozlanem krwie swojej pomnażał<sup>23</sup>. Hipacy Pociiej – obok biskupa łuckiego, Cyryla Terleckiego i ww. Rahoży – był jednym z głównych twórców Unii Brzeskiej<sup>24</sup>. Pozostawił po sobie dzieła teologiczno-polemiczne, homiletyczne oraz z zakresu unii, z których część wydana została nakładem bazylianów w Suprasłu (*Kazania i homilje 1674, Obrońca wiary św. katolickiej...* 1768 i in.).

Wiele przemawia za tym, że duży wpływ na ostateczne podjęcie decyzji w sprawie unii musiał mieć klasztor Bazylianów w Suprasłu, których archimandryci w końcu XVI wieku zaczęli używać mitry jako symbolu władzy opackiej<sup>25</sup>. Można przypuszczać, że podejmowane były wysiłki ze strony najwyższych hierarchów Kościoła Wschodniego odciążenia bazylianów, w tym liczącego się już bardzo w Rzeczypospolitej monasteru supraskiego, od związków z Kościołem rzymskim. Lakoniczna wzmianka Kroniki Ławry mówi, że Tegoż roku (1590 – S.S.) za Tymotheusza Wasilewicza Złoby Jeremiasz, patriarcha Konstantynopolski, był w Suprasłu<sup>26</sup>. Jednak wydarzenia, jakie miały w tym czasie miejsce w Koronie i na Litwie były wyrazem narastających tendencji prounijnych. W R. 1592. Hylarion książę Masalski obrany na archymandrio Supraslską X (dziesiątą z rządu – S.S.) po ufundowaniu tej lawry, za metropolity Hypacyusza Pocieia, który nastąpił po Michaelu Rahozie na metropolią, y na pomnożenie jedności świętej wyprawił od krola Zygmunta III, przywilej, wszystkie dawniejsze potwierdzający; a mianowicie ow, aby osoby unitow y dobra ich duchowne sądom swieckim nie podlegały, ale żeby były sądzone a foro composito, w trybunale, tak, jako duchownych rzymskich obrzędów (...) R. 1595, miesiąca Januaria, we Lwowie na colloqium ad unionem Masalski archymandryta Supr. po Kijowopeczarskim archymandrycie podpisał się w xiędze sub titulo „36 p. Jedność święta”<sup>27</sup>.



5. Supraśl. Cerkiew Zwiastowania NMP.  
Fragmety ściennej dekoracji  
malarskiej z r. 1557.  
Zdjęcia ze zbiorów PSOZ w Białymstoku

Tenże sam Masalski popada jednak w konflikt z metropolitą w sprawach dotyczących unii. R. 1601 D. 4 Oktobra Hypacyusz Pocię metropolita całej Rusi, biskup Włodzimirski y Brzeski, zapozwał przed sąd swoy Hylaryona kniazia Masalskiego (...) o to podobno, że będąc zfomętowany od dyzunitow, niechciał bydź, in sancta unione zostaićcemu, pasterzowi swemu postuszny, y przez niejakijs skrypt niegodziwy postuszeństwo metropolicie wypowiedział (...) Jakie juditum za takowym pozwem stanęło, na to zadnego niemasz dokumentu<sup>28</sup>. Niewykluczone, że były to osobiste, ambicjonalne

spory między dwoma wysoko postawionymi osobistościami, bowiem R. 1607 D. 20 Augusta Hilaryon kniaź Masalski archymandryta Supraslski pisał list do Pocieia metropolity, upraszając aby za nim instancyował do krola o wakans iaki...<sup>29</sup> Prośba o wstawiennictwo u króla – niezależnie od celu i rodzaju samej sprawy – musiała świadczyć o poprawnych już stosunkach Masalskiego z Pociem. Ale chwiejna postawa tego pierwszego wobec unii i metropolity kijowskiego nie pozwala w sposób jednoznaczny zaliczyć go do archimandrytów greckokatolickich, choć nie pozwala także umieścić wśród opatów przedunijnych, co w spisie zwierzchników ławry czyni Dałmatow<sup>30</sup>.

W historii budowania trwałych związków między Kościołami różnych kultur i tradycji bywały sytuacje trudne i tragiczne. Jak relacjonuje autor Kroniki Ławry R. 1609, m. Awgusta 11-go dnia, z naprawy schizmatyków Wilenskich, łotr



6. Supraśl. Józef Welamin Rutski – unicki metropolita kijowski i całej Rusi w latach 1613-1637 (zm.) – początkowo od 1611 r. koadiutor metropolity H. Pocieja – wg rysunku A. Zubczaninowa z końca lat 80-tych ubiegłego wieku. Repr. z: Batjuszkow, op. cit., s. 209; także z: Dałmatow, op. cit., s. 136

*ieden hayduk (przeciwny unii starosta wileński – S.S.), chcąc zabić metropolite Pocieia, zdradziecką ciął szablą, chcąc szyje uciąć, ktore że się ułożył lewą ręką, uciął mu teyże ręki dwa palce, y z piersieniem, przeciął sutanne y koszule, a karku nieranił...<sup>31</sup>*

W r. 1613 umiera Hipacy Pocij, a miejsce jego zajmuje Józef Welamin Rutski (z Ruty – S.S.), gorliwy unita, który przeszedł ewolucję wyznaniową nim wstąpił do bazylianów i został metropolitą (il. 6). Wpłynął on bardzo korzystnie na poziom życia zakonnego oraz stan wykształcenia duchowieństwa, zwłaszcza wyższego.

Przeciwnicy unii dają, niestety, jeszcze znać o sobie w sposób okrutny. W R. 1618, w monastyrze Kijowskim Widubickim Grzegorza Hrekowicza (...) Kapłana pobożnego unita, namiestnika in spiritualibus, schizmatyca, za Ruckiego metropolity rządem tam będącego, w Dnieprze utopili. Tamże czterech zakonników unitow w takie więzienie wrzucili, iż w nim dożywotnich chorob nabyli. Kapłana y drugiego, w sprawach stawaiącego, niesprawiedliwie, niesłusznie y niezbożnie potępili y pozabijali. W Szarogradzie archiprezbitera staruszka, unita, zabili. Wilenskie bunty schyzmatyckie

ledwie ciężką karą usmierzone<sup>32</sup>. W r. 1623 zamordowano Jozefata Kuncewicza – unickiego arcybiskupa połockiego, którego dwadzieścia lat później beatyfikowano.

Wracając do *Lawry Supraslskiej* trzeba powiedzieć, że data ostatecznego i oficjalnego przyjęcia unii przez całe zgromadzenie zakonne nie jest znana. Najpóźniej w r. 1614 bazylianie suprascy byli już w całości unitami<sup>33</sup>. Do klasztoru wprowadzono nowe, zaostrome reguły zakonne, wskutek czego maleje nawet liczba mnichów, a ławra supraska przeżywa trudności wewnętrzne<sup>34</sup> i organizacyjne – również w zakresie dbałości o same budowle klasztorne. Ale bazylianie szybko wychodzą „na prostą” z okresu przejściowego. Od R. 1636 obrany na archymandrytą *Supraslską* Nikodem Szybinski energicznie zabiera się do pracy. Ożywiają się kontakty z Wilnem i Gdańskiem, rozwija się działalność gospodarcza i budowlana poza Suprasłem – m.in. w Tykocinie. W Kronice Ławry czytamy, że:

*W Tykocinie dotąd Suprasl nie miał portu, poki Nikodem Szybinski nie został archymandrytą Supraslskim (...) często podwoły wysyłano do Wilna z onym (tzn. ze zbożem – S.S.), y tam sprzedawszy, necessaria zakupowano, iakich potrzeba było klasztorowi (...) Gdy zaś (...) prokurował port (...) na ten czas Suprasl y nawigacyą do Gdańska ze zbożem szczęśliwie zaczął, y lepiej wszystkie interessa zaczęły się fundować, a całej dyspozycij klasztornej znaczna nastąpiła melioracya<sup>35</sup>.*

Aktywną działalność Szybińskiego kontynuuje Aleksander Dubowicz – archimandryta supraskiej ławry w latach 1645-1652. Prawdopodobnie w czasie sprawowania rządów tego ostatniego zostaje wzniesiony okazały późnorenansowy pałac opacki, zamykający od wschodu – niemal na skraj wyniosłej szkarpy rzecznej – teren klasztorny. Pałac ten powstał zapewne przed r. 1655, tzn. przed okresem wojen szwedzkich. Budowla została rozczłonkowana od strony rzeki dwoma ryzalitami, między którymi zawarto dwukondygnacyjową otwartą loggię. Wnętrze posiadało bogaty barokowy wystrój sztukatorsko-rzeźbiarski i malarski. Do najbogatszych pomieszczeń należała kaplica – z iluzjonistyczną dekoracją malarską na ścianach (głównie płn.) i w glich okiennych oraz figuralną na plafonie. Ciekawy był również przyległy refektarz, posiadający sklepienie lustrzane ze sztukatorskim wystrojem i częściowo dotąd zachowanym malowidłem ściennym.

Pałac i zabudowania klasztorne zostały odbudowane po wojnie w latach pięćdziesiątych wg projektu inż. Władysława Paszkowskiego – bardzo zasłużonego dla całej Białostoczczyzny w dziele ochrony i konserwacji zabytków<sup>36</sup>.

W czasie wojen szwedzkich (1655-1660) i innych nastąpił, jak wiadomo, upadek życia państwowego i gospodarczego oraz znaczne obniżenie poziomu życia wszystkich bez mała warstw społecznych Rzeczypospolitej. Wpłynęło to niekorzystnie na położenie zgromadzenia zakonnego, co przy rosnącej ambicji opatów supraskich doprowadziło do tego, że:

*Za opactwa tego Kolendy metropolity (Gabriel Kolenda, koadiutor Antoniego Sielawy do ok. r. 1665 i arcybiskup połocki, a następnie metropolita, zmarł w Supraslu w r. 1674), wielką klasztor Supraslski cierpiał krzywdę. Zakonnicy bez habitów chodzili, płaszczami albo mantiami miasto habitów, rozpory na ręce porobiwszy, odziewali się, w iedzeniu i napoiu wielką mizeryą ponosili ... Cale wierutna była ruina mieysca tego świętego (...) W prawach zostawał nieustannych, tak po trybunalach, iako też po ziemstwach y grodach (...) Traktamenta nieustannie z trąbami y z hukami odprawowały się przy ustawicznych zjazdach, co wielką dla klasztoru przynosiło nędzę y ucisk<sup>37</sup>. Wydany na Kolendę podstępny wyrok przez bezbożnego kollatora nie doszedł do skutku, bowiem Pokazał się też mocnym zastępcą od zwyczajnych a bezbożnych naiazdów. Kiedy ...sługa, pełniąc pana rozkaz, szedł na tę akcyą bezbożną, y w pokoju dobywszy miecza, opowiadać zaczął wolą pana swojego (...) metropolita, nieustraszonym sercem daiąc pod miecz szyje, ukłękął, a sługa to widząc miecz upuścił<sup>38</sup>.*



7. Supraśl. Malowidło sklepienne w refektarzu.  
Stan obecny.  
Zdjęcie ze zbiorów PSOZ w Białymstoku.

W dramatycznym opisie kronikarza należy widzieć nie tyle upadek klasztoru, bo fakty mówią zupełnie co innego, ile mający swe uzasadnienie aspekt moralny. Wszak jeszcze przed najazdem szwedzkim ok. r. 1650, *Dubowicz, archimandryta Supraslski* – mimo stosunkowo krótkiego kierowania życiem klasztoru i wymuszonych okolicznościami procesów sądowych<sup>39</sup> – *wystawił cztery ołtarze poboczne: Salwatora, Przczystej Panny, Zwiastowania Nayswiętszej Panny, S. Iana Ewangelisty wraz z świętym Jozefem. Ołtarze te, robotą wystawione kosztowną (...) Takieże roboty i cymborium (...) wystawione y sztukami po różnych mieyscach srebrnemi adornowane. Tenże Dubowicz (...) sprawił par trzy lichtarzow ołtarzowych, dużych, srebrnych (...) dzwon kazał odlać nazwany Bohosław i drugi mniejszy...* Inną zasługą Dubowicza był cały szereg inwestycji budowlanych służących potrzebom gospodarczym klasztoru<sup>40</sup>.

Kiedy Kolenda był koadiutorem metropolii kijowskiej (a może już metropolitą) powstaje w Gdańsku w 1664 r. dla cerkwi supraskiej wspaniały ikonostas, jeden z piękniejszych w całej ówczesnej Rzeczypospolitej, dzieło pracowni Andrzeja Modzelewskiego – snycerza i złotnika. Transport tego dzieła odbywa się drogą rzeczną do funkcjonującego już na potrzeby klasztoru portu tykocińskiego, skąd podwodami przewozi się do Supraśla<sup>41</sup>.

Silny nurt moralizatorski uwidacznia się w pałacu archimandrytów w refektarzu, gdzie malowidło sklepienne (z końca XVII lub pocz. XVIII w.)

przedstawia biesiadujących mnichów zaskoczonych i przerażonych przybyciem śmierci – spersonifikowanej w postaci gnijącego trupa-szkieletu (il. 7). To swoiste „memento mori” nie było czymś odosobnionym w owym czasie, jednak w bogatym pałacu archimandrytów miało wydzźwięk szczególny<sup>42</sup>.

Wiadomo także, że stosunki między władzami Kościoła *ritus Graeci* a samym klasztorem bywały niekiedy napięte; ich przykładem może być oddolne wystąpienie zakonników supraszkich przeciwko metropolii. I tak: 1693 r. *Februarii 25, communitas cała Supraslska list, albo suplikę pisała ad beatissimum (...) o opresyje wielkie od Żochowskiego, metropolity, Suprasłowi poczynione, o pieniądże i inne wielkie exorbitancye. – Na supplikę a communitate Supraslien. (...) resolucya dana a sacra congregatione do nuncyusza po Włosku (...) aby wejrzał y zgañił metropolie tak nieludzką y grubianską z Supraslem transakcyą*<sup>43</sup>.

Na ile prośby i skargi były odzwierciedleniem faktycznego stanu rzeczy, trudno dziś powiedzieć, tym bardziej, że wyrażone zostały *po obraniu Symeona Cyprianowicza na opactwo*, który w tej sytuacji mógł realizować własne interesy. Być może wydany przez Żochowskiego w 1687 r. 37-punktowy regulamin praw i obowiązków zakonników oraz opata, a może raczej twarde tego regulaminu egzekwowanie, stanowiło źródło nieporozumień. Obok dbałości o stan zakonny oraz tolerancji w picu – *piwa i miodu oraz na tydzień (...) po kwarcie gorzałki anyżkowej* – i jedzeniu punkty 32. i 35. mówiły: *nakazuujemy j. x. archimandrycie, aby gotował rejestra, wnosił do skarbcza klasztornego pomienione summy, iakoby nam o nich wiedzieć i spolnie z j. panem kollatorem i w.w. oycami sownietnikami, ku dobremu temu klasztoru, dysponować i obrocić (...)* *Exekucya tych wszystkich punktów w mocy posłuszeństwa zleca się tak j. x. archimandrycie, iako i wielebnemu oycu namiestnikowi z sownietnikami, a gdyby, strzeż Boże, zaniedbane były te wizyty naszey pasterskiej decyzye i dekreta, tedy z ww. oo. sownietników ktorykolwiek ma dać nam znać...*<sup>44</sup>

Krytyczna ocena zwierzchników klasztoru i metropolitów przez kronikarza oraz wszelkie nieporozumienia i zakłócenia w życiu wewnętrznym zakonu – nie mogą zatrzeć faktu, że mimo trudności ławra supraska rozwijała się. Ambicje opatów i władz klasztornych wyrażają co prawda różne wartości. Z jednej strony realizowane są one w wystawnym stylu życia, ale z drugiej są także – a może przede wszystkim – wykładnikiem troski o klasztor. W końcu lat osiemdziesiątych XVII wieku powstaje w klasztorze drukarnia<sup>45</sup>, która w czasie swojej ponad 100-letniej – niezwykle aktywnej działalności – stała się w dużym stopniu podstawą egzystencji zakonu i określonych przedsięwzięć budowlanych (XVII/XVIII w. bramy-dzwonnicy i budynków klasztornych)<sup>46</sup>, a przede wszystkim przysporzyła chwały bazylianom za ich wkład w rozwój Kościoła i kultury w wielonarodowości Rzeczypospolitej.

Dorobek drukarni supraskiej – obok drukarni w Poczajowie działającej już od r. 1618 – jest imponujący. W Supraślu wydano ponad 300 różnych pozycji drukowanych o treści religijnej i świeckiej w wielotysięcznych nakładach. Drukowano w wielu językach: łacińskim, polskim, ruskim, a także w języku cerkiewno-słowiańskim (słynna Biblia wyd. w r. 1743), francuskim i in. Tysiące cerkwi unickich zaopatrywało się tutaj w duchowne książki. Ale nie tylko one. W duchu daleko idącej tolerancji drukowano tu nawet na potrzeby wyznawców wiary staroobrzędowej (starowierców).

Nierzadko metropolici i biskupi byli jednocześnie opatami ławry supraskiej. Do takich należeli wspomniany Gabriel Kolenda oraz Leon Kiszka – *arcybiskup metropolita Kijowski, Halicki y całej Rusi...* w latach 1713-1728 (il. 8). Ten ostatni nie tylko otrzymał dekret w Rzymie, potwierdzający przywilej królewski na drukarnię supraską, ale także założył fabrykę papieru. Leon Kiszka *...zapisał wiecznemi*





8. Supraśl. Leon Kiszka – unicki metropolita kijowski i całej Rusi w latach 1713-1728 (zm.) oraz opat suprański od r. 1708 – wg rysunku Z. Zubczaninowa z końca lat 80-tych ubiegłego wieku. Repr. z: Batjuszkwow, op. cit., s. 261; także z: Dałmatow, op. cit., s. 229



9. Supraśl. Jazon Junosza Smogorzewski – unicki metropolita kijowski i całej Rusi w latach 1780-1788 (zm.) – wg rysunku A. Zubczaninowa z końca lat 80-tych ubiegłego wieku. Repr. z: Batjuszkwow, op. cit., s. 317; także z: Dałmatow, op. cit., s. 263

*czasy y prawo dał Suprasłowi na sumę 130.000, na strabli (majątek Strable w woj. podlaskim – S.S.) locowaną, cum jure patronatu. Tenże metropolita pisze w liście w 1721 r. do Inocentego Charkiewicza – wikarego klasztoru suprańskiego ...uwważając konieczność fundowania rezydencji ich mciow XX bazylianow unitow w Warszawie, już to dla pilnowania interessow przy trybunale świętej stolicy apostolskiej (...) odprawienia mszow i udzielania sakramentow Grekouniacki obrządek wyznawiającym obywatelom w Warszawie mieszkającym, lub na seymy przybyłym (...) postanowiłem summe 130.000 złp., na dobrach wyż wyrażonych zalegającą, fundować się mianey rezydencji Warszawskiej (...) i to także waruię, aby zakonnicy, w rezydencji Warszawskiej mieszkający, pilnowali interessow, jakie tylko bydź mogą bez wyjątku, nie tylko Supraslskich, lecz całej prowincyi...<sup>47</sup>*

Tym sposobem Leon Kiszka dał początek stałej siedzibie oo. bazylianów w Warszawie, prawnych sukcesorów dóbr bazyliańskich. Obecny klasycystyczny kościół i klasztor przy ul. Miodowej powstał z fundacji Jazona Smogorzewskiego, arcybiskupa połockiego i metropolity kijowskiego w latach 1780-1788 (il. 9).

Za metropolity i opata Kiszki ukazuje się znamieny dekret zabraniający wiernym Kościoła katolickiego zmiany obrządków: z greckiego na rzymski i z rzymskiego na grecki. Oto co przekazuje nam na ten temat Kronika Ławry:

*[1725] 4 Maii, decretum s. nuntiaturae, ktorym broni y niepozwała transitu ex ritu Graeco-unito ad ritum Latinum, ale y ci, ktorzy już obrządek swoy porzuciwszy, zostali in ritu Latino, przykazuie, aby się znowu do swego wrocili obrządku. Prokurował o ten decret P. Awgustinus Sawicki, O.S.B.M. starszy Lubelski<sup>48</sup>.*

Dekret był zarówno wyrazem szacunku do uświęconych tradycją obrządków jak i troski Stolicy Apostolskiej oraz Państwa o właściwie rozumianą tolerancję

cję i niedopuszczenie do ewentualnych nadużyć. Bazylianie jako najbardziej światły zakon rytu wschodniego – dobrze znający problemy Kościoła i wiernych – mieli niemały wpływ na powstawanie tego rodzaju aktów prawnych.

Już u schyłku Rzeczypospolitej, w r. 1790, Stanisław August Poniatowski specjalnym pismem potwierdza jeszcze prawo drukowania i sprzedawania książek powstałych w supraskim monasterze Bazylianów. (...) *na pożytek zgromadzenia swego y publiczną obywatelów wygodę...* I dalej pisze król polski w liście ...*suplikowano nam jest przez tychże panów rady naszej imieniem przerweczonych pobożnych xięży bazylianów Supraskich, aby przywilej nasz potwierdzający założoną od dawnego czasu wzmiankowaną wyżej drukarnią dać y oney protekcyą naszą krolewską zaszczycić, nie mniej wolność drukowania wszelkich pism y xiąg, jakiej dotąd używała, udzielić raczyli*<sup>49</sup>.

Między drugim a trzecim rozbiorem Polski, kiedy wybucha Powstanie Kościuszkowskie, klasztor Bazylianów ponosi znaczny uszczerbek w wyposażeniu cerkwi. *Regestr wziętego srebra z cerkwi klasztoru Supraslskiego ich mciow xx. bazylianow w 1794, Iunii 30 dnia wymienia dokładnie ...co się bierze, specyfikuje...* i podsumowuje, że ilość ...*wszystkich funtów wagi Berlińskiej bezmianowey wynosi 82<sup>3</sup>/<sub>4</sub>. Uddzielnie w offerze, iako obywatele ich mcie xx. bazylianie Supraslscy, sprzyiając swojej oyczyźnie (...) dali w różnych sztukach zliwku grzywien 41, łotów 10<sup>1</sup>/<sub>2</sub>*. Sporządzony rewers podpisał *kommissarz Litewski, Grodzienski, jako delegowany*. Roku 1794 *miesiąca Iulii 12 dnia*, a więc na niespełna trzy miesiące przed klęską korpusu polskiego pod Maciejowicami dowodzonego przez Tadeusza Kościuszkę<sup>0</sup>.

Po trzecim rozbiore Polski okręg białostocki wraz z Supraślem przypadł Prusom. Groźba konfiskat (zwłaszcza słynnej drukarni) wisząca nad klasztorem zmusiła bazylianów do skierowania pokornego i błagalnego podania do króla pruskiego. Oto jego początek:

*Nayiasnieyszy królu panie, a panie nasz miłościwy. Zgromadzenie klasztoru Supraslskiego Bazylianskiego, z powodu wyszley pod dniem 8-mym miesiąca Lipca bieżącego roku (1796 – S.S.) waszey królewskiej m-sci pana naszego miłościwego deklaracyi, wzięcie dobr duchownych pod administarcyą rządową determinuiącey, uwielbiając wyrok takowiy i przez podanie wierne i nayrzetelnieysze wszelkich dochodów klasztoru naszego roszak monarchiczny uskuteczniwszy, niegodne proźby nasze u podnóżka tronu dobrotliwego i którym sama tylko kieruie litość króla w następuiącey składamy osnowie...* Tu następują długie wywody historyczne, ekonomiczne – a także moralne i religijne – uzasadniające potrzebę utrzymania dóbr klasztornych i cofnięcia rekwizycji jako warunku materialnej egzystencji zgromadzenia. Przeczuwając najgorsze, bazylianie proszą o to, ...*aby klasztorowi naszemu posiadane dotychczas dobra mogły być nie-naruszenie zostawione*. Kończą oni swój list tymi słowami: *Tak tedy cały stan i sytuację klasztoru naszego nayiasnieyszemu rządowi, przed którym nic tajno być nie powinno, wyiaśniwszy, oddaemy się naylaskawszey opiece, woli i uwadze tegoż rządu względem dalszego z nim i nami postępowania*<sup>51</sup>.

Z przykrością czyta się *suplikę* władz klasztoru, którego poprzedni zwierzchnicy – często metropolici i biskupi – jak równy z równym prowadzili korespondencje z polskimi królami oraz wysokimi dostojnikami państwowymi. Nie pomogły oczywiście ani argumentacje, ani wymuszone okolicznościami wierноподдаńcze słowa opata Teodozego Wisłockiego<sup>52</sup>, który wraz z wikarym opactwa ks. M. Ossuchowskim i ks. A. Szumiłowskim podpisał list do króla i rządu pruskiego *dnia 19 Februarii 1798 r.*

W końcu XVIII w. monaster supraski przeżywa swoje ciężkie chwile. Ale nie na nich kończy się dramat Supraśla. Jego dalsze bolesne akty rozgrywają się już w XIX wieku.

W 1797 roku, dnia 18 Maja za opactwa x-a Teodozego Wisłockiego, Białostocka Pruska kamera rekwirowała, aby klasztor Supraslski w części lub całkowicie sprzedać swoją drukarnią królewskiemu (tzn. pruskiemu – S.S.) Białostockiemu drukarzowi Kanterowi (...) następcą drukarza Kantera niejaki Appelbaum (...) wyniósł process do Pruskiej Białostockiej regencji i zagroziłszy konfiskatą teyże drukarni, że bez cenzury i przeciw przywilejowi ogólnego na kalendarzy odkupczyka takowy klucz przedrukowany, wymógł na Supraslskim Bazyliańskim klasztorze, iż mu drukarnię sprzedać w sposobie ugody był przymuszony; jakoż w roku 1803, dnia 9 Junii (...) przedana została drukarnia wespół z gisernią ze wszystkimi porządkami i narzędziami za 1440 reychs talarow, czyli 1296 rub. sreb. pomienionemu Białostockiemu drukarzowi Appelbaumowi, który, nie opłaciwszy w gotowiznie summy, za ledwo przez lat 2 procent po 6 od 100 opłacał, a między tym tak swoją, jako i klasztorną drukarnią zmarnotrawiwszy i w znaczne długi zabrnąwszy, bankrutem ogłoszonym został<sup>53</sup>.

Okres rozkładu organizacyjnego i złego stanu zachowania monasteru przypada na 2 i 3 ćwierć XIX wieku. W 1834 r. ówczesny metropolita litewski i wileński – całkowicie uległy władzom carskim – Józef Siemaszko wydaje zakaz, mocą którego duchowieństwu unickiemu nie wolno uczestniczyć w obrzędach religijnych w kościołach rzymskokatolickich. Wkrótce potem pojawia się nakaz zniszczenia w supraskiej cerkwi organów, sześciu bocznych ołtarzy i ambony – ten ostatni na szczęście nie zrealizowany. Wschodnia część klasztoru i pałac archimandrytów, zajęte przez wojska rosyjskie po Traktacie Tylżyckim, zostają wydzierżawione niemieckiemu przedsiębiorcy Wilhelmowi Zachertowi w 1836 r. na warsztaty włókiennicze.

W notatkach Józefa Siemaszki znaleziono wymowny list z 9 lipca 1839 r., pisany do supraskiego opata Nikodema Marcinkowskiego (1833-1852), w którym wspomina się, że w jego cerkwi miejsce papieża zajął już Święty Synod i wyklucza się z wyznania wiary słowo „i od Syna”, czyli część formuły mówiącej o pochodzeniu Ducha Św. od Ojca i Syna<sup>54</sup>. Wykluczenie z Credo filioque oraz zniesienie modlitwy za Biskupa Rzymu, czyli głowę Kościoła katolickiego, było ostatecznym znakiem jednostronnego zerwania z unią i „przejścia” zakonników na prawosławie, co nie oznaczało bynajmniej aprobaty ani całego zgromadzenia zakonnego, ani ogółu wiernych<sup>55</sup>. Wszystko to działo się pod naciskiem moskiewskiej prawosławnej cerkwi i władz carskich, które widziały w tym przede wszystkim swoje cele polityczne.

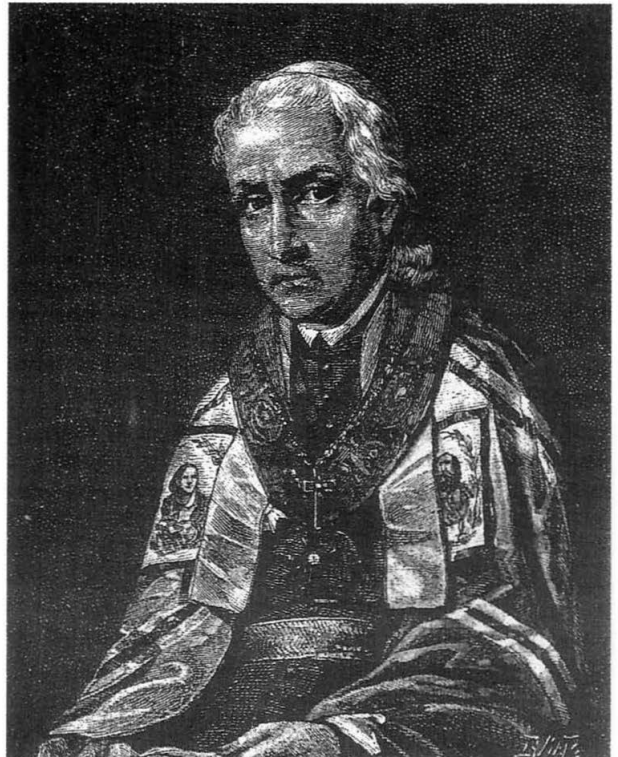
Sytuację szczytkowego już zresztą monasteru z r. 1852 opisuje skrupulatny i dokładny w przekazach historycznych Mikołaj Dałmatow – prawosławny archimandryta supraski z lat 1881-1906. *Monaster pod każdym względem chylił się ku upadkowi. Skład wspólnoty zakonnej osiągnął pięciu ludzi: trzech ojców i dwóch zakonników, pomocników zostało także nie więcej jak pięciu ludzi, przy czym i oni mało do czego się nadawali (...) kiedy weszliśmy na poddasze cerkwi, zastaliśmy sklepienia świątyni pokryte wodą niemal po kolana...*<sup>56</sup>

W odniesieniu do historycznych zasług unii oraz unickich przełożonych Dałmatow jest powściągliwy, niechętny, a nawet wrogi. Nieprzyjazny stosunek przejawia również do spraw polskich. Z dumą podkreśla, że w Powstaniu Styczniowym (dosłownie nazywa je polskim buntem) *prawosławne duchowieństwo, kierowane przez mądrych arcybiskupów, stało na straży prawowierności i porządku zgodnie z instrukcją o obowiązku donoszenia mi (metropolicie wileńskiemu – S.S.) o mających miejsce lub mogących jeszcze się wydarzyć ważniejszych wypadkach, zwłaszcza odnośnie do monasteru i duchowieństwa*<sup>57</sup>.

Jak widać, już na przełomie XVIII i XIX wieku rozpoczął się upadek kwitnącego niegdyś monasteru, choć chmury nad Rzeczpospolitą – pozornie jeszcze

niegroźne – zaczęły się gromadzić daleko wcześniej. W 1686 roku, a więc już w kilka lat po słynnej wiktorii Sobieskiego pod Wiedniem, zawarty zostaje z Moskwą „wiecznyj mir” (znany także jako pokój Grzymułtowskiego), m.in. mocą którego wojska rosyjskie zostały uprawnione do „ochrony prawosławnych” na terenie ówczesnego państwa polskiego. Ta słabość Rzeczypospolitej, a jawna ingerencja w sprawy polskie, znajdują swój wydzźwięk także w odniesieniu do Suprasła. Przedstawiciel władz rosyjskich Gołowkin wystosowuje w tej sprawie pismo w języku rosyjskim zaopatrzone na odwrocie polską adnotacją: 1705, die 26 Octobris, za Łaniewskiego opata, ochrona dla Suprasla Cara Moskiewskiego Piotra Alexiewicza. Jest to „wielkoduszny” uniwersał Piotra Wielkiego do stacjonujących w Polsce wojsk rosyjskich o niestosowanie przemocy w stosunku do supraskiego monasteru poczynając od prześwietnego archimandryty Łaniewskiego, aż do ostatniego kapłana<sup>58</sup>.

Szczytowym punktem upadku monasteru supraskiego było jednak „nawrócenie” w r. 1839 zakonników unickich na prawosławie. Potężny ośrodek zakonny i kulturotwórczy – w wyniku terytorialnych manipulacji zaborców – znalazł się wraz z obwodem białostockim w granicach Rosyjskiego Imperium. Historia, kultura, ogromna rzesza unitów zamieszkujących dawne obszary Rzeczypospolitej, a także potrzeby wiernych i względy religijne przestały się liczyć zupełnie – czynnikiem decydującym stały się polityczne względy zaborcy.



10. Supraśl. Jozafat Bułhak – ostatni unicki metropolita kijowski i całej Rusi w latach 1817-1835 (zm.) – wg rysunku z końca lat 80-tych ubiegłego wieku.  
Repr. z: Batjuszow, op. cit., s. 321; także z: Dałmatow, op. cit., s. 383

## PRZYPISY

- <sup>1</sup> Kronika Ławry stanowi bezsprzecznie podstawowe źródło wiedzy o monasterze supraskim – ale nie tylko o nim! Wiele zawartych w niej wiadomości jest cennych z historycznego punktu widzenia w ogóle. Poza tym Kronika wprowadza nas w klimat minionych wieków – zwłaszcza XVIII, kiedy to została skompletowana przez wicewikariusza monasteru, Mikołaja Radkiewicza i uzupełniona przez biskupa Stefana Lewińskiego do 1785 r. Dalsze dzieje, obejmujące koniec XVIII oraz trzy pierwsze dziesiątki XIX wieku, zostały opracowane przez zespół specjalistów działający z ramienia Wileńskiego Koła Naukowego. Całością prac wydawniczych Kroniki Ławry kierował Andrzej Demianowicz. W opublikowanej w 1870 r. Kronice Ławry zachowano język minionych wieków. W większości jest to polszczyzna osiemnastego stulecia z charakterystyczną ortografią, interpunkcją, składnią, gramatyką itd. Ponadto w wydrukowanym tekście Kroniki nierządno brak jest znaków diakrytycznych, konsekwentnych zasad pisowni – zwłaszcza nazwisk i imion, np. Chotkiewicz i Chodkiewicz, Pocię i Pocię, Hypatiusz i Hypacyusz itp. – oraz prawdopodobnie zwykłej korekty redakcyjnej. W niniejszej pracy, cytując fragmenty Kroniki Ławry, zachowano również polszczyznę minionych wieków wraz z ewentualnymi błędami zecerskimi wydania z r. 1870. Niezaprzeczalna wartość *Kroniki Ławry Supraslskiej* nie powinna być jednak rozumiana w sposób absolutny. Trafiają się w niej falsyfikaty lub przekazy-opowiadania na poły legendarne. W każdej legendzie tkwić jednak przysłowiowe ziarno prawdy. Dlatego na początku niniejszej pracy zacytowano opis zlokalizowania miejsca pod budowę monasteru: krzyż pływający Supraślą i zatrzymujący się w określonym miejscu. Warto tu dodać, że przed wysoką skarpią, na której wzniesiono cerkiew i zabudowania klasztorne, rzeka robi ostry zakręt. Takie zakręty, zwłaszcza pod wzniesieniami, bardzo utrudniają spławność.
- <sup>2</sup> Ważniejsza literatura przedmiotu w układzie chronologicznym:
1. *Encyklopedyja Powszechna*, Warszawa 1860, t. II, s. 136-140 oraz 1867, t. XXIV, s. 330 i 331;
  2. Bobrowskiej P., *Materiały dla geografii i statistiki Rossii, sobrannyje oficierami gienieralnago sztaba Grodzienskaja gubernija. Czas wtoroja. Biełostockij ujezd, Sanktpietierburg 1863*, s. 1022-1033;
  3. Baliński M. i Lipiński T., *Starożytna Polska pod względem historycznym, jeograficznym i statystycznym opisana*, Warszawa 1886, t. IV, s. 318 i 319;
  4. Modest archimandryta, *Dokumienty odnoszaszcziesja k istorii prawostawija w zapadnoj Rossii*, „Wiestnik Zapadnoj Rossii” 1867, god V, t. I, książka I, otdiel I, s. 1-3; *Supraslskij Błagowieszczienskij monastyr*, „Wiestnik ...” jw. t. I, książka II, otdiel II, s. 70-81 oraz książka III, otdiel II, s. 83-117; *Dokumienty odnoszaszcziesja k istorii supraslskago monastyria*, „Wiestnik ...” jw. t. II, książka IV, t. II, otdiel I, s. 5-23; *Supraslskij Błagowieszczienskij monastyr*, „Wiestnik ...” jw. t. II, książka IV, otdiel II, s. 1-44 oraz książka V, otdiel II, s. 75-104 oraz książka VI, otdiel II, s. 121-140; *Pritożenie k monografii supraslskago Błagowieszczienskago monastyria*, „Wiestnik ...” jw. t. III, książka VII, otdiel II, s. 1-40; *Dokumienty odnoszaszcziesja k istorii supraslskago monastyria*, „Wiestnik ...” jw. t. III, książka VIII, otdiel I, s. 49-62;
  5. *Kronika Ławry Supraslskiej*, „Archieograficzieskij sbornik dokumientow odnoszaszczichsja k istorii siewiero-zapadnoj Rusi”, Wilna 1870, t. IX (stron 486);
  6. Batjuszko P. N., *Biełorussija i Litwa. Istoriczieskija sudby siewiero-zapadnago kraja. Objasnienija k risunkam*, S-Pietierburg 1890, s. 137-141;
  7. *Słownik Geograficzny Królestwa Polskiego*, Warszawa 1890, t. XI, s. 590 i 591;
  8. Dałmatow N. archimandryta, *Supraslskij Błagowieszczienskij monastyr*, Sanktpietierburg 1892;
  9. Pokryszkin P. P., *Błagowieszczienskaja cirkow w supraslskom monastyrie*, w: *Sbornik archeologiczieskich statiej, podniesiemyj grafu A. A. Bobrinskomu w dien 25-letia priedsedatelstwa iego w Imperatorskoj Archeologiczieskoj Kommissii*, S-Pietierburg 1911, s. 222-237;
  10. Jodkowskij I. I., *Błagowieszczienskaja cirkow w supraslskom manastyrie*, „Drewnosti. Trudy Kommissii po sochranieniju drienich pamjatnikow” 1915, t. VI, s. 253-269;
  11. Szczepkowski J., *Supraśl i bazyliński monaster*, „Ziemia” 1931, t. XVI, nr 13-14, s. 253-260;
  12. Kochanowski W., *Pobazyliński zespół architektoniczny w Supraślu, pow. Białystok*, „Rocznik Białostocki” 1963, t. IV, s. 355-392;
  13. Lebedzińska L., *Freski z Supraśla. Katalog wystawy*, Białystok 1968 (tekst bez numeracji);
  14. Stawicki S., *Czy Nektarij autor „Tipika” był twórcą malowideł supraślskich*, „Biuletyn Historii Sztuki” 1972, nr 1, s. 30-35;
  15. Szymański S., *Freski z Supraśla. Próba rekonstruowania genealogii*, „Rocznik Białostocki” 1972, t. XI, s. 161-180;
  16. Tkaczow M. A., *Supraslskaja carkwa*, w: *Abaronczuja zbudowanni zachodnich zjamel Biełarusi XIII-XVIII*, Mińsk 1978;
  17. Rogow A. I., *Frieski Supraśla*, „Driewnieruskoje iskusstwo. Monumentalnaja ziwopis XI-XVIII ww.”, Moskwa 1980, s. 343-357;

18. Petkowić S., *Nektarij Serb, malarz z XVI wieku i jego działalność w klasztorze w Supraślu*, „Rocznik Białostocki” 1989, t. XVI, s. 293-319;
  19. Stawicki S., *Unicki klasztor bazylianów w Supraślu*, „Słowo – dziennik katolicki” 1993, nr 130 (wyd. 2) lub nr 131 (wyd. 1);
  20. Stawicki S., *Ochrona i konserwacja ściennych malowideł bizantyjsko-ruskich w Polsce*, w: *Ochrona wspólnego dziedzictwa kulturowego*, Warszawa 1993, s. 222-224;
  21. Krahel T. ks., *Spór o klasztor w Supraślu*, „Gość Niedzielny” 1993, nr 33, s. 10;
  22. Cubrzyńska-Leonarczyk M., *Polsko-lacińskie piśmiennictwo religijne w oficynie supraskiej*, „Białostocczyzna” 1994, 2, s. 17-27;
  23. Małek A., *Supraśl pod pruskimi rządami (1795-1807)*, „Białostocczyzna” 1994, 2, s. 32-34;
  24. Maroszek J., *Kalendarium klasztoru ojców bazylianów w Supraślu – czasy Aleksandra Chodkiewicza*, „Białostocczyzna” 1994, 2, s. 3-13;
  25. Maroszek J., *Straty dziedzictwa kulturalnego klasztoru OO. Bazylianów w Supraślu w latach 1794 -1915*, „Białostocczyzna” 1994, 2, s. 34-55;
  26. Sokólski W., *Kilka uwag o początkach fundacji klasztoru supraskiego*, „Białostocczyzna” 1994, 2, s. 13-16;
  27. Wilczewski W., *Odnalezienie kopii bulli papieża Benedykta XIV fundacji supraskich rezydencji bazylikańskich w Warszawie i Kuźnicy...*, „Białostocczyzna” 1994, 2, s. 28-31.
- <sup>3</sup> Według relacji ks. Wacława Dorabiały, przekazanej za pośrednictwem ks. Juliana Zawadzkiego, poważne zniszczenia wyposażenia pobazylińskiej cerkwi w Supraślu nastąpiły już przed rozpoczęciem się wojny hitlerowsko-sowieckiej w 1941 r. Od chwili wkroczenia wojsk sowieckich do Polski aż do 8 grudnia 1939 r. świątynia wraz z zabudowaniami klasztorowymi pozostawała pod opieką ks. ks. salezjanów. Nakazem dowództwa sowieckiej jednostki wojskowej klucze do cerkwi zostały odebrane miejscowym rzymskokatolickim księżom, którzy – mimo chęci ratowania zabytku i narażania się – żadnego już oddział wpływu na bieg wydarzeń nie mieli. Ks. W. Dorabiała oświadczył, iż: *Jesienią 1940 r. dowiedział się, że wywożą z Bazyliki porąbane rzeźby do łaźni i resztę do lasu oraz że sam widział na brzegu lasu przy drodze do Cieliczanki kawałki potrzaskane z ołtarzyków od przodu przy filarach kopuły...* W pisemnym przekazie ks. J. Zawadzkiego czytamy dalej, że: *ikonostas i boczne ołtarze zostały porąbane i spalone w łaźni (...). Ludzie mówili, że wszystko zostało spalone w łaźni i piecach koszar. Nawet belki pod dachem niektóre odpiłowano na opał.* Relacje powyższe zawarte zostały w piśmie ks. Juliana Zawadzkiego z dnia 16 lutego 1979 r. skierowanym do Biura Badań i Dokumentacji Zabytków w Białymstoku.
- W sprawie innych relacji z Supraśla por. także: ks. Dorabiała W., *Wspomnienia, lata 1939-1945*, Supraśl, „Białostocczyzna” 1994, 2, s. 154-162.
- <sup>4</sup> Maroszek, op. cit., s. 3 i 4; na temat Unii Florenckiej i in. por. także: Banaszak M. ks., *Historia Kościoła Katolickiego*, Warszawa 1987, t. 2, s. 286-291.
- <sup>5</sup> Sokólski W., op. cit., s. 13.
- <sup>6</sup> Tymczasem wg innych źródeł mnisi zostali sprowadzeni z Góry Atoś, z jednego z tamtejszych klasztorów greckich żyjących zarówno tradycją Bizancjum jak i realizacją Unii Florenckiej. Maroszek, op. cit., s. 3 i 4 oraz s. 11, przyp. 6 (literatura).
- <sup>7</sup> Kronika..., op. cit., s. 1 i 2; w rzeczywistości cerkiew święci metropolita J. Bułharynowicz; Dahnow, op. cit., s. 7 i 39; por. także Maroszek, op. cit., s. 4.
- <sup>8</sup> Kronika..., op. cit., s. 3-5; podrobiony dokument patriarchy stanowił oparcie prawne dla Kościoła prawosławnego w Polsce z różnymi wynikającymi stąd konsekwencjami – Maroszek, op. cit., s. 6 oraz s. 12 przyp. 25.
- <sup>9</sup> Godny uwagi jest tu także list-przywilej Aleksandra Jagiellończyka, w którym król obdarowuje Józefa Soltana za wojenne zasługi licznymi majątkościami – Kronika..., op. cit., s. 5-9.
- <sup>10</sup> Nieporozumieniem jest współczesna interpretacja dziejów supraskiego manasteru przez niektórych naukowców rosyjskich i białoruskich. A. I. Rogow (op. cit., s. 344) pisze np.: *Ożywienie takiego zainteresowania – charakterystyczne zarówno dla Ukrainy jak i Białorusi w wiekach XV i XVI – związane było ze wzrostem świadomości tych narodów, które ze swojej sławnej przeszłości czerpały siły do obrony własnej kultury przed gromącym jej obliczem katolicyzmu i polonizacji.* Tymczasem fundacja monasteru supraskiego i jego późniejszy rozkwit miał miejsce w warunkach nie tylko pełnej tolerancji i szacunku do kultury bizantyjsko-ruskiej, ale także troski i pomocy ze strony polskich władców. Świadczyły o tym liczne przywileje, kontakty i pisma kierowane do metropolitów ruskich, biskupów i archimandrytów supraskich. Ówczesne królestwo polskie było czynnikiem sprzyjającym i ożywiającym różnorakie tradycje Korony i Litwy. Inną zupełnie sprawą były tendencje unijne, wielokierunkowe przemieszczanie się zróżnicowanej pod względem kulturowym i narodowościowym – lub po prostu etnicznym – ludności i związane z tym nieuniknione procesy asymilacyjne.
- Z kolei niektóre współczesne sformułowania i wnioski odnoszące się do Supraśla, np. *Jego biblioteka była jedną z bogatszych na Białorusi w XVI wieku* (Rogow, op. cit., s. 344) lub *Supraska obronna świątynia (...) niedaleko od Białegostoku – obecnie terytorium Polski* (Tkaczow, op. cit., s. 124) itp., de-

- terminują kulturę i terytoria tych ziem, zaliczając je bez reszty do Białorusi, która pod względem geograficznym, etnicznym i wieloma innymi była w tych czasach bardzo trudna do określenia.
- 11 Kronika..., op. cit., s. 10-12.
- 12 Kronika..., op. cit., s. 22-25; por. także inne pisma królewskie zachowane w kopiach i odpisach, a potwierdzające prawa i posiadłości klasztoru: *pierwszym funduszem od Alexandra Iwanowicza Chodkiewicza wojewody Nowogrodzkiego y marszałka W. W. X. Litt. nadaney y wiecznie zapisaney, a przez krola Zygmunta I approbowaney y potwierdzoney*. Tamże, s. 27 i 28, 34 i 35, 40 i 41.
- 13 Por. także: Maroszek, op. cit., s. 7.
- 14 Maroszek, op. cit., s. 12 przyp. 25 i 34.
- 15 Istnieją co najmniej trzy różne datacje śmierci metropolity Sołtana zawarte w: 1. *Kronice Lawry Supraslskiej* (s. 37), która podaje, że: *W tymże roku 1516, podług Jana Dubowicza in Hierarchia libro 4, cap. 2, folio 184, Jozef Sołtan metropolita ten świat pożegnał...*; 2. Encyklopedii Powszechnej S. Orgelbranda (1902, t. XIII, s. 625), która podaje r. 1519; 3. książce Dałnatowa (op. cit., s. 27) w podpisie portretu Sołtana, gdzie podany jest r. 1521. Chronologia wydarzeń wskazuje, że ostatnią datę śmierci należy uznać za najbardziej prawdopodobną.
- 16 Kronika..., op. cit., s. 37 i 38; por. także: Kochanowski, op. cit., s. 362.
- 17 Kronika..., op. cit., s. 41.
- 18 Kronika..., op. cit., s. 47 i 48.
- 19 Lebedzińska, op. cit., (tekst bez numeracji); Stawicki, op. cit., s. 30.
- 20 Kronika..., op. cit., s. 55.
- 21 Kronika..., op. cit., s. 85.
- 22 Encyklopedyja..., op. cit., s. 139.
- 23 Kronika..., op. cit., s. 87 i 88.
- 24 W czerwcu 1595 w Brześciu, w atmosferze tolerancji odbywały się dwa synody – unijny i antyunijny – a udział w nich był całkowicie dobrowolny. Wejście zatem znacznej części Kościoła prawosławnego w Rzeczypospolitej w jurysdykcję papieża było aktem przemyślanym i podjętym po wielu namysłach. Za warcie unii, potwierdzonej bullą papieską *Magnus Dominus*, nastąpiło przez ww. biskupów Pocięja i Terleckiego w końcu grudnia 1595 r. w Rzymie, zaś jej oficjalne ogłoszenie w październiku 1596 r. w Brześciu.
- Kumor B. ks., *Geneza i zawarcie unii brzeskiej*, w: *Unia brzeska. Geneza, dzieje i konsekwencje w kulturze narodów słowiańskich*, Kraków 1994, s. 41; Skórka M. M. ks., *Unia a rozwój kultury ukraińskiej. Między Wschodem a Zachodem*, w: *Unia Brzeska i jej następstwa*, Gdańsk 1991, s. 43.
- 25 Kronika..., op. cit., s. 88; Dałnatow op. cit., s. 81.
- 26 Kronika..., op. cit., s. 88.
- 27 Kronika..., op. cit., s. 88 i 89.
- 28 Kronika..., op. cit., s. 93.
- 29 Kronika..., op. cit., s. 95.
- 30 Dałnatow, op. cit., s. 610.
- 31 Kronika..., op. cit., s. 95; kronikarz nazywa starostę hajdukiem, co jest niewątpliwie formą poniżenia niedoszedłego zabójcy; tamże przyp. 2.
- 32 Kronika..., op. cit., s. 96.
- 33 Jest to górna granica czasu określona przez Dałnatowa na podstawie katechizmu opracowanego zgodnie z nowymi wymogami przez pińskiego protojereja i przepisanego do użytku przez braci supraskiego monasteru w 1614 r. Dałnatow, op. cit., s. 98 i 99. W rzeczywistości proces unijny zgodnie z zasadami przyjętymi przez Unię Brzeską rozpoczął się już za opata Hiliona Masalskiego (1590-1609), o którym we wstępie do wydanej w 1870 r. Kroniki Ła wry napisano, że *zmuśzony został do przyjęcia unii*. Kronika..., op. cit., s. V.
- 34 Przykładem są spory i procesy sądowe, które w różnym charakterze i stopniu przewijają się przez historię monasteru supraskiego. Niewątpliwie negatywny wpływ na życie klasztoru miały zatargi między rodem Chodkiewiczów – kolatorów bazylińskiego monasteru w Supraślu a władzami Kościoła unickiego. I tak np., 1628 r. 11 *Jula Dekret trubunatu w Wilnie sądzącego się stanął między Jozephem Welaminem Rutskim metropolitą całej Rusi, a Krzysztofem Chodkiewiczem koniuszym w. x. Lit. (...) o niegodziwie jego wdzieranie się do dóbr supraslskich y zabieranie intrat... Następnie: 25 Junia 1631, namowionym będąc niegodziwie y zwiedzionym od Krzysztofa Chodkiewicza (...) Gerazym Welikonty, archymandryta Supr. za tak wielkie dobrodzieystwo y protekcją od oppressij kollatorskiej, niewdzięcznością nagradzając, zapozwał Welamina Ruckiego metropolitę, wielkiego protektora y obronce Supraslskiego od drapieżnego wilka, do ziemstwa Nowogrodzkiego, o oddanie przywilejow, praw y różnych dokumentow. Interweniował na prośby sam Zygmunt III Waza. Ostatecznie na niecałe dwa miesiące przed śmiercią króla (zm. 30 IV 1632) ...stanęła przyjacielska ugoda między Krzysztofem Chodkiewiczem (...) y między Herazimem Welikontym (...) a metropolitą całej Rusi Jozephem Welaminem Ruckim... Kronika..., op. cit., s. 123, 135, 136 i 141.*
- 35 Kronika..., op. cit., s. 172 i 173.

- <sup>36</sup> Paszkowski W., *Prace konserwatorskie. Woj. białostockie*, „Ochrona Zabytków” 1952, 4, s. 28; Kochanowski, op. cit., s. 388-391.
- <sup>37</sup> Kronika..., op. cit., s. 251.
- <sup>38</sup> Kronika..., op. cit., s. 252 i 253.
- <sup>39</sup> R. 1650 *Julia 9, Alexy Dubowicz (...) manifestował się w Wilnie na Krzysztopha Chodkiewicza, wojewodę Wilenskiego, y na samę jej mość panią woiewodzinę Zophię (...) o nazydy i wiolencye, w dobrach Supraslskich poczynioną (...) o wybranie czynszow (...) o wiachanie do klasztoru y gwałtowne zabranie gotowych pieniędzy z skarbcu, o spustoszenie dobr klasztornych, o pochwałki listowne przez sług na życie, etc: etc: Rolę mediatora w tej sprawie pełnił sam Jan Kazimierz kierując pismo królewskie do Chodkiewicza i jego małżonki, aby w.w. żadnego bezprawia nieczyniąc, w pretensjach swych, ieslibyscie iakie do niego (tzn. do Dubowicza – S. S.) mieli, prawnie sobie w sądziech należnych postępowali. Kronika..., op. cit., s.211-213.*
- <sup>40</sup> Kronika..., op. cit., s. 213 i 214.
- <sup>41</sup> Dañnatow (op. cit., s. 142) podaje dokładną datę ukończenia ikonostasu (8 VI 1664), która nie znajduje potwierdzenia w Kronice Ławry. Jej kronikarz wylicza w ośmiu punktach zasługi archimandryty Szybińskiego, jakie położył będąc na opactwie tego miejsca świętego. W punkcie piątym opisuje ikonostas, relacjonując jednocześnie, że *Deisus* znacznym kosztem wystawił, snycerską robotą, lubo staroswiecką, ale barzo wysmienitą ozdobił y cały suto pozłocił; w tymże *Deisusie* obrazy ekstrordynaryjnego malowania (...) Zważając taką wspaniałość tego *Deisusa*, każdy może osądzić, że musiał kosztować na kilkadziesiąt tysięcy złotych. Przez tradycję starych zakonników dało mi się słyszeć, że tę strukturę całą pomieniony opat kazał we Gdansku zrobić y statkami do Tykocina sprowadzić a z Tykocina do Suprasla podwodami sprowadzono. Kronika..., op. cit., s. 173-175.
- Relacje kronikarza podane na podstawie ustnych przekazów – do czego się zresztą uczciwie przyznaje – po kilkudziesięciu latach (Radkiewicz opracował materiały archiwalne do ok. 1748 r. – Kronika..., op. cit., s. IV) mogły być już nieścisłe. Dotyczy to na pewno archimandryty zamawiającego ikonostas, którym nie mógł być Szybiński pozostający na archimandrii w latach 1635-1643. Odnosnie do zniszczenia ikonostasu por. przyp. 3. niniejszej pracy.
- <sup>42</sup> Malowidło to zostało wykonane techniką freskową, tuż ponad stołem biesiadnym – mniej więcej jego połowa uległa bezpowrotnie zniszczeniu. Konserwację malowideł sklepiennych w refektarzu przeprowadził zespół konserwatorski PKZ – Warszawa pod kierunkiem mgr Kaliny Stawickiej w latach 1969-1970.
- <sup>43</sup> Kronika..., op. cit., s. 307 (309). [Wskutek błędu zecerskiego na stronie 283, błędnie oznaczonej numerem 281, faktyczna kolejna jej paginacja i wszystkich następnych stron jest zawsze o dwa numery wyższa. Tę wyższą i właściwą numerację dodatkowo podaje w nawiasie.]
- <sup>44</sup> Kronika..., op. cit., s. 262-271.
- <sup>45</sup> Wiadomo; że już 1697 r., *Julii 27, za Cyprianowicza, Wilenskiego klasztoru była w Supraslu prasa drukarska – poncony y matryces, słowienskie, polskie y łacinskie matryces y litery...* – Kronika..., op. cit., s. 310 (312); kronikarz sprawozdaje dalej, że: *Leon Kiszka* (opat supraski od 1708 r. a metropolita całej Rusi od 1713 do 1728 – S. S.) otrzymał dekret w Rzymie, *aprobujący przywilej królewski dany na drukarnią Supraslską: Decretum s-ae congregationis de propaganda fide, pro erigenda Suprasliensi typographia...* – Kronika..., op. cit., s. 316 (318) i 317 (319); w kilka lat później: 1721 r. 25 *Junii, stanął dekret nuncjatorski, kassujący inhibicyę, wyprawioną przez akademię Krakowską na drukarnię S., za staraniem Leona Kiszki...* – Kronika..., op. cit., s. 318 (320).
- <sup>46</sup> Dañnatow, op. cit., s. 201.
- <sup>47</sup> Kronika..., op. cit., s. 319 (321) – 321 (323).
- <sup>48</sup> Kronika..., op. cit., s. 323 (325).
- <sup>49</sup> Kronika..., op. cit., s. 393 (395).
- <sup>50</sup> Kronika..., op. cit., s. 394 (396) i 395 (397).
- <sup>51</sup> Kronika..., op. cit., s. 403 (405) – 406 (408).
- <sup>52</sup> Nie pomogło również ustanowienie opata Wisłockiego bullą papieską z 5 kwietnia 1799 r. biskupem supraskim (Dañnatow, op. cit., s. 353) – pierwszym w dziejach monasteru. Poprzedni metropolita i biskupi, pełniący również funkcję opatów, związani byli tytułarnie i funkcyjnie z innymi biskupstwami. Teodozy Wisłocki umiera w 1801 r. Ani jako opat, ani jako biskup nie był on już w stanie w zupełnie innej i bardzo trudnej sytuacji politycznej zapobiec pogarszającemu się nieuchronnie położeniu klasztoru.
- Ostatnim opatem unickim w Supraslu (1801-1833) był Leon Jaworowski, który w r. 1810 został biskupem brzeskim. W czasie jego kierowania opactwem utworzono unickie kolegium, które nie odegrało już istotnej roli kulturowej ani wychowawczej. Leon Jaworowski prowadził ożywioną korespondencję z ostatnim metropolitą unickim Jozafatem Bułhakiem (1817-1835) (il. 10). Jako archimandryta supraski posądzany był – podobnie zresztą jak wszyscy bazylianie – nie bez racji o sympatie do Napoleona i wojsk polskich w czasie ich wyprawy na Moskwę w 1812 r., z którą związana była nadzieja Polaków na powstanie Rzeczypospolitej w kształcie przedrozbio-



rowym. Dałmatow, op. cit., s. 380-387. Stanowisko Dałmatowa odnośnie do spraw unickich i polskich nie było oczywiście odosobnione – por. Batjuszkwow, op. cit., s. 351-376.

<sup>53</sup> Kronika..., op. cit., s. 406 (408) – 408 (410).

<sup>54</sup> Dałmatow, op. cit., s. 414 i 415.

<sup>55</sup> Znamienny – i trzeba przyznać obiektywny – przekaz Dałmatowa mówi, co następuje: *Uważamy za wskazane przekazać opowiadanie pewnego starszego, żyjącego jeszcze duchownego, który uczył się w tym czasie w supraskiej szkole, o tym jak naród żegnał się z unią. Przed usunięciem organów i bocznych ołtarzy naród tłumnie wypełnił klasztorną cerkiew, która dzień i noc była otwarta. Przez kilka dni na organach grano prawie bez przerwy a naród „krzyżem” leżał w cerkwi; z „bogogłosnika” głośno brzmiał w cerkwi i na klasztornym cmentarzu śpiew pieśni, którą naród ze łzami śpiewał ostatni już raz.* Dałmatow, op. cit., s. 415 przyp. 2; por. także Jodkowskij, op. cit., s. 256 przyp. 3.

<sup>56</sup> Dałmatow, op. cit., s. 424.

<sup>57</sup> Dałmatow, op. cit., s. 432; przestrogi i groźby Siemaszki skierowane bezpośrednio do ihumena Wincentego Kurhanowicza, a pośrednio do wszystkich mieszkańców Supraśla i okolicy, zostały zredagowane w specjalnym piśmie już 23 stycznia 1863 r.

<sup>58</sup> Kronika..., op. cit., s. 313 (315) i (316). Kolejna strona 316 podana jest błędnie w książce jako s. 214 – niezależnie od wymienionego już błędu drukarskiego w przyp. 43 niniejszej pracy.

EWA NAROLEWSKA

## Ratusz w Białymstoku – dzieje i przeobrażenia

XVIII-wieczny Białystok – własność Gryfitów Branickich, był stolicą jednego z największych latyfundiów magnackich w Polsce. Pod względem wielkości i skali założenia urbanistycznego odbiegał on od przeciętnego miasta Podlasia. Zdecydował o tym program budowlany, realizowany przez hetmana Jana Klemensa Branickiego (1689-1771). Obok rozległego założenia rezydencjalnego znajdujemy tu inne miejskie budowle będące oryginalnymi i zasadniczo niepowtarzalnymi dziełami architektury. Niewątpliwie do takich należy ratusz, który stanowił główny pod względem przeznaczenia budynek użyteczności publicznej w mieście. Jego powstanie było wyrazem realizacji jednolitej koncepcji przestrzennej (akcja uporządkowania i unowocześnienia miasta). Ratusz wyznaczał wraz z farą ós założenia miejskiego, konkurując z założeniem pałacowym. Umieszczenie ratusza na jednej osi z kościołem przywróciło sens placowi śródmiejskiemu, wiążąc go w jednolity układ przestrzenny.

Ratusz w Białymstoku jest charakterystycznym przykładem ratusza-kramnic<sup>1</sup>, czyli „ratusza handlowego”. Należy wspomnieć w tym miejscu, iż różnice potrzeb trzech inwestorów w XVIII-wiecznej Polsce, czyli kształtujących się organów władzy państwowej, samorządów miejskich i wielkich właścicieli ziemskich, powodują powstanie „ratuszy biurowych” miast wolnych i trybunalskich oraz „ratuszy handlowych” miast prywatnych. Różnice wynikające z powyższego podziału przejawiają się w stosowanych układach przestrzennych. Przykłady ratuszy miast wolnych – o przeważającej części biurowej – odznaczają się zwartą bryłą, natomiast ratusze miast prywatnych charakteryzują się obszernym programem handlowym i szczątkową częścią administracyjną. Znane są ratusze biurowe występujące również w miastach prywatnych, ale są to obiekty dawne, odbudowane z zasiłku właściciela miasta. Ratusze handlowe miast prywatnych stają się najbardziej typową formą dla działalności inwestycyjnej właścicieli miast<sup>2</sup>. Budowle te charakteryzują się okazałym wystrojem, mającym dowodzić pozycji i dobrego gustu właściciela miasta. Były to ponadto inwestycje dochodowe, przynoszące właścicielom miast zyski z tytułu sprzedaży lub wydzierżawienia kupcom pomieszczeń sklepowych. Powstają one najpierw w Lesznie,

Głusku, Brzeżanach, Buczaczu, Zaleszczykach, Rydzynie, następnie – już jako ratusze-kramnice – w Staszowie, Siedlcach, Kocku, Biłgoraju, Józefowie, Husiatynie na Ukrainie i Siemiatyczach<sup>3</sup>. W dalszym rozwoju formy i funkcji tego typu ratuszy daje się zauważyć już w końcu XVIII w. przewagę części administracyjnej nad handlową. W niektórych realizacjach traktuje się jeszcze równorzędnie obie funkcje, w innych dochodzi do rozdziału tych funkcji i tam umieszcza się jedynie partie biurowo-reprezentacyjne. W 1 poł. XIX w. większość ratuszy nie ma na ogół pomieszczeń handlowych. Kramy dotychczas związane integralnie z głównym korpusem budynku zostały (poza nielicznymi przypadkami) usytuowane osobno, a nawet w innych częściach miasta<sup>4</sup>.

Białostocki ratusz wyróżnia się swoją oryginalną koncepcją przestrzenną, dość skomplikowaną historią budowy, a także swoimi późniejszymi losami. Istniejący obecnie budynek jest bowiem, przynajmniej w swoich zamierzeniach, rekonstrukcją. Realizowano ją na podstawie bogatych materiałów archiwalnych i ikonograficznych, wśród których wymienić należy: Inwentarz spisany po śmierci hetmana Branickiego z lat 1771-1772, plan miasta Białegostoku wykonany przez Beckera w 1799 r. na zlecenie Kamery Prus Nowowschodnich, mającej w Białymstoku swoją siedzibę, zdjęcia inwentaryzacyjne Zakładu Architektury Polskiej Politechniki Warszawskiej wykonane pod kierunkiem prof. Oskara Sosnowskiego w okresie międzywojennym, a także widok ratusza z r. 1885 zamieszczony w „Kłosach”.

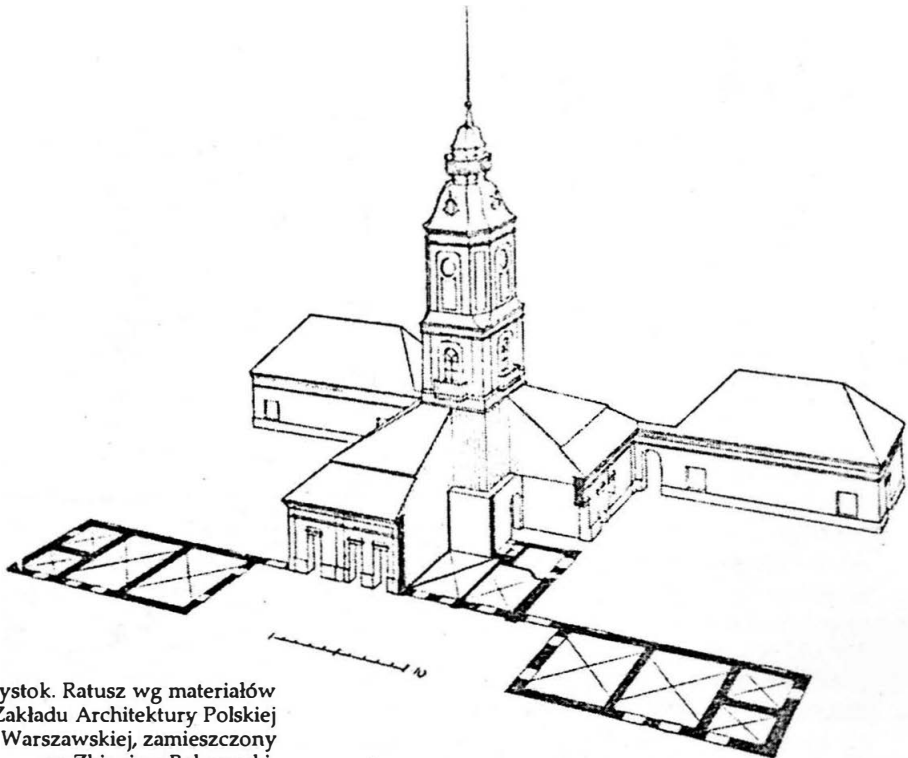
Dzieje budowy ratusza odtwarzamy dzięki zachowanej korespondencji Branickich. Wzniesiony został w znacznej części ze skatulatory osobistej hetmana<sup>5</sup>, a rozpoczęcie tej budowy datuje się na końcowe lata 1 poł. XVIII w., poprzedzające nadanie Białemustokowi praw miejskich. Potwierdzenie tej tezy odnajdujemy w przywilejach Jana Klemensa Branickiego, nadanych białostockim kupcom w dniu 22 sierpnia 1745 r., a odnoszących się do 10 kramów w centralnej części budynku<sup>6</sup>. Data tych przywilejów – zbieżna z rozpoczęciem dzierżawienia pomieszczeń – sugeruje przyjęcie jej jako wyznaczającej zakończenie prac przy środkowej, kwadratowej części ratusza. W każdym razie o istniejącym już ratuszu wspomina Instruktarz z 13 kwietnia 1745 r., wydany przez Branickiego<sup>7</sup>.

Wkrótce po 1755 r., a na pewno przed 1762 r., dobudowane zostały narożne alkierze wg projektu architekta Jana Henryka Klemma, co dokumentarnie potwierdzone jest w liście Józefa Wojnarowskiego do J. K. Branickiego z dnia 23 października 1755 r.: *Żydów białostockich zebrało się ze 20, którzy swoim kosztem kramy stawiać chcą. Wydał abrys J. P. oberstleitenant (Jan Henryk Klemm) i podług tego abrysu stawiać zaczęli...*<sup>8</sup> Dalsze prace przy ratuszu prowadzone są w 1761 r. 7 maja tego roku Adam Bujakowski pisze: *W Białymstoku cała robota skoncentrowana jest na wieży ratuszowej... 11 mularzów robi koło ratusza... w dniu dzisiejszym na wieży ratuszowej górne okna okrągłe pod gzymsem będą zasklepiene...*<sup>9</sup>

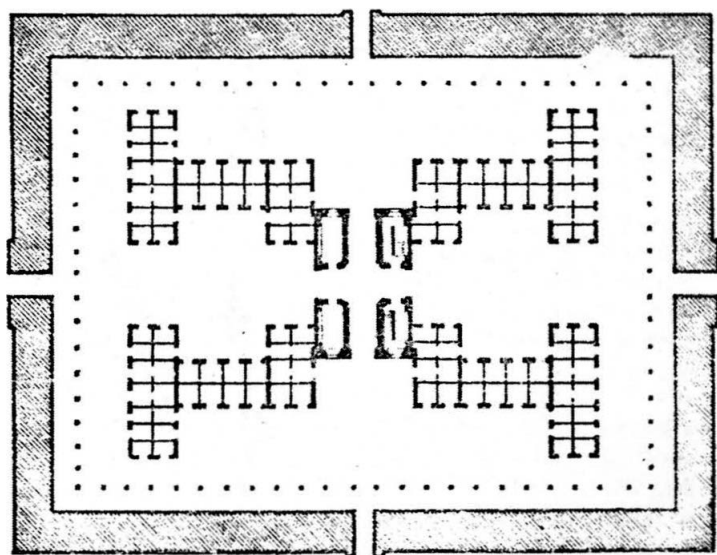
Mowa tu prawdopodobnie o oknach na dachu wieży. Prace posuwały się bardzo szybko, bowiem już przed 18 maja 1761 r. wieża została ukończona<sup>10</sup>. Rok ten występował także na żelaznej chorągiewce, umieszczonej na wieży. A więc czas budowy ratusza zamyka się w latach 1745-1761.

Na ostateczny kształt ratusza białostockiego składały się: korpus główny z wieżą, cztery pawilony narożne oraz sprzężone z nimi cztery zespoły budynków z tzw. muru pruskiego i kryte dachówką, liczące po pięć kramów. Te ostatnie wybudowane zostały prawdopodobnie w latach 1762-1768. Brakowało ich już w roku 1799, co widać na planie Beckera. Inicjatywa rozbiórki należała prawdopodobnie do władz pruskich<sup>11</sup>.

Autorstwo ratusza jako całości nie jest dokumentarnie potwierdzone. Przypisuje się je Janowi Henrykowi Klemmowi<sup>12</sup>, długoletniemu oficerowi,



1. Białystok. Ratusz wg materiałów  
Zakładu Architektury Polskiej  
Politechniki Warszawskiej, zamieszczony  
w: Zbigniew Bobrowski,  
*Budynki użyteczności publicznej w Polsce  
w wieku Oświecenia w: Studia  
i materiały...*, Warszawa 1961, s. 47



2. Projekt ratusza typu tzw. handlowego  
zamieszczony w: Zbigniew Bobrowski,  
*Budynki użyteczności publicznej w Polsce  
w wieku Oświecenia w: Studia i materiały...*,  
Warszawa 1961, s. 47

a w latach 1758-1768 dowódcy regimentu pieszego buławy wielkiej koronnej, architektowi na usługach hetmana Branickiego. Jego nazwisko pojawia się w Branicianach od 1734 r. Był doradcą artystycznym Branickiego, wykonawcą licznych robót budowlanych i autorem wielu projektów. Uznany został za indywidualność najsilniejszą i najwybitniejszą spośród zatrudnionych na stałe architektów hetmana. Pochłonięty obowiązkami służby wojskowej i z drugiej strony budownictwem, pozostaje nieznanym szerszemu ogółowi. Reprezentant późnego baroku w architekturze, a rokoka w dekoratorstwie, był twórcą o profrancuskiej orientacji. Z jego nazwiskiem wiąże się budowę rezydencji białostockiej, przebudowę kościoła, przekształcenie miasta i budowę ważniejszych obiektów monumentalnych w Białymstoku, ukształtowanie rezydencji w Choroszczu, a także budowę kościołów w Choroszczu oraz w Tykocinie, projekt i realizację kościoła w Tyczynie i pałacu Branickich w Warszawie (ul. Miodowa/Podwale). Ponadto związany był z pracami przy mniejszych fabrykach hetmana. Będąc stale zatrudniony w rezydencjach i fundacjach Branickich, pracował również okresowo przy budowie pałaców Sapieżyńskich w Boćkach, Kosowie, Warszawie, Dereczynie. W Boćkach projektował dzwonnice na cmentarzu kościelnym<sup>13</sup>.

Na uwagę zasługuje oryginalność rozwiązania przestrzennego ratusza w Białymstoku. Decydują o tym cztery narożne alkierze – budynki na planie wydłużonych prostokątów, związanych pierwotnie z centralnym budynkiem na rzucie kwadratowym poprzez parawanowe arkadowe ścianki przejściami z bramami. Na terenie kraju brak zbliżonego przykładu wśród zrealizowanych rozwiązań budownictwa użyteczności publicznej. Analogiczny układ przestrzenny reprezentuje projekt ratusza z 2 połowy XVIII w. w nie zidentyfikowanej miejscowości (projekt ten, który zamieścił w swojej publikacji z roku 1961 Zbigniew Bobrowski, należy do nie publikowanych materiałów pracy Oskara Sosnowskiego *Dzieje budownictwa w Polsce*). Centralna bryła przelotowa po dwóch osiach przeznaczona była przypuszczalnie dla władz municypalnych. Przy każdym narożniku głównego korpusu dobudowane zostały skrzydła kramów (104 pomieszczenia), które wyznaczały cztery dziedzińce. Projekt ów jest powtórzeniem w większej skali programu i układu przestrzennego, jaki występuje w ratuszu białostockim. Jest to układ, w którym zwielokrotnione bryły parterowych kramów, kształtujących szereg dziedzińców handlowych, zostały skontrastowane z pionem wieży<sup>14</sup>.

Ratusz białostocki, z alkierzami wyznaczającymi cztery dziedzińce, organizował przestrzeń olbrzymiego rynku, który dzięki temu dzielił się na dwa mniejsze, dekorowane i monumentalizowane przez wolnostojące rzeźby: św. Floriana i Temidy – personifikacji sprawiedliwości. Ta ostatnia symbolizowała władze sądowe i administrację miejską, które zajmowały minimalną tylko część przestrzeni użytkowej, nie mogąc konkurować z pomieszczonymi w budynku 26 kramami<sup>15</sup>.

W 1772 r. wszystkie lokale handlowe w ratuszu właściwym, w czterech alkierzach i czterech pawilonach później dobudowanych, stanowiły jednolity zespół usługowy, tzw. bazar i liczyły ogółem 48 kramów. Każdy kram był własnością wieczystą kupca<sup>16</sup>. Wszystkie niemal należały do Żydów. Kramy pozostawały w rękach kupców przez dwa stulecia. Jeszcze w okresie międzywojennym większą część tych kupców stanowili Żydzi.

Ratusz zarządzany był wprawdzie przez władze miejskie, lecz stanowił własność osobistą hetmana. Miasto nie posiadało do ratusza ani do jego alkierzy żadnych praw majątkowych. Ponadto, oddany nieomal wyłącznie na użytek handlowy, ratusz w stopniu niedostatecznym spełniał potrzeby siedziby władz miejskich, które rozporządzały w budynku głównym tylko przyziemiem wieży i jedną



3. Ratusz w Białymstoku, „Kłosa” 1885 r.

izbą na poddaszu. Była to turma oraz izba sądowa. Turma, czyli więzienie, znajdowała się na wprost wejścia w fasadzie (od strony kościoła), w podstawie wieży. Brak jakichkolwiek otworów, prócz drzwi wejściowych, gwarantował izolację więźniów. Na lewo od turmy wznosiły się drewniane schody kręcone, które wg Inwentarza wiodły do izby sądowej. Do urządzenia tej izby wykorzystano prawdopodobnie południową część poddasza. Izba sądowa nie zachowała się do czasów ostatniej wojny, nawet pamięć o niej zatarła się w tradycji miejscowej. Prócz turmy i izby sądowej główny budynek zawierał wyłącznie lokale handlowe. Każdy z narożnych alkierzy w XVIII w. składał się z 4 lokali handlowych, w czasach późniejszych podzielonych przepierzeniami<sup>17</sup>.

Na targowisku, za zachodnimi alkierzami, wzniesiono na krótko przed 1772 r. obiekt murowany, kryty dachówką, o czterech większych i czterech mniejszych arkadach. Mieściły się tu, wg zarządzenia Branickiego: kłoda wzorcowa do mierzenia sprzedawanych towarów oraz garnce, kwaterki i inne miary objętości ocechowane przez władze miejskie. Po adaptacji obiektu, wzorem ratusza na sklepy, przetrwał on do czasów II wojny światowej<sup>18</sup>.

Wg Jana Glinki, po 1 kwietnia 1803 r., gdy Izabela Branicka oddała w dzierżawę Białystok Kamerze Prus Nowowschodnich, a przed 1807 r., nastąpiło poszerzenie alkierzy ratusza (z jednotraktowych na dwutraktowe).<sup>19</sup> Był to czas wzmożonej rozbudowy miasta. Alkierzowe zakomponowanie pawilonów umożliwiło rozbudowę ratusza bez utraty dostępu do istniejących pomieszczeń w głównym korpusie i swobodny dostęp do kramów z dziedzińców wydzielonych

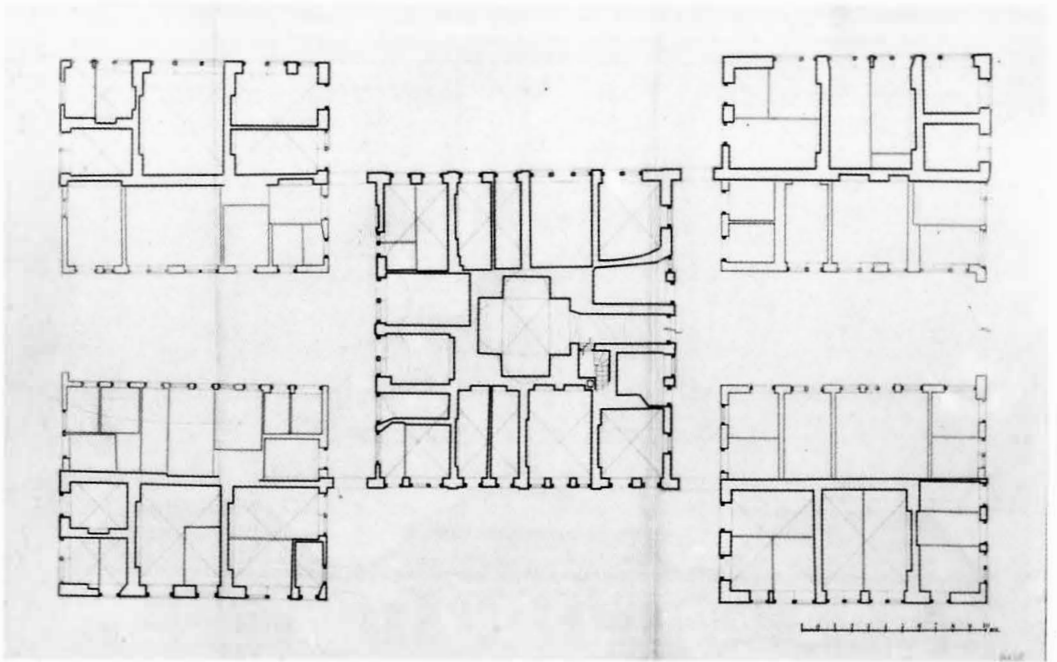
z całości rynku. Poszerzone elewacje frontowe alkierzy otrzymały proste attyki w zwieńczeniu, odcinające się od oryginalnego wystroju budynku. Powiększenie pawilonów narożnych było istotną zmianą w ogólnej bryle architektonicznej ratusza, zmianą niekorzystnie wpływającą na jej lekkość, harmonię i powiązanie poszczególnych jej części.

Już w 1838 r. projektowano urządzenie na wieży ratuszowej strażnicy alarmowej<sup>20</sup>. Nie wiemy, czy wówczas ją zrealizowano, jednakże w końcu stulecia latarnia wieży została obudowana pomostem strażackim, co pociągnęło za sobą zniekształcenie hełmu i skasowanie czterech okien. W 2 poł. XIX w. zainstalowano na wieży zegar. Na przełomie XIX i XX w. w ratuszu dokonano jeszcze wielu innych przeróbek. Były to przede wszystkim liczne dobudówki, jak też wprowadzone ścianki działowe we wnętrzu, zmienione otwory okienne i drzwiowe wraz ze stolarką, zniknęły ponadto wazony z tympanonów w elewacjach frontowych alkierzy. Dokumentują ten stan archiwalne zdjęcia ratusza (m.in. z 1885 r.) oraz inwentaryzacja międzywojenna. W tym też czasie rozebrano niektóre oryginalne sklepienia w budynku głównym oraz w jednym z alkierzy<sup>21</sup>.

W 1922 r. ratusz był w posiadaniu przeszło 100 właścicieli, co oczywiście nie dawało gwarancji utrzymania go w należyтым stanie, ani też możliwości jego restauracji i oczyszczenia z wcześniejszych naleciałości. Co prawda konserwator okręgu białostockiego wystąpił w 1922 r. do prezydenta miasta Białegostoku z prośbą o wywłaszczenie ratusza na rzecz Zarządu Miejskiego i doprowadzenie go do pierwotnego stanu, lecz sprawa ta pozostała w sferze projektu<sup>22</sup>. W latach następnych urząd konserwatorski sprawował doraźną opiekę nad zabytkiem, tj. opiniował projekty przebudowy poszczególnych pomieszczeń w budynku wraz ze stolarką drzwiową i okienną. Opowiadał się także za zdjęciem z elewacji ratusza niegustownych, szpecących sztyldów i reklam<sup>23</sup>.

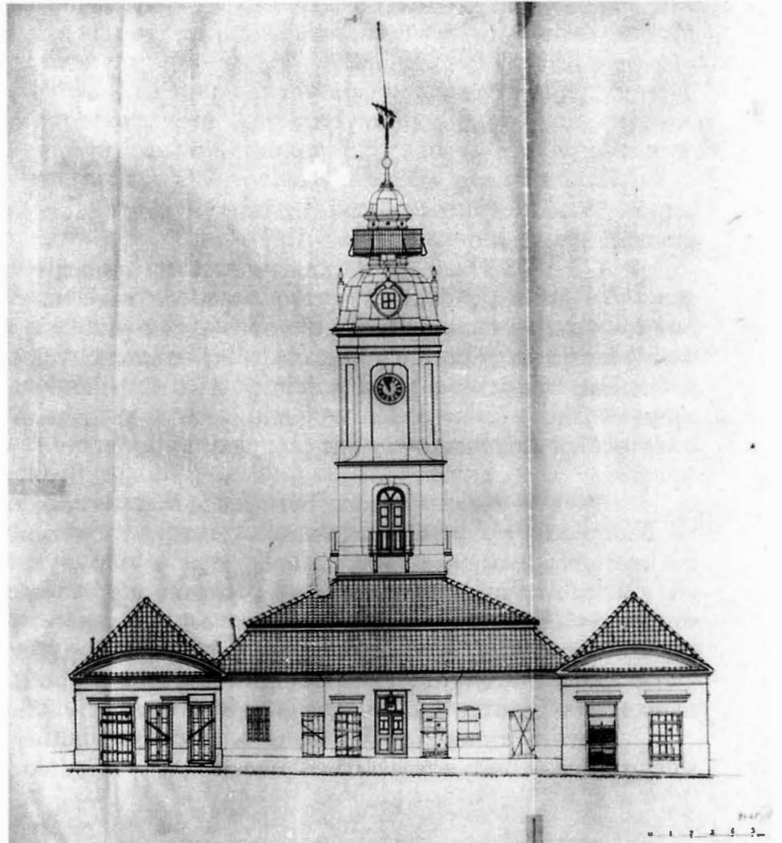
4. Ratusz w Białymstoku, okres międzywojenny, w: Henryk Mościcki, *Białystok. Zarys historyczny*, Białystok 1933, il. 21, s. 224



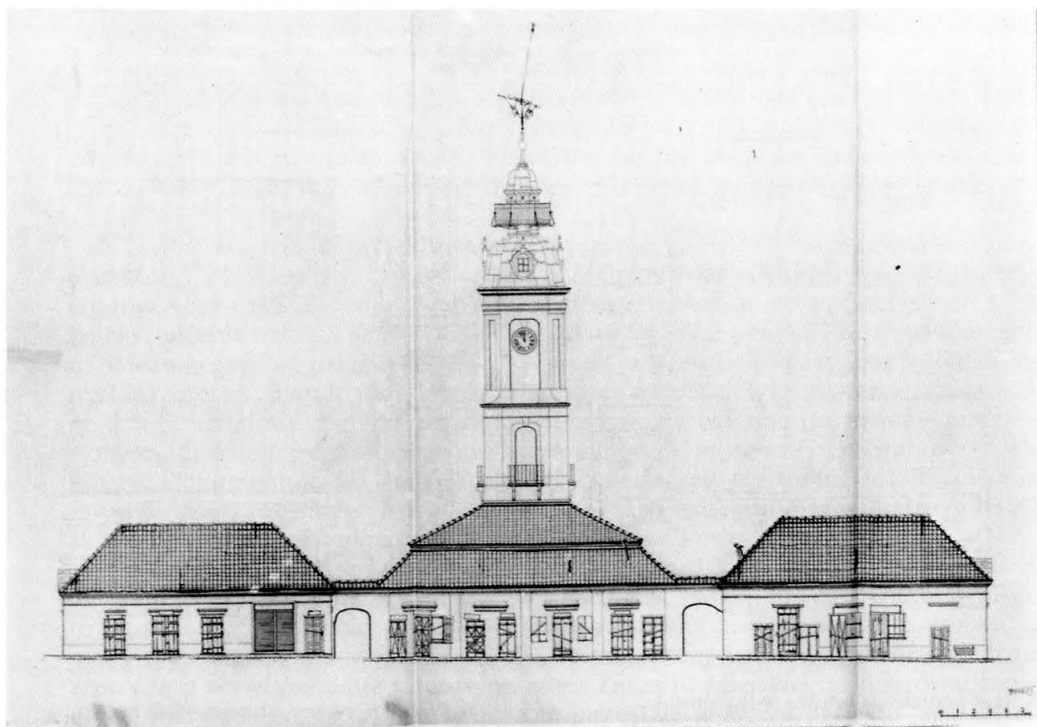


5. Rzut przyziemia ratusza w Białymstoku.  
*Rys. Bogusław Herberger (1939 r.)*  
 Materiały Zakładu Architektury Polskiej  
 Politechniki Warszawskiej

6. Widok frontowy ratusza w Białymstoku.  
*Rys. Bogusław Herberger (1939 r.)*  
 Materiały Zakładu Architektury Polskiej  
 Politechniki Warszawskiej







7. Widok elewacji bocznej ratusza  
w Białymstoku.

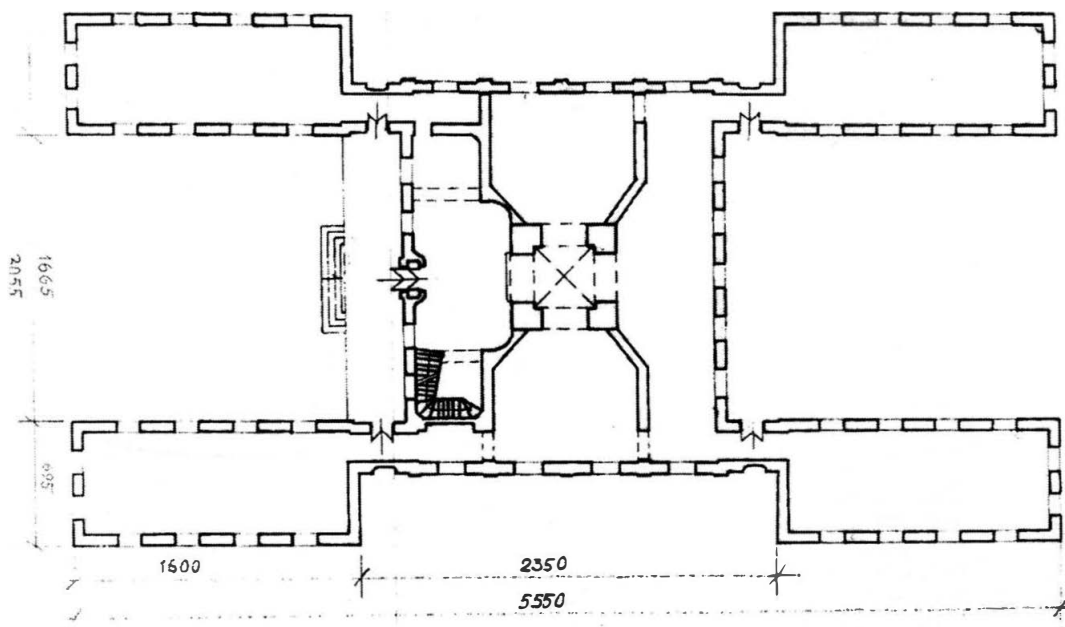
Rys. Bogusław Herberger (1939 r.)  
Materiały Zakładu Architektury Polskiej  
Politechniki Warszawskiej

W 1940 r. ratusz został rozebrany przez władze radzieckie. Na jego miejscu miał stać pomnik Stalina.

Od 1953 r. trwały starania w sprawie rekonstrukcji ratusza. Zniszczenia zabytków kultury polskiej za czasów rządów carskich, podczas wojny i okupacji hitlerowskiej były tak dotkliwe dla miasta, że wydaje się w pełni usprawiedliwiona tendencja do odbudowy i rekonstrukcji zniszczonych dzieł architektonicznych. Jeśli pałac Branickich, pałac gościnny tzw. dom koniuszego i arsenał udało się przywrócić do dawnego ich wyglądu, to w tym krótkim wykazie nie mogło zabraknąć ratusza, stanowiącego niezbędną dominantę w sylwecie Rynku Kościuszki.

W 1954 r. prowadzone były prace badawczo-konserwatorskie polegające na badaniach odkrytych fragmentów murów i ich zabezpieczeniu. Zachowane partie murów nadmurowano, chroniąc je przed wpływami atmosferycznymi. Projekt odbudowy ratusza, zawierający program adaptacji na cele muzealne, sporządzony został przez Pracownię Konserwacji Zabytków w Warszawie. Prace nad odbudową ratusza przeprowadzono w latach 1954-1958 wg projektu arch. Zofii Chojnackiej, z kredytów Społecznego Funduszu Odbudowy Stolicy i przy dofinansowaniu Centralnego Zarządu Muzeów i Ochrony Zabytków MKiSz<sup>24</sup>.

Dawny ratusz mieścił się w centrum zachodniej części rynku staromiejskiego, obecny budynek jest nieco przesunięty w stosunku do budowli pierwotnej.



8. Rzut przyziemia ratusza w Białymstoku.  
Rys. Ewa Narolewska (1994 r.)

Wznosi się on na planie zbliżonym do litery „H” podobnie jak budynek pierwotny. Jednakże jego korpus główny, na rzucie kwadratu, połączony jest z czterema prostokątnymi alkierzami poprzez kryte korytarze, a nie przez parawanowe ścianki przeprute arkadowymi przejściami-bramami przejazdowymi, jak wskazują m.in. międzywojenne inwentaryzacje. Obecny budynek główny jest trzytraktowy, w części środkowej podstawę wieży tworzą cztery filary połączone ze sobą łukami pełnymi. Dwa alkierze od strony południowej dzielone ściankami działowymi są dwutraktowe, pozostałe dwa – jednoprzestrzenne.

Odbudowany ratusz białostocki według projektów integralnie związanych z adaptacją na potrzeby muzeum przystosowany został do nowych wymogów i funkcji. Odbyło się to niestety ze szkodą dla walorów artystycznych tego odtworzonego zabytku, a szczególnie jego charakterystycznego układu przestrzennego. Podstawą adaptacji winno być bowiem maksymalne zachowanie wszystkich wartości zabytkowych budynku przy minimalnym stosowaniu nowych elementów. W ratuszu białostockim główny nacisk położono na odtworzenie cech stylowych elewacji, wprowadzając w niektórych częściach budowli daleko idące zmiany układu wnętrza, związane z nowym przeznaczeniem. Zmienił się rzut budynku i sposób powiązania poszczególnych jego partii. Na te nowe elementy należy zwrócić uwagę, omawiając kwestię adaptacji białostockiego ratusza. Odbudowa powojenna obiektu nie przywróciła ani pierwotnego stanu zabytku, ani stanu z czasów ostatniej inwentaryzacji, ani wyglądu z żadnego okresu z dziejów ratusza. We wszystkich pracach zastosowano nowy materiał, wprowadzono ogniotrwałe stropy, wnętrza natomiast otrzymały wystrój dostosowany do ekspozycji muzealnych oraz potrzeb administracyjnych.

## PRZYPISY

- <sup>1</sup> W. Trzebiński, *Ze studiów nad historią budowy miast prywatnych w Polsce wieku Oświecenia*, w: *Studia z historii budowy miast*, Warszawa 1955, s. 87.
- <sup>2</sup> Z. Bobrowski, *Budynki użyteczności publicznej w Polsce w wieku Oświecenia*, w: *Studia i materiały do teorii i historii architektury i urbanistyki*, t. III, Warszawa 1961, s. 48, 54, 57.
- <sup>3</sup> W. Trzebiński, op. cit., s. 87, Z. Bobrowski, op. cit., s. 48.
- <sup>4</sup> A. Bartzakowa, *Ratusze klasycystyczne na Mazowszu*, w: *Biuletyn Historii Sztuki*, r. XXV, nr 2, Warszawa 1963, s. 172, 173.
- <sup>5</sup> WAP, Białystok, Dokumenty z Teki Glinki – mikrofilmy (dalej Teki Glinki).
- <sup>6</sup> Teki Glinki – T. 133, s. 13, także E. Żyłko, *Mecenat artystyczny hetmana J. K. Branickiego i Elżbiety z Poniatowskich Branickiej (ok. 1709-1808)*, praca doktorska pisana na Wydz. Historycznym UW, Warszawa 1963, s. 94.
- <sup>7</sup> A. Sztachelska, *Białystok w okresie działalności J. K. Branickiego*, w: *Studia i materiały do dziejów m. Białegostoku*, t. IV, Białystok 1985, s. 79.
- <sup>8</sup> AGAD, Archiwum Roskie 25/41, list Komisarza Józefa Wojnarowskiego do J. K. Branickiego z dn. 23 X 1755 r.
- <sup>9</sup> Teki Glinki – T. 328, s. 17.
- <sup>10</sup> Ibidem, także E. Żyłko, op. cit., s. 94.
- <sup>11</sup> Teki Glinki – T. 133, s. 12, także A. Sztachelska, op. cit., s. 80.
- <sup>12</sup> S. Łoza, *Architekci i budowniczowie w Polsce*, Warszawa 1954, s. 146, E. Żyłko, op. cit., s. 94, Teki Glinki.
- <sup>13</sup> E. Żyłko, op. cit., s. 339.
- <sup>14</sup> Z. Bobrowski, op. cit., s. 48 oraz Katalog rysunków z Gabinetu Rycin Biblioteki Uniwersyteckiej w Warszawie, cz. 3 Varia, Warszawa 1972, s. 81 i 281, il. 131.
- <sup>15</sup> Teki Glinki, E. Żyłko, op. cit., s. 94.
- <sup>16</sup> Teki Glinki – T. 133, s. 13.
- <sup>17</sup> Teki Glinki – T. 133, s. 9.
- <sup>18</sup> Teki Glinki – T. 133, s. 10.
- <sup>19</sup> Teki Glinki – T. 133, s. 10.
- <sup>20</sup> Akta Urzędu Wojewódzkiego Białostockiego, Wydział Komunikacyjno-Budowlany, Oddz. Sztuki, WAP, 1920-1939, w Białymstoku (dalej Akta UWB...).
- <sup>21</sup> Teki Glinki – T. 133, s. 9.
- <sup>22</sup> Akta UWB..., pismo z dn. 30 VIII 1922 r., sygn. 209.
- <sup>23</sup> Akta UWB...
- <sup>24</sup> W. K. Kochanowski, *Konserwacja zabytków sztuki woj. białostockiego w l. 1945-1959*, w: „Rocznik Białostocki”, t. I, 1961, s. 394, także *Białystok - studium historyczno-urbanistyczne do miejscowego planu ogólnego zagospodarowania przestrzennego*, oprac. A. Oleksicki, Białystok 1978, s. 129.

KS. JAN NIECIECKI

## Opowieści o „Polskim Wersalu”

Sława „Polskiego Wersalu”, zwanego później coraz częściej „Wersalem Podlaskim”, przeżyła czasy jego świetności. O białostockiej rezydencji kasztelana krakowskiego i hetmana wielkiego koronnego Jana Klemensa Branickiego oraz o życiu, jakie się w niej toczyło, krążyły wieści jeszcze długo po śmierci jej właścicieli, nabierając z czasem cech legendy. Część owych wieści spisana została i opublikowana w XIX-wiecznej prasie przez autorów, którzy w swym dzieciństwie nasłuchali się interesujących opowieści o dworze hetmańskim. Zapisy te mają dużą wartość, zawierają bowiem informacje, których daremnie by szukać w innych materiałach. Przy korzystaniu z nich trzeba być jednak ostrożnym – należy z dużą dozą krytycyzmu oddzielić fakty historyczne od bajkowych zmyśleń, a także zwykłych przekręceń, biorących się z ułomności pamięci ludzkiej i z braku kompetencji. Jest to wszakże możliwe, gdy skonfrontuje się przekazywane w nich wiadomości z innymi dostępnymi nam źródłami.

W niniejszym cyklu pragnę zaprezentować przede wszystkim wypisy z *Pamiętnika szlachcica podlaskiego* drukowanego przed stu dwudziestu laty w krakowskim „Czasie”, z którego, zdaje się poza Henrykiem Mościckim, nie korzystał dotąd żaden z badaczy mecenatu Branickich. Warto więc chyba przytoczyć w oryginale fragmenty tego interesującego przekazu, dodając do nich konieczne w tym przypadku komentarze.

Autor pamiętnika, Franciszek Biłgorajski<sup>1</sup>, urodził się 3 XII 1794 roku<sup>2</sup>. Był więc jeszcze dzieckiem w czasie opisywanych przez siebie ostatnich lat życia Izabeli Branickiej (zmarła w 1808 r.). Większość swych opowieści autor oparł jednak na relacjach dawnych dworzan obojga Branickich, w które wsłuchiwał się będąc już dorosłym. Tak o tym pisze:

*Notatki te w późniejszych latach wieku mego zebrałem od żyjących jeszcze za czasów hetmana Branickiego i mających przystęp do osoby jego, a mianowicie Michała Starzeńskiego, Kijeńskiego pułkow. Rzeczypospolitej, Wawrzeńca Markowskiego miecznika drohickiego, Karczewskiego, jenerała Karwowskiego, Kruszewskiego, starosty Wasilkowskiego, P. starościny Węgierskiej i podkomorzyny Hryniewieckiej. Każdy z nich pamiętał Augusta III, a niektórzy i Augusta II. Miałem wielką przyjemność słuchać opo-*

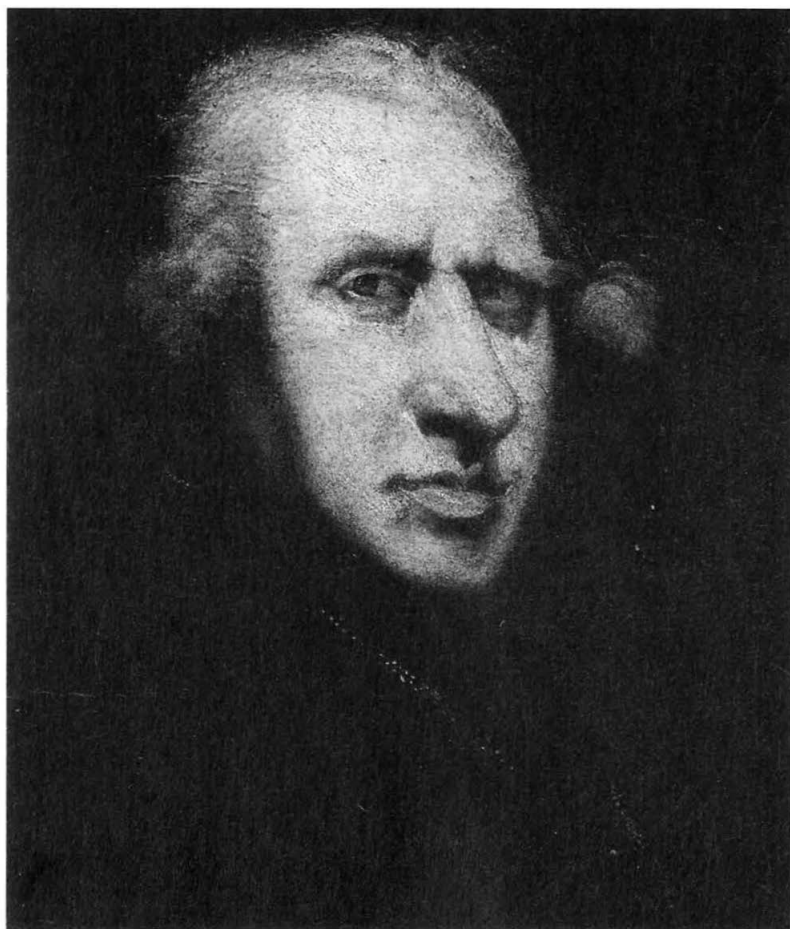
wiadaną historię czasów upłynionych i świetność dworu Branickiego, z opowiadań starych sług nieraz na miejscu w ogrodzie, w pałacu, pokazywali, gdzie kto stał, co robił, co mówił, z takich pogadarek notatki te spisałem<sup>3</sup>.

### O TYM JAK MIRYS IKONĘ „POKROWA” DO CERKWI W SZCZYTACH MALOWAŁ

Wspomniałem niejednokrotnie o nadwornym malarzu Branickiego Mirysie, który wiek swój stracił na dworze Białostockim i przeszło lat pięćdziesiąt mieszkał w Białymstoku<sup>4</sup>. Rodem był Flamandczyk i żonę miał z tegoż kraju<sup>5</sup>. Czy zmarł w Białymstoku? Nie zdarzyło mi się spotkać kogo z ludzi pamięcią sięgających owe czasy, żeby mnie objaśnili<sup>6</sup>. Pokazywano mi tylko dom drewniany na ulicy Wasilkowskiej, w którym Mirys mieszkał i była jego pracownia<sup>7</sup>, który przeszedł w późniejszych czasach na własność żydowską, został rozebrany i kamienicę wybudowano. (...)

W Dzieciąłowie u Węgierskiego zachowało się kilka obrazów Mirysa<sup>8</sup>. Szczególniej Wieczera Pańska i historyczne zdarzenie romansu koniuszego z kowalichą, które bawiło hetmana i dwór jego. Oraz krowa, o której wspomnę niżej.

1. Augustyn Mirys, „Autoportret”.  
Muzeum Narodowe w Poznaniu.  
Fot. Zbigniew Sadowski (1992 r.)



Mirys ze swoją żoną zestarzał się w Polsce, a do śmierci nie nauczył się po polsku, a tak był uprzedzonym, że wszystko rozumie i z każdym po polsku rozmówi się, stąd więc mnóstwo było zabawnych anegdot, z tych przytoczę następującą.

Kiedy szambelan Węgierski dla parafian majątku swego Dzieciąciotwa wymurował w Szczytach cerkiew unicką<sup>9</sup>, Paroch tameczny chciał uozdobić obrazem Matki Boskiej, u Unitów nazywanym, Pokrowy Bohorodicy, Opieki Matki Boskiej, przypadającej w dniu 1 października i mając obraz odpowiedni, zaprowadzić w dniu tym doroczny odpust. Przyjeżdża do Mirysa i oświadcza mu, że chciałby mieć obraz w takim to formacie na dzień 1 października Pokrowy. Mirys powiada, dobrze, ale z dzieckiem czy bez dziecka? A jakże, z Dzieckiem – odpowiada Paroch. Mirys oznacza cenę. Paroch zgadza się, płaci pieniądze i prosi, żeby na tydzień przed 1 październikiem był wygotowany, że on przyjedzie i zabierze.



2. „Ostatnia Wieczerza”. Cerkiew w Szczytach-Dzieciąciowie. Fot. Wacław Górski (1973 r.)

Na termin oznaczony Paroch zajeżdża do Supraśla i zaprasza opata Bazylianów, żeby z asystencją przybył i obraz poświęcił, i żeby celebrował w dzień uroczystości Pokrowy na odpuszcie ustanowić się mającym. Opat przyrzeka. Przyjeżdża do Białegostoku, przychodzi do Mirysa, witają się. Mirys powiada mu, że obraz gotowy i prowadzi do osłoniętego płótnem. Ksiądz zaciekawiony wytyczył wzrok ujrzeć obraz Matki Boskiej, lecz jakież jego zadziwienie, gdy ujrzął krowę z cielęciem. Wszak ja prosił o obraz Pokrowy, rzecze. Tak jest, krowa, Mirys odpowiada. Pan ksiądz chciał z dzieckiem, tak jest i piękne dziecko krowy. Długo trwało nieporozumienie, aż znalazł się ktoś obcy co przekonał Mirysa, że ksiądz chciał obraz Opieki Matki Boskiej z Dzieckiem, a nie krowy z cielęciem. Mirys zrozumiawszy, jaka omyłka zaszła, oddał księdzu pieniądze, a w przedkim czasie wymalował darmo obraz taki, jakiego żądał, a krowę nabył kolator na pamiątkę zaszłego „qui pro quo”<sup>10</sup>.

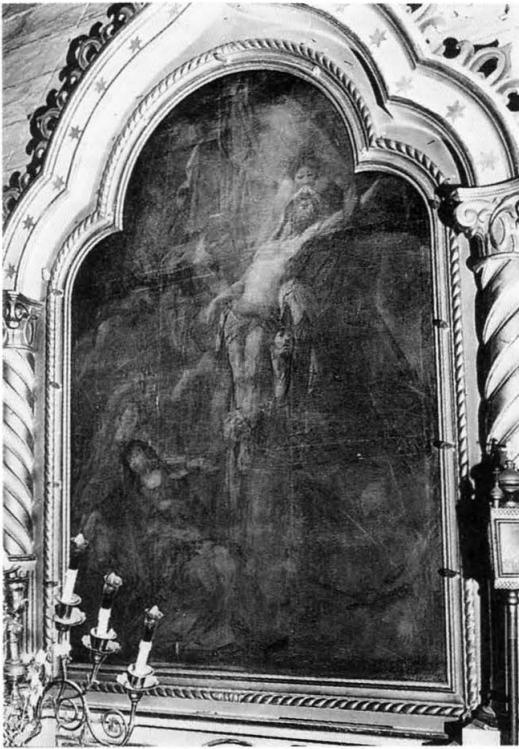
Historia opowiedziana przez Franciszka Biłgorajskiego ma dla nas wartość nie tylko zabawnej anegdoty. W cerkwi w Szczytach zachowało się wiele obrazów z dawnego unickiego wyposażenia świątyni (np. „Zdjęcie Pana Jezusa z krzyża” z dawnego ołtarza głównego, „Chrzest Chrystusa w Jordanie przez św. Jana Chrzciciela” z ołtarza bocznego, „Św. Onufry”, wiszący niegdyś „nad galerią za



3. „Madonna z Dzieciątkiem i Aniołami”.  
Cerkiew w Szczytach-Dzięciolowie.  
Fot. Jerzy Szandomirski (1973 r.)

wielkim ołtarzem”<sup>11</sup>, „Ostatnia Wieczerza”, „Madonna z Dzieciątkiem i Aniołami”, feretron ze „Świątą Rodziną z małym św. Janem Chrzcicielem” i „Chrystusem cierpiącym z Aniołem”), których sposób malowania zdaje się wskazywać na pędzel Augustyna Mirysa. Zwrócił na to uwagę w biogramie Mirysa Andrzej Ryszkiewicz, wymieniając wśród świętyń wyposażonych w obrazy malarza także cerkiew w Szczytach (atrybucję tę opatrzył jednak znakiem zapytania)<sup>12</sup>. Przytoczona anegdota dostarcza dodatkowego argumentu za autorstwem Mirysa. Najwidoczniej w Białymstoku żywa była wciąż pamięć o malowaniu przez tego artystę obrazów do Szczytów. Tradycji tej nie należy lekceważyć.

Zaden z zachowanych w Szczytach obrazów, będących domniemanymi dziełami A. Mirysa, nie przypomina ikony „Pokrowa Bohorodicy”. Idea Opiekunstwa Matki Bożej (Pokrowa Przczystej Bogurodzicy – po ukraińsku; Pokrow – po rosyjsku), mimo iż korzeniami swymi sięga Bizancjum, jest oryginalnym wytworem środowiska ruskiego. Wyraża ją wizerunek Matki Boskiej z chustą albo unoszoną nad głową przez anioły, albo rozpostartą na rękach<sup>13</sup>. Wola „Parocha”, by



4. „Zdjęcie z krzyża”. Cerkiew  
w Szczytach-Dzięciołowie.  
Fot. Wacław Górski (1973 r.)



5. „Św. Onufry”. Cerkiew  
w Szczytach-Dzięciołowie.  
Fot. Wacław Górski (1973 r.)

namalować Matkę Bożą z „Dzieckiem” (jeżeli można wierzyć w tego rodzaju szczegóły podawane przez autora pamiętnika), zdaje się wskazywać, że chodziło tu o prastary typ Pokrowy, wykorzystujący przedstawienie Panagii, czyli Matkę Boską Orantkę z Dzieciątkiem Jezus w medalionie na piersiach<sup>14</sup>. Przechowywany w Szczytach bliski Mirysowi wizerunek Madonny z Dzieciątkiem i Aniołami reprezentuje zupełnie inną ikonografię. A więc „Pokrowa” malowana przez Mirysa nie zachowała się<sup>15</sup>.

Natomiast znajdujący się w cerkwi obraz „Ostatnia Wieczerza” jest być może tym samym obrazem, który F. Biłgorajski oglądał u szambelana Węgierskiego w Dzięciołowie. Znaczyłoby to, że obraz przeniesiono później z dworu do miejscowej świątyni<sup>16</sup>.

Pochodzące z około 1785 r. domniemane mirysowskie obrazy w Szczytach<sup>17</sup> znajdują się dzisiaj w opłakanym stanie. Konserwacji wymaga także stojąca przed świątynią osiemnastowieczna rzeźba św. Jana Nepomucena, będąca dziełem znakomitego dłuta. Oby nie sprawdziły się w stosunku do tych zabytków słowa F. Biłgorajskiego: *Jaka to powszechna wada jest w kraju naszym, że nie umiemy szanować gustu ojców naszych. Wolimy, żeby zgniło, aniżeli żeby w porządku zachowanem zostało*<sup>18</sup>. Przeprowadzono już konserwację architektury cerkwi<sup>19</sup>, może znajdzie się sposób, by ocalić także cenne wyposażenie świątyni. Udało się przecież uratować dzieła Szymona Czechowicza w kościele parafialnym w Tykocinie<sup>20</sup>. Osiemnastowieczne obrazy przechowywane w pounickiej cerkwi w Szczytach tworzą jeden z najcenniejszych zespołów malarskich Białostoczczyzny. Należą do nielicznych zachowanych świadectw działalności artystów związanych z jakże ważnym dla naszego regionu mecenatem hetmana Jana K. Branickiego.



## PRZYPISY

- <sup>1</sup> Nazwisko autora pamiętnika zawdzięczamy H. Mościckiemu [*Białystok. Zarys historyczny*, Białystok 1933, s. 253]. Pamiętnik drukowany był w „Czasie” anonimowo.
- <sup>2</sup> (F. Biłgorajski), *Pamiętnik szlachcica podlaskiego*, „Czas”, 1876, nr 268, s. 1.
- <sup>3</sup> Tamże, nr 279, s. 1.
- <sup>4</sup> Nie przeszło pięćdziesiąt, lecz prawie czterdzieści – od początku lat 1750 do 1790 r.
- <sup>5</sup> Przez współczesnych uważany był powszechnie za Francuza. Według własnych informacji malarza, nie całkiem godnych wiary, miał być synem szlachcica szkockiego, emigranta-jakobity. Pierwszą jego żoną miała być Włoszka, w Polsce ożenił się z Apolonią Holsztyńską vel Olsztyńską; po jej śmierci towarzyszką ostatnich lat życia artysty była Apolonia Grzybowska, określana w aktach jako służąca [A. Ryszkiewicz, *Mirys Augustyn*, w: *Słownik artystów polskich i obcych w Polsce działających*, t. V, Warszawa 1993, s. 585-586].
- <sup>6</sup> Augustyn Mirys zmarł 8 III 1790 r. w Białymstoku i tu został pochowany na cmentarzu przy cerkwi unickiej [Archiwum Parafii Farnej w Białymstoku, *Metrices Mortuorum 1763-1797*]. *Im. P. Mirysa wczera w wieczór do kościoła tutejszego wyprowadzono i dziś rano na cmentarz przy cerkwi pochowano*. *Im. Pan Mirys nad spodziewanie wszystkich wszelkimi sakramentami opatrzony, które z chęcią przyjmował, umarł* [Archiwum Główne Akt Dawnych, Archiwum Roskie LXV/1, list W. Matuszewicza do I. Branickiej z 10 III 1790 r.].
- <sup>7</sup> A. Mirys mieszkał nie przy ulicy Wasilkowskiej, lecz przy ulicy Zamkowej, zwanej też Müller-gasse (dziś ul. Pałacowa) [Archiwum Główne Akt Dawnych, Archiwum Roskie 82, Inwentarz dóbr wszystkich..., s. 157].
- <sup>8</sup> Podkomorzy nadworny i szambelan Jan Węgierski odziedziczył majątek Dzieciotowo po swym ojcu pułkownikowi Andrzejowi Węgierskim, który otrzymał go od J. K. Branickiego w nagrodę za wierną służbę [(Biłgorajski), 1876, nr 279, s. 1]. Wiadomo, że A. Mirys malował dla Węgierskich – świadczy o tym portret Tomasza Kajetana Węgierskiego (w zbiorach Muzeum Narodowego w Krakowie, eksponowany w Kamienicy Szolańskich), namalowany w Białymstoku podczas wizyty młodego poety u stryja Andrzeja [J. Snopek, *Tomasz Kajetan Węgierski (1756-1787)*, w: *Pisarze polskiego oświecenia*, t. I, red. T. Kostkiewiczowa i Z. Goliński, Warszawa 1992, s. 658-660].
- <sup>9</sup> Drewnianą cerkiew unicką w Szczytach wybudował (ale nie wymurował) Jan Węgierski w 1785 r. [„Inwentarz cerkwi w dobrach Dzieciotowo Szczyty ufundowanej (...) spisany (...) roku 1785, dnia 22 listopada”, przechowywany w Archiwum Parafii Prawosławnej w Szczytach, wydrukowany w: G. Sosna, *Szczyty*, „Wiadomości Polskiego Autokefalicznego Kościoła Prawosławnego” 1979, nr 1-2, s. 35-74].
- <sup>10</sup> (Biłgorajski), 1877 r., nr 19, s. 2.
- <sup>11</sup> Wszystkie trzy obrazy wymienione są w Inwentarzu z 1785 r. [G. Sosna, s. 50, 52, 55].
- <sup>12</sup> Ryszkiewicz, s. 586.
- <sup>13</sup> M. Gębarowicz, *Mater Misericordiae-Pokrow-Pokrowa w sztuce i legendzie środkowo-wschodniej Europy*, Wrocław-Warszawa-Kraków-Gdańsk-Łódź 1986, s. 8, 79, 180.
- <sup>14</sup> Tamże, s. 96, 141.
- <sup>15</sup> Poza „Pokrową” zaginęło w Szczytach wiele innych XVIII-wiecznych obrazów. Z dziewiętnastu obrazów (nie licząc sześciu małych obrazków) wymienionych w Inwentarzu z 1785 r. (wraz z uzupełnieniami z 1786 i 1787 r.) do naszych czasów przetrwały tylko: „Zdjęcie Pana Jezusa z krzyża”, „Chrzest Chrystusa w Jordanie przez św. Jana Chrzciciela” i „Św. Onufry”, może jeszcze „Pan Jezus konający” w feretronie (zły stan zachowania obrazu, określonego przeze mnie jako „Chrystus cierpiący z Aniołem”, utrudnia właściwe odczytanie przedstawionego na nim tematu) [G. Sosna, s. 35-74].
- <sup>16</sup> Podobnie mogło być z innymi XVIII-wiecznymi obrazami. Mogły być jednak, jak „Pokrowa”, zamówione u A. Mirysa przez miejscowego „Parocha”.
- <sup>17</sup> Por. przypis 9 i 15.
- <sup>18</sup> (Biłgorajski), 1877, nr 19, s. 2.
- <sup>19</sup> J. Pyzia, *Szczyty-Dzieciotowo. Cerkiew par. pw. Ścięcia głowy św. Jana Chrzciciela*. Dokumentacja historyczno-architektoniczna, maszynopis, PSOZ w Białymstoku, s. 9-10.
- <sup>20</sup> L. Stalończyk, *Prace konserwatorskie przy cennych zabytkach ruchomych przeprowadzone w latach 1991-1993 w województwie białostockim*, „Białostocczyzna”, 1994, nr 3, s. 83-86.

MARIAN DORAWA

# Zabytkowe organy województwa białostockiego – ich wartości i ochrona

Wolfgang Amadeusz Mozart w liście z dnia 17 października 1777 r. adresowanym do swego ojca, Leopolda, nazwał organy „królem instrumentów”. Czym są organy? W ścisłej definicji można by je określić jako: instrument muzyczny złożony z określonej ilości ustawionych na skrzyniach powietrznych – zwanych wiatrownicami – piszczałek, w których powstaje dźwięk pod wpływem strumienia nagromadzonego w miechu powietrza, napływającego po naciśnięciu klawiszy. Skupione w tym instrumencie wartości w pełni potwierdzają ten „królewski” tytuł, nadany mu przez jednego z najwybitniejszych kompozytorów w świecie. Są więc organy, spośród wszystkich instrumentów muzycznych, instrumentem obiętościowo największym, dysponującym najszerzą skalą dźwięku, w którym na przestrzeni około 2000 lat trwającej drogi rozwojowej jego skomplikowana konstrukcja doszła do szczytowej formy. Nie można tu również pominąć oczywistych wartości muzycznych i akustycznych. Zmieniająca się w poszczególnych epokach stylowych zewnętrzna oprawa skupia w sobie zespół wartości wchodzących w zakres takich dziedzin nauki, jak historia sztuki, heraldyka i inne. Wykonywane na tym instrumencie utwory organowe wielkich mistrzów mają jednocześnie znaczenie kulturotwórcze.

Organy, budowane obecnie również w salach koncertowych, od chwili ich wprowadzenia przez papieża Witaliana I ok. 670 r. do kościoła rzymskokatolickiego pozostają nadal instrumentem przede wszystkim kościelnym, stanowiącym integralną część wyposażenia wewnątrz obiektów sakralnych. O konieczności poszanowania należnego organom piszczałkowym mówi m.in. Konstytucja o Liturgii II Soboru Watykańskiego. Dzięki temu wiele niekiedy niezwykle wartościowych i zabytkowych organów z przeszłych stuleci, w bardziej lub mniej oryginalnej formie zachowanych do czasów nam współczesnych, zaświadcza o bogatych tradycjach budownictwa organowego w Polsce, przyczyniając się do wzbogacenia naszej kultury narodowej.

W tym wzbogacaniu naszej kultury mają swój udział również wartościowe organy, zachowane w kościołach na obszarze Białostocczyzny. Ewidencja organów województwa białostockiego, przeprowadzona w latach 1979-1980 przez autora

tego artykułu na zlecenie Wojewódzkiego Konserwatora Zabytków w Białymstoku pozwoliła odkryć wysokie wartości szeregu obiektów z ostatnich stuleci. W tej szerokiej gamie wymienić trzeba takie instrumenty, jak organy w Płonce Kościelnej, w kaplicy cmentarnej w miejscowości Pulsze, w kościele Najświętszej Maryi Panny w Marianowie, w Bielsku Podlaskim, Dobrzyniewie Kościelnym, Sidrze, Zabłudowie czy znacznie rozbudowane w późniejszym czasie w Siemiatyczach.

Najliczniejszą grupę stanowią organy zbudowane w XIX wieku. Są to instrumenty istniejące m.in. w kościołach w Dołubowie, Drohiczynie, Hajnówce, Kleszczelach, Knyszynie, Miłkowicach Maćkach, Niemirowie, Nowym Dworze, Ostrożanach, Rudce, Surażu, Turośni Kościelnej i w wielu innych miejscowościach.

Wśród obiektów powstałych w 1 poł. XX wieku, a nawiązujących stylem wykonania do tradycji XIX-wiecznych, odnotować trzeba przede wszystkim organy katedry w Białymstoku, a także w kościołach w Brzozowej, Dąbrowie Białostockiej, Dziadkowicach, Krynkach, Krynpi, Michałowie, Poświętnem, Topczewie i Złotorii.

Najmłodszą grupę stanowią instrumenty zbudowane już po II wojnie światowej w Chodorówce Nowej, Korycinie, Kuźnicy Białostockiej, Sokółce i Suchowoli.

Wymienione instrumenty są dziełem działających na tym terenie organmistrzów: Piotra Wojciechowicza (organy w Bielsku Podlaskim), Bolesława Dołbniaka z Łomży (Czarna Wieś Kościelna, Klimówka, Zalesie), posiadającego swój warsztat w Wilnie – Wacława Biernackiego (Krynki 1912 r., Kundzin ok. 1930 r., Michałowo 1920 r., Różanystok 1925 r., Topczewo 1937 r.) oraz organmistrza warszawskiego – Antoniego Adolfa Homana (organy w Dąbrowie Białostockiej z r. 1913, Miłkowicach Maćkach 1927 r., Śledzianowie ok. 1920 r.). Spośród organmistrzów warszawskich swą działalność na Białostocczyźnie upamiętnili również: Andrzej Blomberg (organy w Nowym Dworze z r. 1885), Wojciech Gadko (Poświętne 1930 r.) oraz Antoni Szymański (przebudowa organów w Zabłudowie w r. 1913). Ten ostatni był również budowniczym organów katedry w Białymstoku, przebudowanych generalnie po II wojnie światowej. Organ w Supraślu zbudował w r. 1885 organmistrz z Grodna, Florian Ostromecki. Szereg instrumentów zbudowanych po II wojnie światowej jest dziełem organmistrzów: Czesława Kruzszeńskiego z Warszawy, Stefana Krukowskiego z Piotrkowa Trybunalskiego, Zygmunta Pietrzaka, Stefana Truszczyńskiego i Tadeusza Rajkowskiego z Włocławka. Kilka instrumentów posiadających wizytówki z nazwiskami organmistrzów, m.in. Gustav Heinze czy działającej w Świdnicy na Śląsku firmy Schlag u. Söhne, stanowi powojenny import z innych regionów Polski.

Z całej grupy przedstawionych obiektów na czoło wysuwają się przede wszystkim organy, które mimo istniejących zniszczeń wyróżniają się oryginalnością rozwiązań konstrukcyjnych i specyfiką zachowanych elementów wyposażenia. Są to przede wszystkim późnobarokowe organy znajdujące się w tzw. Starej Farze w Białymstoku. Organy te, ufundowane przez hetmana Jana Klemensa Branickiego, zbudował w r. 1753 organmistrz Antoni Wierzbowski z Warszawy. Mimo ich znacznej rozbudowy w latach 50-tych XIX wieku przez organmistrza Ignacego Żebrowskiego z Warszawy zachowały wiele oryginalnych rozwiązań technicznych i muzycznych. Oryginalne w swej formie klawisze nożnej klawiatury o rozpiętości zaledwie jednej oktawy, bez własnego zespołu dźwięku, podwieszono do klawiatury ręcznej. Całe bogactwo wystroju plastycznego skupiło się na obudowie klawiatury ręcznej. Ten zabytkowy instrument posiada 14-głosowy zespół dźwięku jedynie w manuale, trakturę mechaniczną i wiatrownicę mechaniczno-zasuwkową oraz zespół trzech klinowych miechów. Znacznie zniszczony

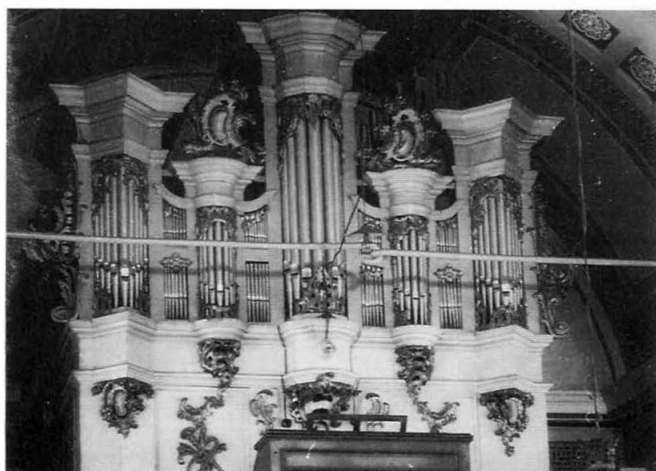


1. Organy w kościele paraf. Wniebowzięcia  
NMP w Płonce Kościelnej.  
*Fot. Marian Dorawa (1979 r.)*

2. Zdewastowane organy w kościele paraf.  
Świętej Trójcy w Sidrze.  
*Fot. Marian Dorawa (1979 r.)*



3. Organy w kościele paraf. Św. Piotra i Pawła  
w Zabłudowie. *Fot. Marian Dorawa (1979 r.)*





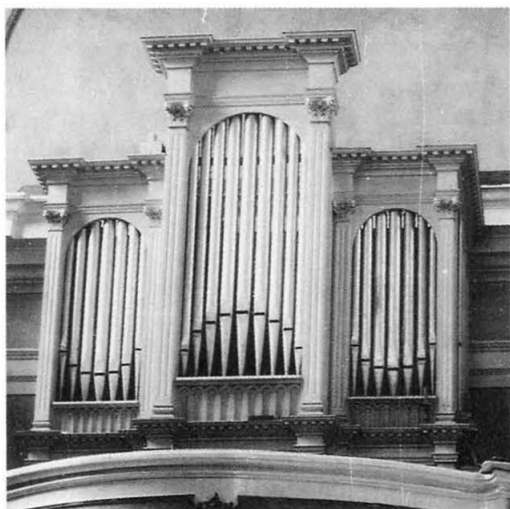
4. Organy w kościele paraf. Wniebowzięcia  
NMP w Siemiatyczach.  
*Fot. Marian Dorawa (1979 r.)*

po wojnie, został gruntownie odrestaurowany w latach 1991-1993 z funduszy parafii katedralnej. Prace restauratorskie przeprowadził zakład organmistrzowski Józefa Mollina z miejscowości Odry k. Chojnic w woj. bydgoskim pod kierunkiem niżej podpisanego, jako autora wcześniej opracowanej na zlecenie Wojewódzkiego Konserwatora Zabytków w Białymstoku dokumentacji historyczno-konserwatorskiej tego obiektu. Przywrócony w wyniku tych działań do pełnej sprawności, służy dziś jako instrument kościelny towarzyszący liturgii oraz podczas organizowanych tam i cieszących się popularnością koncertów muzyki organowej, z nagraniami radiowymi włącznie.

Kolejne dwa zabytkowe obiekty organowe, wymagające również inżynierii organmistrzowskiej, zachowały się w Tykocinie. Organy usytuowane na chórze muzycznym miejscowego kościoła parafialnego pw. Trójcy Przenajświętszej zostały zbudowane przez organmistrza Józefa Wierzbowskiego z Warszawy ok. 1760 r. również z fundacji wspomnianego hetmana koronnego Jana Klemensa Branickiego. Mimo znacznej przebudowy w latach 80-tych XIX w., mieszczący się

5. Organy w kościele paraf. Świętej Trójcy  
w Rudce. *Fot. Marian Dorawa (1979 r.)*

6. Organy w kościele paraf. Narodzenia NMP  
w Krypnie. *Fot. Marian Dorawa (1979 r.)*



za okazałą późnobarokową oprawą (jedną z najbogatszych w tym województwie) zachowały nadal charakter barokowego instrumentu z 20-rejestrowym zespołem dźwięku, rozdzielonym na 2 klawiatury ręczne i nożną, trakturą mechaniczną i wiatrownicami mechaniczno-zasuwkowymi. Typowo barokowe cechy posiadają także organy znajdujące się w kaplicy cmentarnej tykocińskiego cmentarza parafialnego. Mimo zniszczeń dokonanych w ostatnich dziesiątkach lat, organy te w znacznym stopniu zachowały swe oryginalne wyposażenie z początku XVIII wieku w postaci 8-rejestrowego zespołu dźwięku, należącego do klawiatury ręcznej z istniejącą tzw. krótką oktawą traktury mechanicznej i wiatrownicy mechaniczno-zasuwkowej oraz typowego dla barokowych organów elementu akustycznego tzw. tympanu, naśladowującego dudnienie kotła muzycznego.

Wartościowe, nie tyle ze względu na właściwości muzyczne, co oryginalną strukturę, są niewielkie organy znajdujące się w drewnianym kościele filialnym pw. Św. Anny w Starej Kamiennej, datowane na początek bieżącego stulecia, częściowo – ze względu na analogicznie rozwiązany sposób czerpania powietrza – przypominające fisharmonię.

Dla tych obiektów, na zlecenie Państwowej Służby Ochrony Zabytków w Białymstoku, zostały również opracowane dokumentacje historyczno-konserwatorskie. W oparciu o zawarte w nich zalecenia konserwatorskie będzie można podjąć niezbędne prace o profilu organmistrzowskim, przywracające zabytkowym instrumentom utracone w wyniku zniszczeń walory.

Opiekę nad zabytkowymi organami woj. białostockiego z ramienia Kurii Arcybiskupiej w Białymstoku sprawuje Sekcja Rzecznawców Organowych pod przewodnictwem ks. prof. Eugeniusza Murawskiego, działająca w ramach Komisji Muzyki Kościelnej i współpracująca z Państwową Służbą Ochrony Zabytków w Białymstoku. Celem jej pracy jest zachowanie rodzimego dorobku kulturowego, którego istotną część stanowią również zabytkowe organy.

7. Organy w kościele paraf. Trójcy Przenajświętszej w Tykocinie.  
Fot. Jerzy Szandomirski (1990 r.)



JANUSZ MUSIALIK

# O pewnych aspektach konserwatorskich zabytkowych organów

Dzieje ochrony zabytkowych organów w Polsce nie mają zbyt bogatych tradycji. Choć pierwsze wzmianki na ten temat pochodzą z połowy ubiegłego stulecia, to dopiero w latach sześćdziesiątych naszego wieku określono sposób postępowania konserwatorskiego w stosunku do zabytkowych organów. Organy to dzieła sztuki posiadające różnorakie wartości artystyczne. Dlatego też ich prawidłowa ochrona jest działaniem wymagającym znajomości nie tylko zagadnień muzycznych i pokrewnych, ale szeregu dyscyplin wchodzących w zakres historii sztuki.

Na terenie Białostoczczyzny pierwszym krokiem w tym kierunku była dokonana w latach 1979-1980 ewidencja zabytkowych organów, którą na zlecenie Wojewódzkiego Konserwatora Zabytków wykonał rzeczoznawca Ministerstwa Kultury i Sztuki ds. konserwacji zabytkowych organów, mgr Marian Dorawa z Torunia. Przedmiotem opracowania były instrumenty, które powstały przed rokiem 1945, jak również ciekawsze organy z okresu późniejszego. M. Dorawa odkrył na tym terenie wiele interesujących instrumentów.

W Europie, w okresie tzw. reformy romantycznej, nadawano organom romantyczną szatę brzmieniową. Dotyczyło to niestety nie tylko instrumentów nowych. Reforma oznaczała w praktyce dewastację wielu zachowanych do tamtych czasów organów. Przebudowa wiązała się nie tylko ze zmianą dyspozycji instrumentów, ale dotyczyła często wymiany zabytkowych (z dzisiejszego punktu widzenia) mechanizmów (wiatrownic, traktury).

Na szczęście idee te z różnych względów nie znalazły podatnego gruntu w tej części Europy. Dzięki temu przetrwała do naszych czasów pewna ilość organów o oryginalnych rozwiązaniach brzmieniowych i technicznych.

W ślad za ewidencją podjęto konkretne działania w kierunku ratowania zabytkowych instrumentów. Pierwszymi organami, które zostały wyremontowane zgodnie z zasadami konserwatorskimi były organy w białostockiej Małej Farze. Rekonstrukcji dokonała specjalizująca się w remontach zabytkowych organów firma organmistrzowska Józefa Mollina. Dzięki niej można od paru lat podziwiać barokowe brzmienie tego niewielkiego instrumentu podczas koncertów organizo-



1. Knyszyn. Chór muzyczny z organami w kościele paraf. pw. Sw. Jana Apostoła i Ewangelisty. Fot. Andrzej Stasiak (1983 r.)

wanych przez ks. dr. Wojciecha Łazewskiego. Dokonano również na nich kilku nagrań radiowych. W niedługim czasie zostanie przeprowadzony remont drugiego cennego barokowego instrumentu w kościele parafialnym w Tykocinie.

Konserwacje zabytkowych organów odbywają się pod nadzorem konserwatorskim i dotyczą instrumentów wpisanych do rejestru zabytków. Na terenie Białostocczyzny obok takich instrumentów są również instrumenty nie objęte rejestrem. Dotychczasowa praktyka dokonywania remontów dawała organmistrzowi prawo określania zakresu prac. Obok organmistrzów z prawdziwego zdarzenia remontami organów zajmowali się również amatorzy nie posiadający odpowiednich kwalifikacji. Brak merytorycznego nadzoru powodował, że organy podlegały niekiedy niefortunnym przeróbkom. Przykładem może być instrument, w którym do osiemnastowiecznego pozytywu z trakturą mechaniczną dobudowano poza obrębem instrumentu samodzielną sekcję pedałową o trakturze pneumatycznej. Innym przykładem są organy, w których do pięciu głosów sterowanych trakturą mechaniczną dobudowano szósty, sterowany trakturą pneumatyczną. Takie nieprzemyślane, równoległe łączenie ze sobą różnych rodzajów traktur w znaczący sposób obniża wartość artystyczną instrumentu.

Przykłady można by mnożyć. Dowodzą one, że najważniejszym zadaniem przed przystąpieniem do remontu instrumentu jest bardzo precyzyjne określenie wszystkich jego wartości. Wartości te powinny bowiem warunkować zakres i technologię przeprowadzenia robót. Temu celowi służy dokumentacja historyczno-konserwatorska, według której organmistrz winien pod nadzorem konserwatorskim taki remont wykonać.

Stan techniczny i artystyczny organów na naszym terenie nie zachwyca. Należy mieć nadzieję, że planowane zmiany tego stanu uwzględnią w pełni sprawdzone w praktyce konserwatorskiej procedury. Jest to wielka szansa dla instrumentów, których wartość w przeszłości została pomniejszona, a dla nas wszystkich – że organy Białostocczyzny będą sycić ucho i oko blaskiem sztuki organmistrzowskiej.



KRYSTYNA BIEŃKOWSKA

## Najważniejsze wyniki badań archeologicznych prowadzonych w latach 1990-1994 na terenie województwa białostockiego

W latach 1990-1994 prowadzono badania powierzchniowe metodą Archeologicznego Zdjęcia Polski oraz badania ratownicze – wykopaliskowe. Badania powierzchniowe przeprowadzono na 25 obszarach (1 obszar = ca 33 km<sup>2</sup>), odkrywając ponad 1000 nowych stanowisk. Dotychczas badaniami objęto prawie połowę powierzchni województwa (il. 1), lokalizując ok. 7 000 stanowisk archeologicznych. Większość stanowią obiekty nowo odkryte.

Badania wykopaliskowe o charakterze ratowniczym prowadzono na 15 wybranych obiektach z różnych epok i okresów. Stwierdzono, że część stanowisk uległa tak silnej destrukcji, iż obiekty zachowane są tylko w partii dennej, a materiał zabytkowy znajduje się na powierzchni i w warstwie ornej (Stara Kamienna, gm. Dąbrowa Białostocka, Wierzchuca Nadbużna, gm. Drohiczyn).

Najcenniejsze wyniki badań uzyskano na następujących stanowiskach:

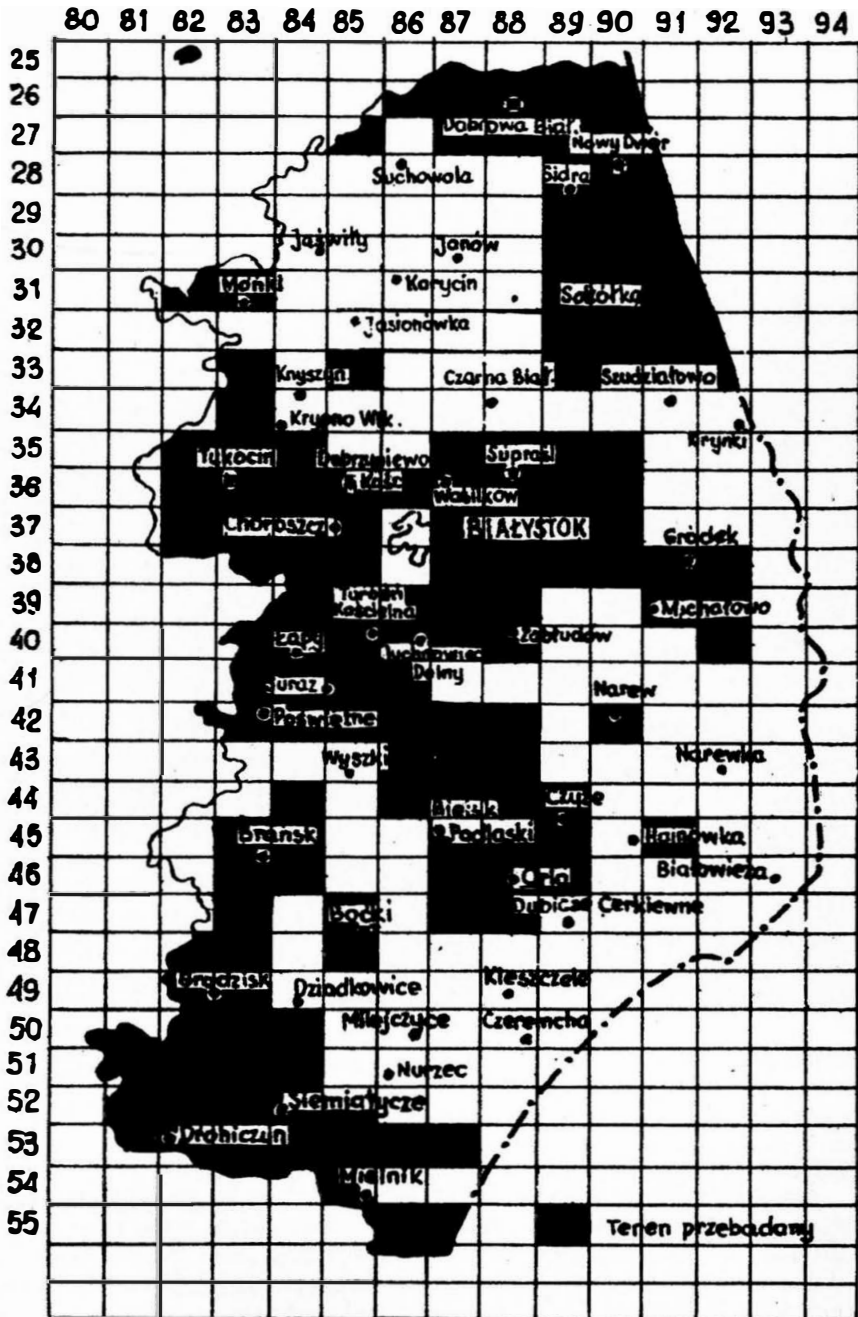
### 1. Brańsk, gm. loco, st. 22.

Prace przeprowadzono w sąsiedztwie odkrytego przed II wojną światową grobu skrzynkowego kultury amfor kulistych, gdzie usytuowano później piwnicę. Natrafiono na obiekty mieszkalne z paleniskiem oraz na jamy gospodarcze. Znaleziony materiał ceramiczny i krzemienisty świadczy o istniejącym w tym miejscu osadnictwie neolitycznym, ludności kultury niemeńskiej i późniejszym osadnictwie ludności kultury łużyckiej ze schyłku epoki brązu i wczesnej epoki żelaza.

### 2. Suraż, gm. loco, st. 3.

Kontynuowano prace badawcze rozpoczęte w latach 60-tych (i przerwane) na osadzie kultury łużyckiej, położonej w lewobrzeżnej części miasta, przy ul. Białostockiej, w obrębie posesji znanego kolekcjonera zabytków archeologicznych, Władysława Litwińczuka. Odsłonięto wiele jam gospodarczych z dużą ilością materiału ceramicznego łużyckiego z widocznymi wpływami bałtyjskimi. Znaleziony materiał ceramiczny to naczynia głównie jajowate i beczułkowate oraz misy.

## MAPA WOJEWÓDZTWA BIAŁOSTOCKIEGO Z NANIESIENIEM OBSZARÓW PRZEBADANYCH



1. Stan badań metodą Archeologicznego  
Zdjęcia Polski na r. 1994

### 3. Arbasy, gm. Drohiczyn, st. 9.

Cmentarzysko z okresu lateńskiego i wczesnego okresu rzymskiego – ludności kultury przeworskiej, usytuowane w starorzeczu Bugu, na cyplowatym wyniesieniu, którego wschodnia część porośnięta jest lasem. Natomiast północna służyła początkowo okolicznej ludności za miejsce poboru piasku, a później jako wysypisko śmieci. W ciągu czterech sezonów przebadano około połowę powierzchni stanowiska, odsłaniając ok. 250 grobów z pochówkami ciałaopalnymi, głównie jamowymi; pochówków popielnicowych znaleziono niewiele. W inwentarzu grobowym dominowała ceramika. W części pochówków wystąpiły elementy uzbrojenia w postaci umbo do tarcz, grotów oszczepów, mieczy. Z przedmiotów codziennego użytku najczęściej znajdowano: przęśliki, noże, krzesiwa, igły, szydła. Ze strojem (ubiozem) należałoby wiązać znajdowane zapinki, szpile, różnorodne klamry do pasa czy paciorki szklane. Część przedmiotów znalezionych w grobach była rytualnie gięta i wtórnie przepalona (il. 2).



2. Arbasy, gm. Drohiczyn, st. 9.  
Profil grobu 110.  
Fot. Katarzyna Rusin (1993 r.)

### 4. Stare Grochy, gm. Poświętne, st. 1.

Badaniami objęto jedno z dwóch istniejących w tej wsi cmentarzysk kurhanowych z okresu wpływów rzymskich, znajdujące się za wsią, na polu ornym, przy drodze do Daniłowa. Przebadano dwa kurhany (całe cmentarzysko składa się z kilkunastu). Centralną część nasypu tworzyło jądro kamienne, otoczone wieńcem dużych kamieni. Jamy grobowe znajdowały się w centralnej części grobowca, pod nasypem. W obu kurhanach jamy grobowe są głębokie i wyrabowane. W jednej jamie znaleziono fragmenty kości ludzkich i szklane krążki do gry oraz

surogat monety złotej. W jamie grobowej drugiego kurhanu znaleziono dwie trumny kładowe: jedna z nich miała wymiary 3,85×1,10×1,30 m, dębowa, druga była mniejsza. Obie trumny były puste. Natomiast obok stały dwie niecki drewniane. Dno jamy grobowej było wyłożone gałęziami brzoźowymi. Są to najstarsze zabytki drewniane (III-IV w. n.e.) odkryte w tak dobrym stanie na terenie naszego województwa. Swoją dobrą stan zachowania zawdzięczają wysokiemu poziomowi wód gruntowych na tym terenie (il. 3).



3. Stare Grochy, gm. Poświętne, st. 1.  
Kurhan 2 – trumny kładowe  
w trakcie eksploracji.  
Fot. Katarzyna Rusin (1991 r.)

### **5. Brańsk, gm. loco, st. 1.**

Miejszem badań było grodzisko wraz z osadą przygodową usytuowaną między Nurcem a podmokłymi łąkami. Grodzisko w czasie II wojny światowej zostało przystosowane na potrzeby strzelnicy. Badania tego zniszczonego obiektu przyniosły nieoczekiwane rezultaty. Na podmokłym terenie, między obecnym korytem rzeki a grodziskiem, odsłonięto pomost drewniany (il. 4). Pionową konstrukcję tworzyły pale dębowe, natomiast poziomą bierwiona i dranice z wiązu i brzozy. Na majdanie grodziska, u podnóża nie istniejącego wału odsłonięto resztki budynku mieszkalnego z dużą ilością półwytworów z kości i rogu oraz wyrobów z tych surowców, m.in. fragment fletu kościanego (pierwszy instrument muzyczny odkryty na naszym terenie), łyżwę kościaną, szydła, oprawki noży, grzebień. W fosie znaleziono wiosło drewniane, a poza nią dwie radlice i krój żelazny oraz dwa strzemiona. Są to pierwsze tego rodzaju przedmioty odkryte

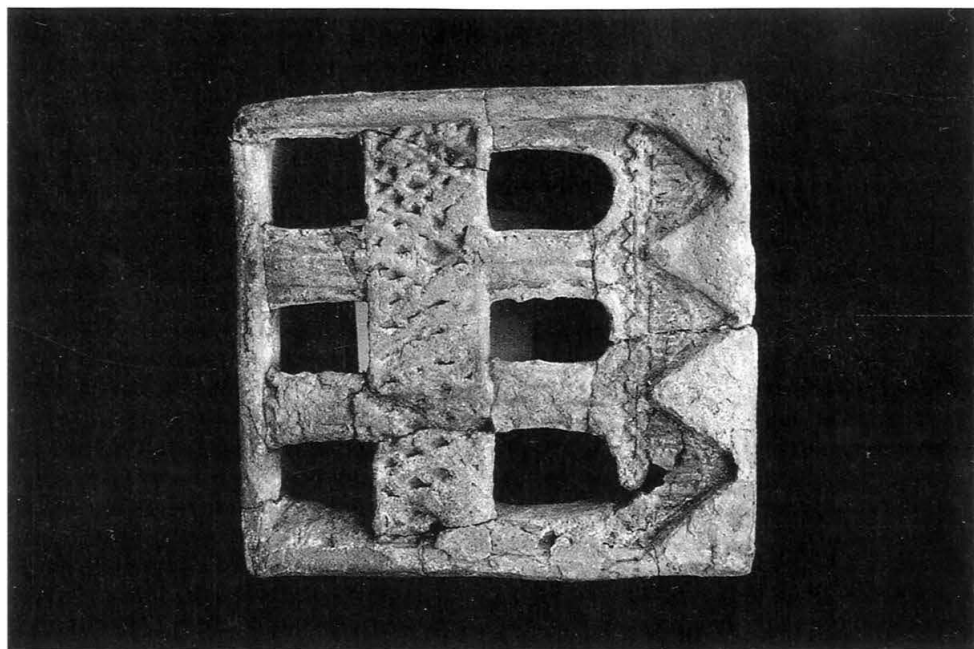
w trakcie badań wykopaliskowych na naszych ziemiach. Występowanie tak dużej ilości materiału zabytkowego i tak różnorodnego świadczy o ważnym znaczeniu grodu brańskiego w okresie całego średniowiecza.



4. Brańsk, st. 1. Fragment odslanianego pomostu.  
Fot. Urszula Stankiewicz (1993 r.)

#### 6. Tykocin, gm. loco., st. 39 plac Czarnieckiego.

Trąba powietrzna, która w 1992 r. zniszczyła drzewostan na placu Czarnieckiego pozwoliła archeologom na założenie sondażu celem sprawdzenia danych historycznych dotyczących istnienia tu mennicy i ratusza, a także sprawdzenia czy zachowały się ślady zabudowy sprzed XVIII wieku. W wyniku prac wykopaliskowych odsłonięto fundamenty budynku o konstrukcji kamienno-ceglanej z zaprawą wapienną, posadowionego w centralnej części obecnego placu, przy pomniku Stefana Czarnieckiego. Na podstawie znalezionej tam materiału (fragmenty cegieł, kafli garnkowych, ceramiki) można go datować na 2 poł. XVI w. We wschodniej pierzei placu odkryto resztki spalonego drewnianego budynku o powierzchni ok. 60 m<sup>2</sup>, wyposażonego w piec kaflowy usytuowany w płn.-wsch. narożniku budynku. Piec pełnił funkcję grzewczą i był zbudowany z różnorodnych kafli garnkowych i miskowych o komorach otwartych, różnie ukształtowanych krawędziach i zastosowanej ornamentyce na dnie komory oraz miskowych o komorach przysłoniętych ażurową płytą z ornamentyką plastyczną. W budynku znaleziono denne partie becзки z drewnianą obręczą oraz skoble, zasuwę, zawiasy drzwiowe i okienne wykonane z żelaza. Znaleziony materiał ceramiczny, dzbanki, garnki i kafle pozwalają wstępnie datować budynek na pierwszą połowę XVI wieku (il. 5).



5. Tykocin, st. 39. Kafel miskowy z ażurową płytą.  
*Fot. Piotr Męcik (1995 r.)*

6. Gródek, st. 1. Profil pieca z XV w.  
*Fot. Halina Karwowska (1994 r.)*



Oprócz badań już wymienionych należy wspomnieć o pracach ratowniczych zabezpieczających na cmentarzyskach, m.in. w Smarklicach gm. Drohiczyn (cmentarzysko wczesnośredniowieczne z grobami w obudowach kamiennych), Załukach gm. Gródek (cmentarzysko średniowieczne ze stellami) czy kurhanu kultury miłogradzkiej z Chojewa gm. Brańsk.

Na terenie woj. białostockiego w omawianym okresie, w ramach współpracy pomiędzy placówkami, prowadziły badania również ekspedycje Instytutu Archeologii i Etnologii PAN w Warszawie (osada z okresu halsztackiego w Haćkach, gm. Bielsk Podlaski, osada kultury zarubienieckiej w Rajsku, gm. Bielsk Podlaski, grodziska wczesnośredniowieczne w Zajączkach, gm. Juchnowiec Dolny i Klukowiczach, gm. Nurzec Stacja) oraz Państwowego Muzeum Archeologicznego w Warszawie – kopalnia krzemienia z epoki brązu na terenie Rezerwatu Krzemionka.

W roku 1994 w ramach współpracy z Białostockim Towarzystwem Naukowym rozpoczęto badania nad rezydencją Chodkiewiczów w Gródku nad Supraślą. Odślonięto m.in. fragmenty budynku z piecem kaflowym XV-wiecznym, dużą ilość szkła okiennego – gomółkowego, fragmenty ceramiki oraz narzędzie kościane do jej zdobienia (il. 6).

Materiał zabytkowy pozyskany w trakcie badań omawianych tu stanowisk jest przechowywany w Muzeum Okręgowym w Białymstoku. Po przeprowadzeniu konserwacji i opracowaniu naukowym będzie eksponowany na wystawie.



BARBARA TOMECKA

## Prace remontowo-konserwatorskie cerkwi cmentarnej pw. Matki Boskiej Kazańskiej w Narwi

W latach 1993-1994 Ministerstwo Kultury i Sztuki realizowało „Program ochrony dziedzictwa kulturowego mniejszości narodowych”, którego celem było ratowanie dorobku kulturowego mniejszości narodowych. Wojewódzki Konserwator Zabytków w Białymstoku w ramach tego programu przewidział środki finansowe na prace remontowo-konserwatorskie:

- wymianę zniszczonego pokrycia dachowego cerkwi w Szczytach-Dzięciołowie pw. Ścięcia Głowy Św. Jana Chrzciciela,
- konserwację drewnianych cerkwi – cmentarnej pw. Św. Jerzego w Łosince i cerkwi filialnej pw. Św. Jana Teologa w Nowoberezowie.

Z uwagi na niespodziewany brak zgody parafian z Łosinki na przeprowadzenie remontu swojej świątyni, Wojewódzki Konserwator Zabytków zrezygnował z prac w tym obiekcie i zdecydował, iż powyższe środki przeznaczy na wykonanie remontu cerkwi cmentarnej pw. Matki Boskiej Kazańskiej w Narwi, również wymagającej pilnych prac konserwatorskich.

Cerkiew cmentarna w Narwi była zlokalizowana na nieczynnym cmentarzu ekumenicznym przy ul. Bielskiej. Według opinii technicznej wykonanej przez inż. Mirosława Łubniewskiego w 1993 r. jej stan techniczny uznany został za bardzo zły. W październiku 1993 roku Wojewódzki Konserwator Zabytków wydał zezwolenie na przeprowadzenie prac remontowo-konserwatorskich cerkwi. Prace miały być sfinansowane w ramach remontu zastępczego ze środków Ministerstwa Kultury i Sztuki oraz z dofinansowania, jakie przyznała parafii Rada Gminy w Narwi.

Jak wspomniano, cerkiew funkcjonowała na cmentarzu nieczynnym i wykorzystywana była sporadycznie. Parafianie odczuwali brak kaplicy na cmentarzu grzebalnym, zlokalizowanym poza terenem zabudowanym, na południowy zachód od osady i na północ od drogi do Bielska Podlaskiego. Cmentarz założony był w 1887 r., a następnie poszerzany w latach 1972, 1993. Wojewódzki Konserwator Zabytków w Białymstoku na prośbę parafii prawosławnej w Narwi, która uzyskała wcześniej zgodę Prawosławnego Metropolity Warszawy i całej Polski, zezwolił na przeniesienie cerkwi cmentarnej na czynny cmentarz grzebalny. Całość



prac translokacyjnych i konserwatorskich została zlecona przez Państwową Służbę Ochrony Zabytków w Białymstoku Pracowni Dokumentacji i Konserwacji Zabytków – Barbara Tomecka.

Z uwagi na krótkie terminy wykonawcze prace rozbiórkowe cerkwi musiały być prowadzone jednocześnie z pracami dokumentacyjnymi. Wykonano inwentaryzację konserwatorską w skali 1:20, której autorami byli mgr Zofia Cybulko i mgr inż. arch. Krzysztof Kulesza oraz projekt przeniesienia obiektu autorstwa K. Kuleszy, pełniącego jednocześnie obowiązki kierownika budowy.

W trakcie prac rozbiórkowych ustalono, iż przenoszona cerkiew była pierwotnie parafialną świątynią unicką w Czyżach. Odczytano napis znajdujący się na gałce mosiężnej sygnaturki, w której był osadzony krzyż: „JAKUB SKROCKI MARYNA ŻONA I GRZEGORZ SYN DO CERKWI CZYŻEWSKIEJ OFIAROWALI 1784 R.”

Dokładna data budowy cerkwi nie jest znana. W opisach świątyni czyżewskiej z lat 1727 i 1775 podano, iż cerkiew „potrzebuje reperacji”. W 1804 r. określono, że jest bardzo zniszczona i za mała na potrzeby parafii, w związku z czym przystąpiono w Czyżach do remontu, a raczej budowy nowej świątyni. Prace w Czyżach ukończono w 1811 roku. Nie wiadomo, co działo się z rozebrany obiekt między 1805 a 1853 rokiem.

Cmentarz w Narwi, na który przeniesiono cerkiew z Czyż, wytyczono w 1804 r., jego część półn.-wsch. przekazano unitom, a część półd.-zach. – katolikom. W części unickiej (od 1839 r. prawosławnej) zlokalizowano przeniesioną cerkiew. Ustawiono ją bez większych zmian w bryle i wystroju elewacji, tj. z nawą nakrytą wysokim dachem dwuspadowym z wyodrębnionym prezbiterium nakrytym także dwuspadowym, ale nieco niższym dachem. Z analizy obiektu wynika, że ikonostas wmontowany był w konstrukcyjne ściany zewnętrzne, co pozwala przypuszczać, iż wnętrze cerkwi przebudowano dla potrzeb liturgii prawosławnej zaraz po przeniesieniu jej z Czyż.

Późniejsza dobudowa wieży zmieniła dawny wygląd elewacji zachodniej, dlatego też nie wiadomo, czy cerkiew pierwotnie posiadała kruchtę. Nieznane są też okoliczności wycięcia otworu drzwiowego pod wschodnim oknem elewacji południowej. O tym, że jest to otwór wtórny, świadczy dopasowanie nadproża do ramy okiennej. Wtórne są też dwa otwory okienne w zamknięciu nawy, w których osadzono okienka zakończone odcinkowo. Ich wykonanie związane jest przypuszczalnie z montażem ikonostasu. Przeniesioną cerkiew poświęcono 22 października 1853 r. Data ta jest wyryta w belce nad wejściem do nawy oraz widnieje na ikonie świętych Borysa i Gleba, ufundowanej z okazji konsekracji świątyni.

W 1882 r. przeprowadzono gruntowny remont cerkwi wraz z jej rozbudową. Fakt ten należy wiązać z rozebraniem cerkwi parafialnej w Narwi i budową nowej świątyni. Drewno rozbiórkowe wykorzystano do rozbudowy cerkwi cmentarnej, tj. budowy wieży-dzwonnicy, w przyziemiu której umieszczono przedsionek. Ta część wieży, co wynikało dopiero w trakcie prac rozbiórkowych, nie miała żadnego połączenia z korpusem budowli. Wyremontowano wówczas także korpus, wzmacniając konstrukcję ścian parami lisic, wymieniając szalunek oraz pokrycie dachowe.

Remonty jakim poddawano cerkiew od 1882 do 1993 roku miały charakter zabezpieczający i nie spowodowały istotnych zmian w bryle.

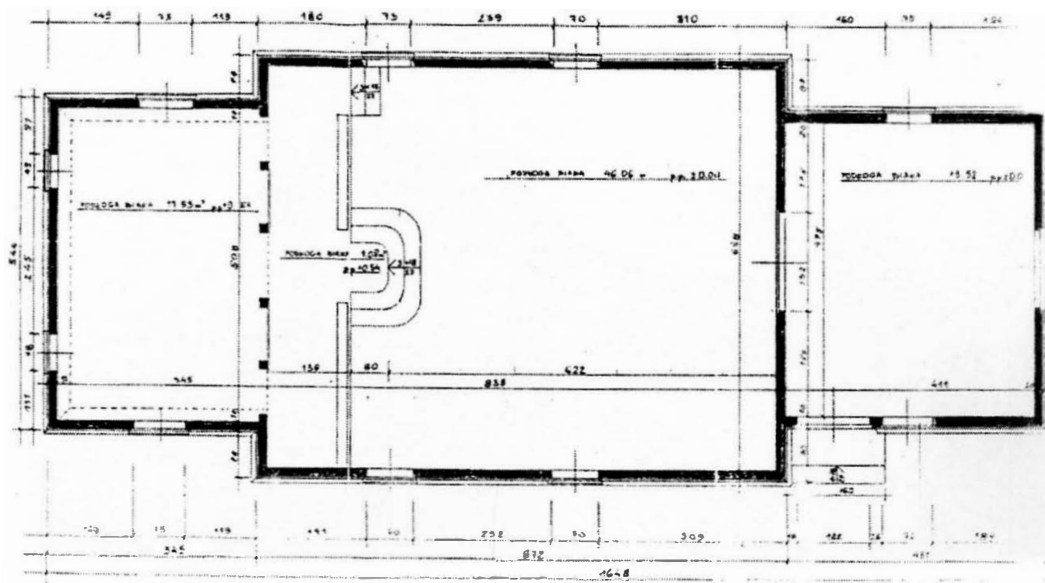
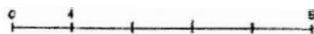
Parafia prawosławna w Narwi w 1992 r. własnymi siłami rozpoczęła remont cerkwi cmentarnej, jednakże nie była go w stanie kontynuować ze względu na brak środków finansowych. W tym czasie prowadziła prace po pożarze w cerkwi parafialnej oraz wykonywała ogrodzenie cmentarza grzebalnego.



1. Narew. Cerkiew cmentarna przed przeniesieniem. Elewacja północna.  
Fot. Piotr Mastalerz (wrzesień 1979 r.).  
Neg. PKZ Warszawa

2. Narew. Cerkiew cmentarna.  
Projekt rzutu przyziemia.  
Autor mgr inż. arch.  
Krzysztof Kulesza (1993 r.)

## RZUT PRZYZIEMIA





3. Narew. Cerkiew cmentarna  
w trakcie rozbiórki, stan  
z 30 października 1993 r.  
*Fot. Barbara Tomecka*

4. Narew. Cerkiew cmentarna  
po przeniesieniu, w trakcie  
prac wykończeniowych.  
*Fot. Barbara Tomecka (5 czerwca 1994 r.)*



Prace remontowo-konserwatorskie cerkwi rozpoczęto 22 października 1993 r., a ukończono 18 lipca 1994 r., z dwiema przerwami w styczniu i kwietniu 1994 r. Całość prac wykonawczych można podzielić na trzy etapy:

1. przygotowawcze i rozbiórkowe,
2. budowlano-montażowe,
3. konserwatorskie i wykończeniowe.

Niemożliwe jest ściśle ustalenie chronologii tych działań, bowiem prowadzone były jednocześnie. W pierwszym etapie ustalono miejsce nowej lokalizacji cerkwi, w pld.-wsch. części cmentarza, w sąsiedztwie bramy wjazdowej. Rzędne określono tak, by cerkiew była orientowana.

Prace przygotowawcze rozpoczęto od wykonania wykopów pod ławy fundamentowe o głębokości 1,2 m, wykonania ław oraz fundamentu kamiennego, schodów betonowych, słupków pod legary, izolacji przeciwwilgociowej. Ten etap zakończono 10 listopada 1993 r. 22 października 1993 r. rozpoczęto prace rozbiórkowe cerkwi po wcześniejszym wyniesieniu wyposażenia. Po zdjęciu szalówki zewnętrznej oznakowano bale farbą olejną do wykonania montażu na nowym miejscu. Zachowały się ciesielskie znaki montażowe z poprzednich przenosin. Po demontażu dachu wieży i stropu potwierdziła się opinia o ich znacznym zniszczeniu i konieczności wymiany tych elementów. Zniszczona była także konstrukcja hełmów. Zdjęte z kalenicy metalowe krzyże poddano renowacji. Podczas demontażu ścian okazało się, że poszczególne bale są mniej zniszczone niż określała ekspertyza techniczna. Znaczna ich część została przewidziana do powtórnego użycia po obróbce, tj. po ociosaniu części zużytych oraz zaimpregnowaniu drewna. Wymontowano ikonostas, który bez rozbierania przeniesiono do ponownego wmontowania. Odzyskano 30% podwaliny i zachowane w dobrym stanie legary. Prace rozbiórkowe zakończono 15 listopada 1993 r.

Miejsce po części ołtarzowej rozebranej cerkwi ogrodzono i rozpoczęto budowę małej kaplicy dla upamiętnienia lokalizacji świątyni. Pod legarami we wschodniej części kaplicy odkryto murowany z cegły grobowiec sklepiony kolebkowo oraz drewnianą malowaną trumnę i luźno rozrzucone kości ludzkie. W czasie wizji w dniu 9 listopada 1993 roku mgr Krystyna Bieńkowska – Konserwator Zabytków Archeologicznych na województwo białostockie – stwierdziła, iż pochówki pochodzą sprzed ok. 50 lat. Zalecono ich zabezpieczenie.

Od 15 listopada do 3 grudnia 1993 roku ułożono konstrukcję ścian nośnych. Starą podwalinę wmontowano w wieży od strony południowej, pozostałe części podwaliny wymieniono na nowe. W ścianach zrębu całego budynku wymieniono ok. 30% budulca, z czego najwięcej w północnej ścianie nawy oraz w prezbiterium od strony pld. i wsch. Ze względów użytkowych w innym niż dotychczas miejscu wycięto otwór boczny. Pierwotnie znajdował się w ścianie północnej wieży, obecnie w południowej. Ponownie wmontowano oczepy w wieńcu ścian nawy i prezbiterium, nowe zastosowano w przedsionku. Poszczególne wieńce, wraz z podwaliną, łączono na jaskółczy ogon, a między nimi wprowadzono kołkowanie. Belki stropowe wymieniono w całości, nowa jest również konstrukcja szkieletowa wieży. Prace związane z układaniem stropu, legarów i osadzaniem węgarów ukończono 12 grudnia 1993 r.

Przed przystąpieniem do prac związanych z budową więźby dachowej ustawiono rusztowanie. Konstrukcję krokwiowo-jętkową zamontowano w płatwiach, przykrywających belki stropowe. Płatwie umieszczono w pionie zrębu. Elementy konstrukcyjne wykonano z drewna świerkowego. Konstrukcję więźby dachowej ukończono 21 grudnia 1993 roku, następnie wykonano pełne odeskowanie dachu i pokryto go papą. W pierwszej dekadzie lutego wstawiono stolarkę,

wykonano podłogi, podsufitkę i oszalowano wewnętrzne ściany. W marcu 1994 r. oszalowano ściany zewnętrzne, w maju wykonano obróbki blacharskie z blachy miedzianej i pokryto dach gontem. W lipcu zamontowano miedziane hełmy i zainstalowano krzyże. Drewno przed użyciem, również pochodzące z rozbiórki, poddano zabiegom impregnacyjnym „Imprexem-B”: bale przez dwukrotne powlekanie preparatem, zaś gont – kąpielom. Więźbę dachową zabezpieczono „Fobosem”. Prace zakończono 18 lipca 1994 r.

26 września 1994 r. Metropolita Warszawy i całej Polski, Bazyli, dokonał uroczystego poświęcenia kaplicy.

Decyzja o przeniesieniu cerkwi cmentarnej budziła początkowo zastrzeżenia części wyznawców. Oczywiście można było wyremontować cerkiew i pozostawić na dawnym miejscu, gdzie byłaby wykorzystywana okazjonalnie. Decyzja Wojewódzkiego Konserwatora Zabytków pozwoliła nie tylko uratować zabytek, ale także przyczyniła się do właściwego użytkowania go przez miejscową społeczność prawosławną, co zapewni jej dalsze przetrwanie. Znane były na naszym terenie przykłady świątyń nie użytkowanych, opuszczonych i popadających w ruinę, dziś już przeniesionych na nowe miejsce i zagospodarowanych zgodnie ze swą funkcją.

Przeprowadzone prace translokacyjne i konserwatorskie oprócz uratowania zabytku przyczyniły się także do odkrycia nowych danych historycznych związanych z architekturą cerkwi i dziejów parafii prawosławnych w Czyżach i Narwi.



#### BIBLIOGRAFIA

1. Z. Cybulko, *Narew. Cerkiew cmentarna pw. Matki Boskiej Kazańskiej. Dokumentacja powykonawcza z przebiegu prac rozbiórkowych oraz budowlano-konserwatorskich związanych z przeniesieniem cerkwi, prowadzonych w okresie od 22.10.1993 do 18.07.1994 roku*, Białystok 1994.
2. *Dokumentacja ewidencyjna cmentarza ekumenicznego w Narwi*, oprac. B. Tomecka, J. Tomecki, A. Walkiewicz, Białystok 1983.
3. Z. Piłaszewicz, *Czyże, woj. białostockie. Cerkiew cmentarna*, Białystok 1978.
4. M. Petsch, *Czyże woj. białostockie. Cerkiew parafialna pw. Zaśnięcia NMP i Św. Jerzego*, Warszawa 1977.

LUCYNA STALOŃCZYK

## Zabytki ruchome zakonserwowane w latach 1980-1985 w województwie białostockim<sup>1</sup>

Wśród zakonserwowanych ponad 90 zabytków ruchomych znajdują się dzieła sztuki o wysokich wartościach artystycznych, naukowych i historycznych, a niektóre z nich są wręcz unikatowymi w kraju. W tej grupie występują pojedyncze obiekty malarstwa, rzeźby i rzemiosła artystycznego, a także zespoły stanowiące wystrój i wyposażenie wnętrz.

W tamtym okresie dokonano odkrycia nieznanych wcześniej malowideł ściennych w świątyniach naszego województwa, a potem poddano je konserwacji.

Niewątpliwie znaczącym wydarzeniem konserwatorsko-artystycznym było odkrycie w roku 1979 barokowego malarstwa ściennego z roku 1751 w **białostockim kościele „starym” pw. Wniebowzięcia Najświętszej Marii Panny**, a następnie trwająca do 1988 roku, z przerwami, jego konserwacja. Według ks. Jana Niececkiego, znawcy tematu, malowidło jest dziełem Antoniego Herliczki, artysty związanego z dworem Jana Klemensa Branickiego.

W trakcie badań sondażowych ścian, sklepień, filarów i glicfów okiennych odkryto także fragmenty malarstwa z lat 1617-1626, z okresu budowy kościoła. Malowidła z XVII i XVIII wieku wykonane były techniką kazeinowo-wapienną na tynku. W późniejszych czasach zostały zamalowane kilkoma warstwami jednobarwnych polichromii i pobiał. Wierzchnia warstwa dekoracyjna i wielobarwna wykonana została w 1942 roku przez Jana Stolarczyka w technice olejnej i klejowej.

Wysokie wartości artystyczne i zabytkowe oraz dobry stan zachowania malarstwa barokowego zadecydowały o odsłonięciu i konserwacji tego malowidła. Wiąże się ono z barokowym wystrojem wnętrza świątyni. Zadecydowano także o pozostawieniu i konserwacji zacheuszków na filarach chóru muzycznego, ocalałych fragmentów malarstwa z XVII wieku i przedstawienia w niszy kruchty z 1942 r. Zakonserwowane malowidło barokowe podkreśla podziały architektoniczne wnętrza i z dekoracją rokokową muszli, grzebieni, pasów, pilastrów i putt tworzy zharmonizowaną kompozycję. Centralną część sklepienia zajmuje scena Trójcy Świętej w otoczeniu uskrzydłonych putt i obłoków. Kolorystyka całości utrzymana jest w delikatnych barwach szarości, bieli, ugrów, zieleni i brązów o różnych tonacjach walorowych. Prace badawcze i konserwatorskie zostały sfinansowane przez parafię.



1. Białystok. Fragment malowidła  
Antoniego Herliczki z roku 1751  
w kościele Wniebowzięcia NMP,  
stan po konserwacji, fot. z 1988

Wydarzeniem wielkiej wagi dla dorobku kultury polskiej było także odkrycie w 1984 roku późnobarokowego malarstwa z przedstawieniem Adoracji Trójcy Świętej, zdobiącego kopułę w kościele parafialnym pw. Świętych Józefa i Antoniego w Boćkach. Powstanie malowidła jest współczesne budowie kościoła, ufundowanego przez Józefa Franciszka Sapiehę, podskarbiego nadwornego litewskiego. Według dr Marii Kałamajskiej-Saeed, domniemanym twórcą polichromii, wykonanej w roku 1738, był Jerzy Wilhelm Neunhertz – malarz śląski. Odsłonięte i zakonserwowane malowidło o znaczących walorach artystycznych wzbogaciło znakomitej klasy rzeźbiarski wystrój poreformackiego kościoła boćkowskiego. Kompozycja malarska wypełnia całą powierzchnię spłaszczoną, pozornej kopuły oraz wspierających ją trójkątnych żagli. Wykonana jest w technice fresku mokrego, wykończona we fragmentach wapnem na sucho. Malowana w pięknej kolorystyce, z dużym rozmachem i silnymi impastami, świadczy o wysokich umiejętnościach artysty. Dodatkowym walorem dzieła jest to, że przetrwało do naszych czasów prawie bez zniekształceń; znajdowało się ono pod kilkoma różnymi warstwami brudu, sadzy, pajęczyn i pleśni, nagromadzonych wskutek zawilgocenia murów spowodowanego brakiem wentylacji. Całość prac konserwatorskich sfinansowała parafia w Boćkach.

2. Boćki. Malowidło z przedstawieniem Adoracji Trójcy Świętej z roku 1738 w kościele paraf. pw. Świętych Antoniego Padewskiego i Józefa Oblubieńca, stan po konserwacji.  
Fot. Andrzej Stasiak (1988 r.)







3. Czyże. Obraz „Św. Onufry” z 2 poł. XVIII w. na ścianie płn. chóru nie istniejącej cerkwi paraf. pw. Zaśnięcia NMP, stan po konserwacji.  
Fot. Andrzej Stasiak (1979 r.)

5. Czyże. Malowidło ze św. Archaniołem Gabrielem ze sceny Zwiastowania NMP z dwoma ewangelistami z 1 poł. XVI w. na skrzydle carskich wrót z nie istniejącej cerkwi paraf. pw. Zaśnięcia NMP, stan po usunięciu warstwy malarzkiej z przedstawieniem św. apostoła Tomasza.  
Fot. Andrzej Szandomirski (1993 r.)

4. Czyże. Ikona „Św. apostoł Tomasz” z 2 poł. XVIII-XIX w. (?) przed odkryciem malowidła z około poł. XVI wieku w nie istniejącej cerkwi paraf. pw. Zaśnięcia NMP.  
Fot. Jerzy Szandomirski (1979 r.)



Odkrycie malarstwa ludowego na ścianach drewnianej XVII-wiecznej po-unickiej, później prawosławnej, cerkwi parafialnej pw. Zaśnięcia Najświętszej Marii Panny w Czyżach, stało się także ważnym i interesującym wydarzeniem. Odsłonięte spod kilku warstw przemalowań olejnych barwne obrazy przywróciły nieznany wcześniej wystrój świątyni z okresu baroku i wniosły nową wiedzę o działalności miejscowych warsztatów malarskich z tego czasu. Tym samym konserwatorzy odtworzyli znaczną część artystyczno-historycznego obrazu wnętrza, ukształtowanego od początków budowli do czasów współczesnych. Na wystrój malarski wnętrza składają się następujące obrazy wykonane techniką olejną na drewnianych ścianach: „Chrystus i Samarytanka” (ściana płd.), „Panny mądre i głupie” (ściana pñ.), „Chrystus Dobry Pasterz” (ściana pñ. przy ikonostasie), „Św. Jan Damasceński” (ściana zach. chóru), „Św. Maria Magdalena” (ściana płd. chóru), „Św. Onufry” (ściana pñ. chóru) oraz „Cherubin”, namalowany na deskach drzwi prowadzących z części głównej cerkwi na chór.

Całkowite odsłonięcie obrazów ściennych, a następnie ich konserwacja, było możliwe dzięki wykonaniu badań odkrywkowych warstw malarskich jeszcze przed zaplanowanymi przez parafię robotami malarskimi wnętrza świątyni. Wojewódzki Konserwator Zabytków zalecił wówczas wykonanie badań sondażowych, koniecznych do ustalenia zakresu prac renowacyjnych w cerkwi. Badania zostały sfinansowane przez parafię, natomiast całkowita konserwacja odsłoniętych malowideł, a później 15 obrazów sztalugowych – przez Wojewódzkiego Konserwatora Zabytków. Te ostatnie obiekty o dużym stopniu zniszczenia, zakonserwowane także ogromnym wysiłkiem pracy konserwatorów dzieł sztuki, stanowiły wartościowy artystycznie zespół obrazów temperowych i olejnych, namalowanych od XVI do XVIII wieku i oprawionych w rzeźbione stylowe ramy.

Cerkiew w Czyżach była jedną z nielicznych zachowanych drewnianych świątyń w regionie, ozdobionych w XVIII stuleciu malarstwem ściennym, a ponadto posiadała wiele różnorodnych zabytków malarstwa sztalugowego i snycerstwa. Dlatego tak wielką stratą a zarazem trwałym zubożeniem zasobów kulturowych tej części kraju było całkowite zniszczenie jej przez pożar w roku 1984. Z wyposażenia świątyni ocalały jedynie dwie ikony, poddawane w tym czasie konserwacji w pracowni warszawskiej. Pierwsza zastała namalowana prawdopodobnie około połowy XVI w. i przedstawia św. Archaniola Gabriela ze sceny Zwiastowania Najświętszej Marii Panny z dwoma św. ewangelistami. Scena ta jest programowym przedstawieniem jednego skrzydła carskich wrót. Zachowane skrzydło pochodzi z nieznanego i zapewne już nie istniejącego wczesnego ikonostasu. Druga ikona ocalała z pożaru przedstawia św. Proroka Aarona i powstała prawdopodobnie w XVIII wieku.

Wśród pozostałych zabytków malarstwa ikonowego poddanych konserwacji w omawianym okresie przez Wojewódzkiego Konserwatora Zabytków należy wyróżnić cenne obiekty z cerkwi parafialnej w Drohiczynie nad Bugiem. Są to przedstawienia – Ześłania Ducha Świętego (z roku 1668), Matki Boskiej z Dzieciątkiem (z roku 1640) i św. Michała Archaniola (z XVI-XVII w.), malowane temperą na deskach. Z wyposażenia tej świątyni zakonserwowano również interesującą ikonę z XVII w. – „Św. Mikołaj Cudotwórca” – patrona cerkwi oraz barokowy obraz zatytułowany „Św. Józef z Dzieciątkiem” z XVIII wieku, obydwie malowane na płótnie.

Z cerkwi prawosławnej w Kleszczelach poddano konserwacji ikonę pochodzącą prawdopodobnie z 1 poł. XVI wieku z przedstawieniem św. Mikołaja

Cudotwórcy, z **Nowoberezowa** – ikonę „Matka Boska z Dzieciątkiem” z XVII w., a z **Augustowa koło Bielska Podlaskiego** – ikonę „Matka Boska Pokrowa” z roku 1648.

Podobne prace specjalistyczne przeprowadzono także przy obrazach cerkiewnych powstałych w okresach późniejszych – Matki Boskiej z Dzieciątkiem i Chrystusa z 2 poł. XVIII w. - pocz. XIX w. z **Mielnika**, św. Jana Ewangelisty z 2 poł. XVIII w. i św. Apostoła Konrada z roku 1840 z **Płosek** oraz Ostatniej Wieczery z około połowy XVIII w. z **Supraśla**.

**W cerkwi parafialnej w Werstoku** uratowano od całkowitego zniszczenia interesujący zespół dwunastu późnobarokowych obrazów malowanych olejno na płótnie w 2 poł. XVIII stulecia. W grupie zakonserwowanych obiektów znajdują się przedstawienia świętych apostołów – Andrzeja, Judy Tadeusza, Tomasza, Filipa, Szymona, Jakuba Starszego i proroków – Mojżesza i Aarona oraz Chrystusa w Ogrójcu, Chrystusa upadającego pod krzyżem i Hołdu pasterzy.



6. Werstok. Obraz proroka Aarona z 2 poł. XVIII w. w cerkwi paraf. pw. Podwyższenia Krzyża Świętego, stan po konserwacji. Fot. Andrzej Stasiak (1982 r.)

Konserwacji poddano także wysokiej klasy artystycznej zabytki malarstwa barokowego z rzymskokatolickich kościołów parafialnych w Boćkach i Tykocinie. W kościele boćkowskim, poza wspomnianym wcześniej malowidłem ściennym w kopule, przeprowadzono prace przy jedenastu obrazach, głównie ołtarzowych, wchodzących w skład barokowego wyposażenia świątyni z około 1740 r. Są to następujące obrazy: „Bóg Ojciec” ze zwieńczenia ołtarza głównego, „Najświętsza Maria Panna Niepokalanie Poczęta – Immaculata” z lewego ołtarza przy prezbiterium, „Św. Józef z Dzieciątkiem” z prawego ołtarza przy południowym filarze tęczy, „Stygmatyzacja św. Franciszka” z ołtarza lewego północnego ramienia transeptu, „Nauczanie Marii” ze zwieńczenia ołtarza św. Franciszka, „Św. Teresa z Avila” z zwieńczenia ołtarza św. Antoniego Padewskiego, „Św. Maria Magdalena” z ołtarza lewego nawy północnej, „Św. Piotr z Alkantary” z ołtarza bocznego nawy południowej oraz „Św. Juda Tadeusz” i „Zdjęcie z krzyża”, oba z ołtarza w kaplicy św. Judy Tadeusza, a także obraz „Św. Roch” z roku 1811, nie związany z ołtarzem.



7. Boćki. Obraz  
„Najświętsza  
Maria Panna  
Niepokalanie Poczęta  
– Immaculata”  
z około 1740 r.  
w kościele paraf.  
pw. Św. Antoniego  
i Józefa, stan po  
konserwacji.  
Fot. Andrzej Stasiak  
(1988 r.)



8. Tykocin. Obraz „Św. Szczepan”,  
autor Szymon Czechowicz, 1749 r.,  
stan po konserwacji.  
Fot. Andrzej Szandomirski (1994 r.)

W kościele parafialnym w Tykocinie poddano badaniom i konserwacji cenny, barokowy obraz „Św. Szczepan”, malowany przez Szymona Czechowicza. Jest on jednym z czterech obrazów ołtarzowych w tej świątyni, autorstwa tegoż artysty, które zostało archiwalnie udokumentowane. Trzy pozostałe zakonserwowane w latach 1991-1993 przedstawiają św. Marię Magdalenę pod krzyżem, św. Katarzynę Aleksandryjską i św. Elżbietę Portugalską. Inwestorem konserwacji obrazów z kościołów w Boćkach i Tykocinie w latach 1980-1985 był Wojewódzki Konserwator Zabytków.

Parafia w Brańsku zakonserwowała dwa obrazy z miejscowego kościoła parafialnego. Są to: „Wniebowzięcie Najświętszej Marii Panny” z roku 1837 i portret księdza Wojciecha Kociołkowskiego z roku 1888, malowany przez Mikołaja Michniewa, bliżej nie znanego, lokalnego artystę.

Wyższe Seminarium Duchowne w Drohiczynie nad Bugiem poddało specjalistycznym pracom konserwatorskim barokowe obrazy czterech ewangelistów, pochodzące z drugiej poł. XVIII w., opłacając ich konserwację.

Natomiast z wyposażenia siemiatyckiego kościoła parafialnego, zespołu kościelnego o dużej randze artystycznej, Wojewódzki Konserwator Zabytków sfinansował prace przy dwóch barokowych antepediach ołtarzowych, obustronnie malowanych na płótnie w XVIII wieku. Są to cztery dekoracyjne i barwne obrazy z kompozycjami róż, owoców, a także stylizowanych wici akantu, które z pozostałymi antepediami w świątyni stanowią jedyny tego rodzaju zespół w województwie. Z kościoła parafialnego w Śledzianowie zakonserwowano wówczas dwa zabytkowe obrazy – „Matka Boska z Dzieciątkiem” z XVII w. (?) i „Św. Józef z Dzieciątkiem” z około poł. XIX w. Inwestorem prac był Wojewódzki Konserwator Zabytków.

Wśród zabytków rzemiosła artystycznego niezwykle interesującym i cennym dziełem z roku 1811 jest haftowane epitafium Izabeli z Poniatowskich Branickiej, pochodzące ze „starego” kościoła pw. Wniebowzięcia Najświętszej Marii Panny w Białymstoku. Obok wysokich wartości artystycznych i historycznych, epitafium posiada duże znaczenie ikonograficzne z uwagi na występujący tu fragment widoku Białegostoku. Jego pełna konserwacja została przeprowadzona przez parafię, tak jak wiele innych prac restauracyjnych, zmierzających do zachowania zabytkowego wystroju i wyposażenia tej pięknej świątyni.

9. Białystok. Tkanina – epitafium Izabeli z Poniatowskich Branickiej, wykonana po roku 1808, z kościoła „starego” pw. Wniebowzięcia NMP, stan po konserwacji. Fot. Andrzej Juszczak





10. Domanowo. Fragment kosza ambony  
z roku 1757, stan po konserwacji.  
Fot. Andrzej Juszcak (1983 r.)

Odmiernym zabytkiem rzemiosła artystycznego jest barokowa, drewniana ambona z roku 1757 z kościoła pw. Św. Doroty we wsi Domanowo. W województwie białostockim to jedyny przykład tego typu dzieła snycerskiego, ozdobionego pięknymi kompozycjami intarsji o dużych walorach artystycznych. Z uwagi na unikatowe wartości obiektu, a także pogarszający się stan zachowania drewna zaatakowanego przez drewnojady, Wojewódzki Konserwator Zabytków podjął decyzję o przeprowadzeniu pilnej konserwacji z funduszy na ochronę zabytków.

Konserwacji poddano zespół 11 rzeźb figuralnych i wazonów z piaskowca z wystroju ogrodu pałacowego Branickich w Białymstoku. Większość z nich to oryginały pochodzące z około połowy XVIII wieku, niektóre dłuta Jana Chryzostoma Redlera – rzeźbiarza pracującego na dworze Jana Klemensa Branickiego. Zachowane rzeźby są cennymi dziełami sztuki barokowej a zarazem jedynymi tego typu zabytkami ogrodowymi w województwie białostockim. Zadanie to sfinansował Urząd Miasta w Białymstoku. Z tego samego czasu co rzeźby białostockie pochodzi zakonserwowana przez parafię w Boćkach barokowa figura św. Jana Nepomucena, wykonana w piaskowcu, być może przez J. Ch. Redlera, ustawiona przed kościołem.



11. Białystok. Rzeźba – wazon z głowami faunów z połowy XVIII w. w ogrodzie pałacowym Branickich, stan po konserwacji.  
Fot. Andrzej Szandomirski (1993 r.)



Dziełem wysokiej klasy artystycznej i jednym z najwcześniejszych w Polsce przykładów wolnostojących pomników jest rzeźba hetmana polnego koronnego Stefana Czarnieckiego, dłuta Piotra Coudray'a, usytuowana w rynku tykocińskim. Przeprowadzona w tamtych latach konserwacja objęła duży zakres robót rzeźby figuralnej i postumentu, wykonanych z piaskowca.

12. Tykocin. Pomnik hetmana polnego koronnego Stefana Czarnieckiego, autor Piotr Coudray, z lat 1761-1763, stan po konserwacji.  
*Fot. Jerzy Szandomirski*



Prace renowacyjne wykonano także przy interesującym pomniku nagrobnym rodziny Pieńkowskich, przedstawiającym stojącą na cokole postać Matki Boskiej z Dzieciątkiem, zbudowanym z wapienia i piaskowca. Pomnik wykonany przez Zygmunta Otto w roku 1905, usytuowany jest na cmentarzu rzymskokatolickim w **Dołubowie**. Inwestorem konserwacji pomników w Tykocinie i Dołubowie był Wojewódzki Konserwator Zabytków w Białymstoku.

Wojewódzki Konserwator Zabytków sfinansował także konserwacje wybranych **muzealiów ze zbiorów Działu Sztuki Muzeum Okręgowego w Białymstoku**. Wśród nich obrazy: „Objawienie Madonny św. Hieronimowi” z XVIII w. (?) oraz „Pejzaż” – Felicjana Szczęsnego Kowarskiego z roku 1940 i Michaliny Krzyżanowskiej – „Pejzaż morski” z roku 1937.

Przeprowadzone specjalistyczne zabiegi konserwatorskie przywróciły obiektom dawne wartości artystyczne i estetyczne, a przede wszystkim wzmocniły ich zabytkową strukturę. Poza tym, wniosły nowe dane o ich pochodzeniu, twórcach i warsztatach oraz technologii tworzenia.

<sup>1</sup> Prace przy wszystkich zabytkach zostały wykonane przez konserwatorów dzieł sztuki o specjalnościach malarstwa sztalugowego i ściennego, rzeźby drewnianej, polichromowanej i kamiennej, a także zabytkowych tkanin. Opracowane są w formie dokumentacji konserwatorskiej przez wykonawców prac, według obowiązującego w kraju „Schematu dokumentacji konserwatorskiej zabytków ruchomych”. Schemat wydany został przez Ośrodek Dokumentacji Zabytków w serii B – Tom XLV Biblioteki Muzealnictwa i Ochrony Zabytków, MKiS i GKZ, Warszawa 1977 r.

Dokumentacja obrazuje stan zabytku przed przystąpieniem do prac konserwatorskich, w trakcie ich trwania oraz po ich wykonaniu – w formie opisowej, fotograficznej i rysunkowej. Dokumentacje przechowywane są w zbiorach Państwowej Służby Ochrony Zabytków w Białymstoku oraz u właścicieli zabytków. Prace realizowane przez Wojewódzkiego Konserwatora Zabytków ze środków finansowych na ochronę dóbr kultury prowadzono na podstawie planu konserwatorskiego, uwzględniającego stan zachowania obiektów i ich wartości zabytkowe. Plan ów powstał w wyniku przeprowadzonej w terenie szczegółowej analizy stanu zachowania i potrzeb konserwatorskich wszystkich obiektów ruchomych. W pracach tych i później w wielu komisjach w czasie trwania konserwacji każdego zabytku zawsze brali udział rzeczoznawcy danych specjalności, a także autorka niniejszej pracy. Podobnie – prace zlecane przez właścicieli zabytków były analizowane i opiniowane przez komisje rzeczoznawców z udziałem przedstawicieli Wojewódzkiego Konserwatora Zabytków w Białymstoku. W każdym przypadku konserwacja zabytku ruchomego była poprzedzona wydaniem przez Wojewódzkiego Konserwatora Zabytków stosownego zezwolenia na wykonanie prac.



ANTONI OLEKSICKI

# Remont w dawnym pałacu Hasbachów

Dawny pałac Hasbachów w Dojlidach, zbudowany w końcu XIX w. i rozbudowany około 1906 roku, po ostatniej wojnie był przez wiele lat eksploatowany przez przypadkowych użytkowników. Najpierw ulokowano tu – jeszcze w czasie wojny – szpital, następnie szkołę partyjną białostockiej organizacji PPR, później przedszkole, pocztę, przychodnię zdrowia, żłobek, mieszkania prywatne. Duże, reprezentacyjne wnętrza pałacowe podzielono stosownie do doraźnych potrzeb na mniejsze pomieszczenia, zniszczona została także część dawnego wyposażenia: piece, kominki, ozdobnie rzeźbione balustrady. Pałac aż do połowy lat 50-tych był tylko użytkowany i to bardzo intensywnie, nie przeprowadzano natomiast żadnych, nawet najprostszycch remontów. Rezultatem tego podejścia była daleko posunięta dewastacja obiektu przez kolejnych „użytkowników”. W końcu pałac został opuszczony przez wszystkich z uwagi na zagrożenie mienia i ludzi w nim przebywających.

W tamtym czasie władze konserwatorskie usilnie starały się o znalezienie użytkownika dla tego obiektu, jednego z niewielu zachowanych pałaców fabrykanckich w naszym mieście. Na zorganizowanej w 1973 roku przez Wojewódzkiego Konserwatora Zabytków wystawie „Zabytki do zagospodarowania społecznego”, wśród kilkunastu obiektów z terenu dawnego dużego województwa białostockiego, zaprezentowano także i pałac Hasbachów. Niestety, nie znalazł się wówczas żaden inwestor skłonny przeprowadzić kosztowne prace remontowo-konserwatorskie.

Ostatecznie, dzięki staraniom ówczesnego Wojewódzkiego Konserwatora Zabytków, mgr. inż. arch. Jerzego Tryburskiego, pałac został przeznaczony na siedzibę powstającego wtedy Oddziału Przedsiębiorstwa Państwowego Pracowni Konserwacji Zabytków oraz Wojewódzkiego Konserwatora Zabytków i Biura Badań i Dokumentacji Zabytków. Autorką projektu remontu i adaptacji wnętrz była mgr inż. arch. Jolanta Mierzwa-Duniewicz. Do prac remontowych, w całości sfinansowanych ze środków Wydziału Kultury Urzędu Wojewódzkiego w Białymstoku, przystąpiono w sierpniu 1976 roku. Koszt całości przedsięwzięcia, liczony według cen z 1976 r., wyniósł ok. 40 000 000 ówczesnych złotych. W ramach tych



1. Białystok-Dojlidy. Pałac Hasbacha  
– siedziba Państwowej Służby  
Ochrony Zabytków w Białymstoku.  
Widok na elewację płd.-zach.  
*Fot. Antoni Oleksicki*

prac w pałacu wymieniono więźbę i pokrycie dachowe, drewniane stropy zastąpiono stropami z płyt WPS na belkach stalowych, co ustabilizowało konstrukcję budynku. Wymieniono całkowicie instalacje: elektryczną, centralnego ogrzewania, wodociągową i częściowo kanalizacyjną. W części wschodniej budynku wprowadzono dodatkową klatkę schodową prowadzącą na poddasze, historycznie bowiem poddasze było skomunikowane za pomocą wąskich drabiniastych schodów, zlokalizowanych w szerszej części korytarza, obok hallu głównego na pierwszym piętrze. Zrekonstruowano pięć ozdobnych kominków i jeden piec, przywrócono też częściowo dawny wystrój klatki schodowej.

Na parterze pałacu ulokowano pracownię fotograficzną, salę zebrań załogi PKZ (tzw. sala kominkowa), pomieszczenia administracji PKZ, a w dwu dużych salach, pozbawionych posadzki i wystroju, ulokowano tymczasowo pracownię konserwacji drewna (snycerską) oraz magazyny.

Piętro pałacu przeznaczono w znacznej części na siedzibę Wojewódzkiego Konserwatora Zabytków oraz Biuro Badań i Dokumentacji Zabytków, resztę zajmowały biura oraz biblioteka i Punkt Informacji Konserwatorskiej, a także pracownia konserwacji dzieł sztuki PKZ; natomiast całość poddasza zajmowała Dyrekcja Oddziału PKZ. Wraz z remontem pałacu i uporządkowaniem najbliższego otoczenia na terenie dawnego dziedzińca gospodarczego powstały zabudowania dla przyszłej bazy Oddziału PKZ. Wzniesiono budynki dla potrzeb pracowni projektowej, stolarni, kuźni, spawalni, warsztatów naprawczych, magazynów i dużą kotłownię ogrzewającą cały ten zespół.

Powstały na początku 1980 roku Oddział PKZ wprowadził się od razu do pałacu, WKZ i BBiDZ objęły swe pomieszczenia na początku 1981 roku, lecz całości robót nie ukończono z powodu braku środków finansowych.

Przekształcenia ustrojowe, jakie miały miejsce po 1989 roku, przyniosły niestety znaczne obniżenie nakładów na prace remontowo-konserwatorskie. W rezultacie portfel zamówień realizowanych przez białostocki Oddział PKZ znacznie się skurczył. Przekształcony w styczniu 1991 r. w spółkę pracowniczą Oddział PKZ nie zdołał się utrzymać.

W lipcu 1993 roku Zarząd Przedsiębiorstwa Państwowego Pracowni Konserwacji Zabytków w Warszawie poinformował Ministerstwo Kultury i Sztuki o rezygnacji z dalszego użytkowania pałacu i zaprzestaniu administrowania tym obiektem. Wyraził natomiast chęć użytkowania produkcyjnych obiektów zespołu.

Wojewódzki Konserwator Zabytków stanął wobec konieczności przejęcia w zarząd pałacu. Konieczności tym pilniejszej, że w międzyczasie okazało się, iż kotłownia ogrzewająca wszystkie budynki jest niesprawna i nie można było liczyć na jej uruchomienie przed zimą. Tymczasem w pałacu przechowywane są unikatowe materiały archiwalne, dotyczące substancji zabytkowej całej północno-wschodniej Polski: projekty, rysunki inwentaryzacyjne, zbiór negatywów, biblioteka WKZ i PKZ, wreszcie pracują ludzie.

Najpilniejszym zadaniem było wykonanie nowego, sprawnego ogrzewania pałacu. Dzięki życzliwej pomocy Generalnego Konserwatora Zabytków oraz dyrektora Biura Ochrony Dóbr Kultury i Muzeów w Warszawie udało się uruchomić – co prawda nie w październiku, lecz na początku stycznia 1994 r. – kotłownię gazową systemu Wiesmanna, ulokowaną na parterze budynku. Dzięki wprowadzeniu ogrzewania możliwe było udostępnienie części pomieszczeń nie użytkowanych przez WKZ innym osobom i instytucjom, co pozwoliło na obniżenie kosztów eksploatacji, a zwłaszcza ogrzewania obiektu. Pomieszczenia te zostały wydzierżawione przede wszystkim dawnym pracownikom PKZ, którzy utworzyli kilka firm, pracujących w dalszym ciągu w dziedzinie ochrony zabytków oraz spoza tego kręgu – Przedsiębiorstwu Usług Kartograficznych D'orokart. W pałacu ma także swoją siedzibę Wodne Ochotnicze Pogotowie Ratunkowe.

Najbardziej reprezentacyjne pomieszczenia parteru – salę kominkową i główny hall z dekoracyjnym kominkiem, przedstawiającym scenę zerwania przez Marcina Lutra z Rzymem, po uprzednim wyremontowaniu na koszt WKZ – wydzierżawiono na pięć lat Podlaskiemu Klubowi Biznesu. Na potrzeby tego Klubu urządzono i częściowo wyposażono, także ze środków WKZ, zaplecze kuchenne oraz sanitariaty. W 1994 r. zostało wykonane nowe pokrycie części dachu, a we wnętrzu przeprowadzono całkowity remont wszystkich sanitariatów wraz z wymianą instalacji i wprowadzeniem nowych posadzek oraz ułożeniem glazury i sufitów podwieszanych. Założono także instalację przeciwwłamaniową.

Jednocześnie Wojewódzki Konserwator Zabytków czynił starania o uregulowanie statusu prawnego pałacu. Ich rezultatem było przekazanie w zarząd Państwowej Służbie Ochrony Zabytków pałacu w marcu 1994 r. przez Urząd Rejonowy w Białymstoku.

WKZ podjął także starania o ulokowanie w pałacu Hasbacha Regionalnego Ośrodka Studiów i Ochrony Środowiska Kulturowego w Białymstoku, wychodząc z założenia, że ułatwi to w przyszłości współpracę w dziedzinie ochrony zabytków. Ogółem na potrzeby Ośrodka przeznaczono około 430 m<sup>2</sup> powierzchni, z czego ponad 100 m<sup>2</sup> zajmuje obszerny hall, przystosowany do potrzeb konferencyjnych. Z obszernych pomieszczeń Ośrodka korzysta także Białostockie Towar-

rzystwo Naukowe, które tutaj po wielu latach tułaczki znalazło wreszcie lokum dla swojej cennej biblioteki. Tu także mieści się redakcja „Białostoczczyzny”.

Prace remontowe prowadziła Pracownia Dokumentacji i Konserwacji Zabytków mgr Barbary Tomeckiej. Pierwsze pomieszczenia wyremontowane zgodnie z zaleceniem ekspertyzy przekazano Ośrodkowi w sierpniu 1994 r., który rozpoczął wówczas przenoszenie się do nowej siedziby.

Prace remontowo-konserwatorskie w pałacu trwają w dalszym ciągu. W bieżącym roku PSOZ planuje wyremontowanie kolejnych pomieszczeń parteru, które następnie zostaną przekazane w użytkowanie Podlaskiemu Klubowi Biznesu, a także uporządkowanie zieleni wokół budynku. W przyszłym roku zamierzamy przystąpić do remontu zniszczonych elewacji budynku.

2. Białystok-Dojlidy. Kominek w hallu  
głównym pałacu Hasbacha.  
*Fot. Antoni Oleksicki*



MAŁGORZATA PAWLUCZUK

## Zabytkowe zespoły dworsko-ogrodowe w zarządzie Agencji Własności Rolnej Skarbu Państwa

Powołana w roku 1992 Agencja Własności Rolnej Skarbu Państwa przejęła w zarząd zespoły dworsko-ogrodowe, użytkowane dotąd przez likwidowane Państwowe Gospodarstwa Rolne. W województwie białostockim działają dwa Oddziały Terenowe Agencji: Oddział w Warszawie, zarządzający zespołami dworskimi po Państwowym Gospodarstwie Rolnym w Knyszynie i Oddział w Suwałkach, zarządzający zespołami po PGR-ach w Bielsku Podlaskim, Michałowie, Krynkach i Makowlanach. Ogółem Agencja przejęła 25 zespołów dworskich o charakterze historycznym, z tego 13 o znacznych walorach historyczno-przyrodniczych, wpisanych do rejestru zabytków. Są to zespoły w: Andryjankach, gm. Boćki; Bobrze Wielkiej, gm. Nowy Dwór; Górcze, gm. Krynki; Hieronimowie, gm. Michałowo; Jasionówce (część zespołu), gm. loco; Kamiennym Dworze, gm. Wyszki; Knyszynie, gm. Knyszyn; Mikicinie, gm. Jaświły; Makowlanach, gm. Sidra; Ogrodnikach i Ogrodnikach kol., gm. Knyszyn; Rudce (część zespołu), gm. loco; Rudakach, gm. Krynki; Sobolewie, gm. Supraśl.

W roku 1994 Państwowa Służba Ochrony Zabytków w Białymstoku opracowała raport o stanie zachowania i zagospodarowania zabytkowych zespołów dworsko-ogrodowych. Jest on częścią ogólnopolskiego raportu zainicjowanego i opracowanego przez Państwową Służbę Ochrony Zabytków, Biuro Ochrony Dóbr Kultury i Muzeów w Warszawie. Pierwszą jego część, dotyczącą podstawowych danych historycznych i własnościowych zespołów, opracowano na podstawie informacji przekazanych przez Agencję i materiałów znajdujących się w zbiorach PSOZ w Białymstoku, drugą – o ich stanie zachowania, opracowano na podstawie inspekcji tych zespołów przeprowadzonych we wrześniu 1994 r. przez pracowników PSOZ.

Ze zgromadzonych materiałów wynika, że większość obiektów architektury i budownictwa, a także ogrody są w złym stanie zachowania. Konieczne jest zatem przeprowadzenie prac remontowo-konserwatorskich budowli oraz porządkowych i pielęgnacyjnych terenów zieleni. Trzeba tu wyjaśnić, że taki stan zachowania jest wynikiem nienależytego użytkowania zespołów przez poprzedników i nieprzeprowadzania w poprzednich latach remontów i renowacji. Również i dziś zespoły zabytkowe nie są użytkowane w należyty sposób.



1. Kamienny Dwór, gm. Wyszki. Dwór  
z 1850 r. w zespole ogrodowym.  
*Fot. Janina Hościłowicz (1973 r.)*

2. Rudka. Fragment parku pałacowego.  
*Fot. Piotr Mastalerz (1988 r.)*





Obecnie część z nich została wydzierżawiona przez Agencję osobom fizycznym. Należą do nich: Kamienny Dwór, Rudka (stajnia i część parku), Bobra Wielka, Hieronimowo, Mikicin. Zespoły w Sobolewie, Knyszynie, Ogrodnikach, Ogrodnikach kolonii i w Rudakach użytkowane są przez osoby prawne, natomiast Górka i Makowlany pozostają w zarządzie Gospodarstw Rolnych Zasobu Skarbu Państwa.

Niektóre zespoły, jak Rudka, Mikicin, Jasionówka i Knyszyn podzielone są pomiędzy kilku użytkowników. Jest to niekorzystne dla zabytku z uwagi na często sprzeczne interesy i sposoby zagospodarowania zespołów. Najodpowiedniejszym rozwiązaniem jest użytkowanie zespołu przez jednego użytkownika w sposób zgodny z wymogami ochrony zabytków. Dlatego tak ważnym zadaniem jest znalezienie odpowiednich osób lub instytucji zainteresowanych przejęciem na własność zabytkowych zespołów dworskich. Powinni oni zagwarantować wykonanie prac remontowo-konserwacyjnych architektury i budownictwa podworskiego, a także porządkowych i pielęgnacyjnych otaczających ogrodów, zgodnie z wytycznymi konserwatorskimi.

Ten ważny problem ratowania zabytkowych zespołów znalazł miejsce w podpisanym w listopadzie 1994 r. porozumieniu pomiędzy prezesem Agencji Własności Rolnej Skarbu Państwa a Ministrem Kultury i Sztuki w zakresie współpracy w ochronie zabytkowych zespołów. Realizacji tego porozumienia ma służyć program pod nazwą „Ochrona zabytkowych dworów i zespołów pałacowych”, koordynowany przez Państwową Służbę Ochrony Zabytków, Biuro Ochrony Dóbr Kultury i Muzeów w Warszawie. Celem programu jest podjęcie wspólnych działań przez wojewódzkich konserwatorów zabytków i oddziały Agencji na rzecz zachowania i ochrony zespołów administrowanych przez Agencję. Każdy obiekt zabytkowy będzie miał opracowaną ankietę-kartę informacyjną, zawierającą podstawowe dane, tj. informacje historyczne, usytuowanie obiektu w terenie, walory turystyczne, sposób zagospodarowania, propozycje najwłaściwszego użytkowania w przyszłości i określone niezbędne prace remontowo-konserwatorskie. Ankieta będzie pomocna w poszukiwaniu tych użytkowników, którzy realizując swój program uratują przed zniszczeniem zabytkowe zespoły dworskie, niejednokrotnie o wysokich walorach historycznych, krajobrazowych i przyrodniczych.



DARIUSZ STANKIEWICZ

### Synagoga w Orli

Orla, dawne miasto, obecnie wieś, leży 14 km na południowy wschód od Bielska Podlaskiego, na prawym brzegu rzeki Orłanki. Od 1507 r. przechodziła kolejno z rąk Jaśka Iwanowicza – pisarza trockiego, Bohusza Bohowitynowicza – podskarbiego litewskiego, Stanisława Tęczyńskiego – starosty bełskiego, książąt Olelkowiczów Słuckich, by od 1585 r. wejść w posiadanie Radziwiłłów. Miejskie prawo magdeburskie otrzymała w 1634 r., potwierdzono je w 1643 r. W końcu XIX w. Orla utraciła prawa miejskie.

Żydzi przebywali w Orli od XVI w., a już na początku XVII w. działała tu prężna gmina żydowska. Główne skupisko ich domów i placów znajdowało się wokół głównego rynku i Wielkiej Synagogi. Obok usytuowane były nie zachowane, dwie inne drewniane bożnice, dom rabina, łaźnia żydowska oraz cmentarz.

Istniejąca synagoga wzniesiona została w typie obronnym, w 2 ćw. XVII w., w miejscu budowli drewnianej. Pierwotnie był to budynek murowany, na rzucie kwadratu. W kolejnych stuleciach wielokrotnie przebudowywany na skutek destrukcji spowodowanych pożarami w 1928, 1941 r. i działaniami wojennymi oraz rozbudowywany ze względu na wzrost liczby ludności żydowskiej. W końcu XVIII w. Orłę przejęli Braniccy.

Na przełomie XVIII i XIX wieku synagogę przebudowano w duchu klasycystycznym. W pierwszej poł. XIX w., kiedy Orla przeszła na własność księcia Wittgensteina, do obiektu dobudowano babińce boczne. Podczas I wojny światowej budynek zaadaptowano na szpital. W okresie międzywojennym synagogę odrestaurowano i użytkowano jako świątynię wyznania mojżeszowego. W czasie II wojny światowej ludność żydowską (ok. 2000 osób) Niemcy wywieźli do getta w Bielsku Podlaskim, stamtąd zaś do Treblinki, a budynek zdewastowano.

Po 1945 r. rozebrano babińce boczne. W latach 50-tych powstała koncepcja adaptacji dawnej synagogi na miejscowy Dom Kultury. Brak środków finansowych nie pozwolił na realizację programu. Na skutek tego do połowy lat 70-tych obiekt pełnił przypadkowe funkcje magazynowe, które przyczyniły się do daleko posuniętej dewastacji, mimo przeprowadzanych doraźnie prac remontowych. Na zlecenie Wojewódzkiego Konserwatora Zabytków w Białymstoku i Urzędu Gminy



1. Elewacja frontowa.  
*Fot. Dariusz Stankiewicz (1994 r.)*

2. Widok na elewację tylną i boczną.  
*Fot. Dariusz Stankiewicz (1994 r.)*



w Orli, w kolejnych latach w PP PKZ opracowano komplet dokumentacji badawczych i projektowych. Od 1985 r. do 1992 r., po wykonaniu badań architektonicznych, PP PKZ prowadziły prace remontowo-konserwatorskie, związane z adaptacją synagogi na Gmirny Ośrodek Kultury. Nie zostały one jednak zakończone.



3. Wnętrze – widok na ścianę wschodnią.  
*Fot. Jerzy Szandomirski (1992 r.)*

Budynek wolnostojący, orientowany, niepodpiwniczony, położony jest na końcu długiej i wąskiej działki w północno-wschodnim narożu rynku. Korpus główny na rzucie prostokąta, przykryty dachem dwuspadowym, ujęty od północy i od południa mniejszymi, prostokątnymi skrzydłami bocznymi, zwanymi babiniami, przykrytymi dachami pulpitowymi. W podziałach elewacji czytelna jest funkcja poszczególnych części budynku. Wewnątrz korpusu wyróżnić można zespoły funkcjonalne: salę męską na rzucie kwadratu, halową, trójnawową, jednokondygnacyjną, przykrytą dziewięcioma polami sklepiennymi (sklepienia krzyżowe na gurtach), z czterema symetrycznie rozmieszczonymi kolumnami na wysokich, czworokątnych cokołach. Wnętrze pierwotnie tynkowane; na sklepieniach, cokołach, w górnych częściach trzonów kolumn, ścianach i pilastrach zachowały się częściowo malowidła ścienne z XVIII/XIX i XIX w. W wyposażeniu synagogi brak bimy, Arona Ha Kodesz i posadzki. Na parterze znajduje się trójdzielnny zespół wejściowy (pulisz) z salą żeńską na emporze oraz klatki schodowe od północy i południa. Całość stylowo dość jednorodna, o wystroju klasycyzującym z elementami późnego baroku. Z racji na dużą wysokość obiektu znajdującego się w otoczeniu parterowej, luźnej, drewnianej zabudowy mieszkalnej, synagoga, obok także zabytkowej cerkwi, stanowią wyjątkową dominantę wsi.

Informacje szczegółowe:

materiał – murowana z cegły, otynkowana,

kubatura – 7446 m<sup>3</sup>,

powierzchnia użytkowa – 518,8 m<sup>2</sup>,

liczba kondygnacji – dwie w zespole wejściowym, jedna w pozostałych częściach,

liczba pomieszczeń – 7,

właściciel – Skarb Państwa reprezentowany przez Urząd Rejonowy w Bielsku Podlaskim,

użytkownik – brak.

Stan zachowania:

W latach 80-tych wykonano: remont więźby dachowej, pokrycie dachówką ceramiczną, wzmocnienie istniejących stropów konstrukcją żelbetową, klatki schodowe w elewacji frontowej. Uprzątnięto gruz. Odbudowano babinice boczne, wykonano m. in. kanały c. o., fundamenty pod ścianki działowe. Na całości wykonano obróbki blacharskie z blachy miedzianej. Zabezpieczono malowidła ścienne poprzez podklejenie do tynku. W latach 90-tych wykonano stolarkę okienną i drzwiową.

Zakres robót: według dokumentacji projektowej i wytycznych WKZ.

Informacje:

Państwowa Służba Ochrony Zabytków

Oddział Wojewódzki w Białymstoku

15-565 Białystok, ul. Dojlidy Fabryczne 23

Urząd Rejonowy 17-100 Bielsk Podlaski

ul. Mickiewicza 46

Na łamach naszego pisma ukazywać się będzie katalog skradzionych, zaginionych i utraconych bezpowrotnie dóbr kultury pochodzących z terenu województwa białostockiego. Każdy obiekt opatrzony będzie krótką informacją z opisem i datą zaginięcia.

W ostatnich latach na naszym terenie miało miejsce wiele kradzieży ruchomych dóbr kultury z obiektów sakralnych, sprzyjały bowiem temu określone warunki. Niewłaściwie zabezpieczone świątynie przyciągały złodziei wykorzystujących zapotrzebowanie na rynku dzieł sztuki. Czasami kradzieże nie nastroczały większych trudności. Niemal stuprocentowe powodzenie zapewniały złodziejom takie okoliczności, jak położenie świątyń w wyludnionych wsiach lub z dala od skupisk ludzkich, zły stan stolarki okiennej i drzwiowej, wyposażenie drzwi w stare, zużyte zamki o nieskomplikowanych mechanizmach, brak blokad przeciwwyważeniowych, a także brak zabezpieczenia okien.

Aktualnie stan zabezpieczenia obiektów sakralnych ulega zdecydowanej poprawie. Zakładane są instalacje sygnalizacyjno-alarmowe, chroniące przed włamaniem i częściowo przed pożarami, gdyż w wyniku pożarów zniszczony został niepowtarzalny wystrój i wyposażenie wielu świątyń. Nawet odbudowane nie posiadają dziś swojej dawnej, historycznej wartości.

Prezentowane zdjęcia fotograficzne zaginionych obiektów pochodzą w większości przypadków ze zbiorów Państwowej Służby Ochrony Zabytków w Białymstoku. Systematycznie bowiem od wielu lat PSOZ prowadzi ewidencjonowanie zabytków nieruchomych i ruchomych. Ewidencja opracowywana jest w formie kart. Posiadają one opis, fotografie, określają stan zachowania i potrzeby konserwatorskie każdego zabytku. Dokumentacja taka pomocna jest m. in. policji i urzędowi celnym w identyfikacji zabezpieczanych zabytków. Należy także dodać, iż od 1992 r. ówczesny Ośrodek Ochrony Zbiorów Publicznych w Warszawie prowadzi ogólnopolski, komputerowy katalog, w którym gromadzone są zdjęcia i dane dotyczące utraconych dóbr kultury. Do komputera wprowadzane są nieodpłatnie informacje o utraconych przedmiotach, zgłaszane przez PSOZ oraz właścicieli zabytków.

Jeśli ktoś z Państwa posiada jakiegokolwiek wiadomości dotyczące któregoś z publikowanych dzieł, proszony jest o kontakt z Państwową Służbą Ochrony Zabytków w Białymstoku, 15-565 Białystok, ul. Dojlidy Fabryczne 23, tel. 412-332.

DARIUSZ STANKIEWICZ

## Zabytki ruchome z cerkwi w Koźlikach

Około 25 lipca 1992 r. zostały skradzione z cerkwi filialnej pw. Św. Mikołaja Cudotwórcy w Koźlikach (gm. Narew), należącej do parafii prawosławnej w Klejnikach, następujące zabytki:

1. Ikona – „Ukrzyżowanie”, koniec XVIII w.  
– 1 poł. XIX w.  
Olej na płótnie, 67 x 53 cm



2. Ikona – „Głowa św. Jana Chrzciciela w misie”, 1856 r.  
Olej na płótnie, 93 x 70 cm





3. „Płasczenica – Antimension”, poł. XIX w.  
Olej na płótnie, 70 x 95 cm

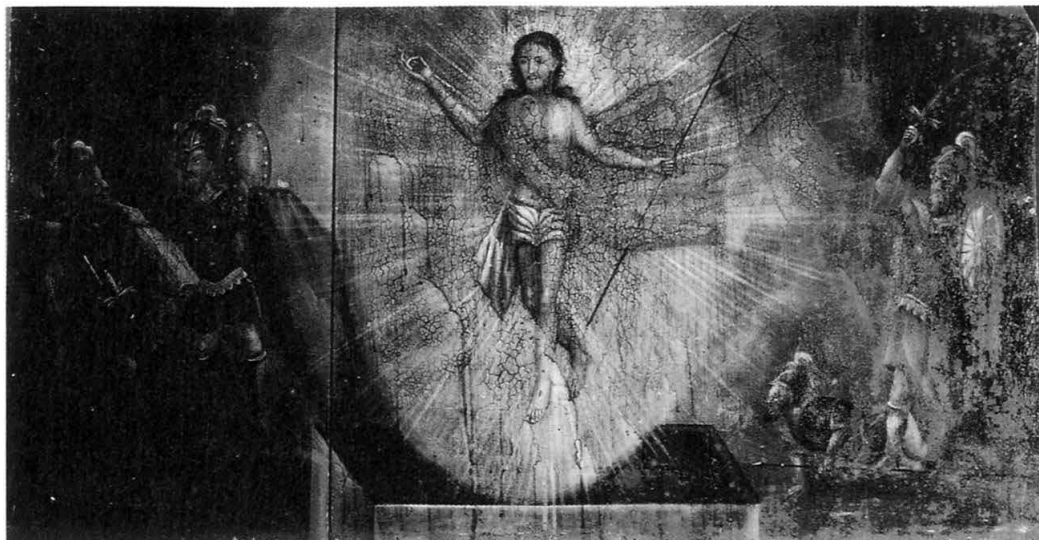


4. Ikona – „Trójca Święta”, 1854 r., warsztat Michnowa.  
Olej na płótnie, 85 x 60 cm



5. Ikona – „Matka Boska Hodyszewska”, 1854 r.,  
warsztat Michnowa.  
Olej na płótnie, 75 x 65 cm





6. Ikona – „Zmartwychwstanie Chrystusa”, 1856 r.  
Olej na desce, 53 x 103 cm



7. Ikona – „Wjazd Chrystusa do Jerozolimy”, 1856 r.  
Olej na desce, 52 x 110 cm

Zdjęcia: Andrzej Stasiak, 05.05.1988 r.

KRYSTYNA SZELAĞOWICZ

## Studia historyczno-urbanistyczne miejscowości

### BIAŁOWIEŻA

1. **Białowieża, woj. białostockie. Studium historyczno-urbanistyczne do planu zagospodarowania przestrzennego**  
Historia Białowieży i jej rozwój przestrzenny, zespół zabytkowy Białowieży, omówienie aktualnych planów urbanistycznych, zespoły zabytkowe Białowieży w strukturze planów zagospodarowania przestrzennego, wytyczne konserwatorskie, s. 26, il. 47, mapa 1, pl. 8, tekst: Janusz Kubiak, fot.: Andrzej Stasiak, PP PKZ Oddział w Warszawie, Warszawa 1975, nr inw. 1913.

### BIAŁYSTOK

2. **Studium do planu zagospodarowania przestrzennego miasta Białegostoku**  
Historia z wykazem XVIII-wiecznych budowli i ulic, s. 25, il. 3, pl. 1, tekst: Jan Glinka, (br. autora fot.), (Warszawa), 1953, nr inw. 211.
3. **Białystok. Studium historyczno-urbanistyczne do miejscowego planu ogólnego zagospodarowania przestrzennego miasta Białegostoku**  
Historia Białegostoku, historia dzielnicy Bojary, rozwój układu przestrzennego, rozwój układu przestrzennego Bojar, stan zachowania zabytkowego układu przestrzennego, katalog zabytków, wnioski i wytyczne konserwatorskie, t. 1-4, s. 217, 27, il. 343, pl. 16, tekst: Antoni Oleksicki, wnioski konser-

---

<sup>1</sup> W tym miejscu zamieszczać będziemy katalog dokumentacji ze zbiorów Państwowej Służby Ochrony Zabytków w Białymstoku. Będą to: ♦ studia historyczno-urbanistyczne i ruralistyczne miejscowości ♦ studia historyczno-architektoniczne zespołów i pojedynczych obiektów architektury oraz budownictwa ♦ dokumentacje zabytkowych ogrodów i cmentarzy ♦ inwentaryzacje rysunkowe i projekty ♦ dokumentacje badań i prac konserwatorskich, ekspertyzy i inne.

Ponadto będziemy prezentować dokumentacje historyczno-konserwatorskie zespołów ruchomych dzieł sztuki - malarstwa, rzeźby i rzemiosła artystycznego oraz dokumentacje obrazujące specjalistyczne prace konserwatorskie przy zabytkach.

Dział ten rozpoczynamy katalogiem studiów historyczno-urbanistycznych. obejmującym obszary zabytkowe wielu miejscowości województwa białostockiego.

watorskie: Irena Małofiejew, fot.: Jerzy Szandomirski, Andrzej Stasiak, Andrzej Juszcak, PP PKZ Kierownictwo Odbudowy Zamku Królewskiego w Warszawie, Białystok 1978, nr inw. 2300.

#### BIELSK PODLASKI

4. **Bielsk Podlaski, województwo białostockie. Studium historyczno-urbanistyczne do planu zagospodarowania przestrzennego miasta**  
Historia układu przestrzennego miasta, analiza układu przestrzennego, wskazówki dla projektanta, s. 23, nlb. 1, il. 5, pl. 2, tekst: Stanisław Herbst, (br. autora fot.), PP PKZ Oddział w Warszawie, (Warszawa) 1953, nr inw. 248.
5. **Bielsk Podlaski. Dzieje i zabytki**  
Zarys dziejów, zabytki, s. 26, nlb. 5, rys. 6, tekst: Tadeusz Miller, Bielsk Podlaski 1973, nr inw. 3855.
6. **Bielsk Podlaski, woj. białostockie m. pow. Studium historyczno-urbanistyczne do planu zagospodarowania przestrzennego miasta**  
Historia Bielska Podlaskiego, rozwój przestrzenny miasta, katalog zabytków, omówienie planu ogólnego oraz szczegółowe wytyczne i propozycje korekty planu ogólnego, s. 62, il. 22, 42, pl. 5, tekst: Zofia Piłaszewicz, Janusz Kubiak, fot.: Wojciech Wawrzonowski, Andrzej Stasiak, PP PKZ Oddział w Warszawie, Warszawa 1975, nr inw. 1870.

#### BOĆKI

7. **Boćki, woj. białostockie. Studium historyczno-urbanistyczne do planu zagospodarowania przestrzennego miasta**  
Katalog zabytków, s. 2, nlb. 1, il. 10, tekst: J[anusz] Kubiak, (fot.: Leszek Koza-kiewicz), PP PKZ (Oddział w Warszawie), Warszawa 1961, nr inw. 257.
8. **Boćki, woj. białostockie. Studium historyczno-urbanistyczne do planu ogólnego zagospodarowania przestrzennego Bociek**  
Historia Bociek, analiza rozwoju przestrzennego i zabudowy historycznej, katalog zabytków, omówienie planu ogólnego zagospodarowania przestrzennego, omówienie stanu istniejącego, wytyczne konserwatorskie, s. 28, 16, il. 89, pl. 2, tekst: Zofia Piłaszewicz, wnioski konserwatorskie: Irena Małofiejew, fot.: Wojciech Hulanicki, PP PKZ Oddział w Białymstoku, Białystok 1980, nr inw. 2978.

#### BRAŃSK

9. **Brańsk, woj. białostockie. Studium historyczno-urbanistyczne do planu ogólnego zagospodarowania przestrzennego Brańska**  
Zarys historii Brańska, analiza rozwoju przestrzennego Brańska, katalog zabytków, omówienie planu ogólnego zagospodarowania przestrzennego Brańska, opis stanu istniejącego, wytyczne konserwatorskie, s. 50, 8, il. 118, pl. 4, tekst: Zofia Piłaszewicz, wnioski konserwatorskie: Irena Małofiejew, fot.: Wojciech Hulanicki (i inni), PP PKZ Oddział w Białymstoku, Białystok 1982, nr inw. 2914.

## CHOROSZCZ

**10. Choroszcz. Studium historyczno-urbanistyczne do miejscowego planu ogólnego zagospodarowania przestrzennego miasta Choroszczy**

Historia Choroszczy, rozwój układu przestrzennego, stan zachowania dawnego układu, katalog zabytków, wnioski i wytyczne konserwatorskie, s. 58, 8, il. 108, pl. 6, tekst: Antoni Oleksicki, wnioski konserwatorskie: Irena Małofiejew, katalog zabytków: Marta Jankowska, PP PKZ Kierownictwo Odbudowy Zamku Królewskiego w Warszawie, Białystok 1979, nr inw. 2659.

## CZYŻE

**11. Czyże, województwo białostockie. Dokumentacja historyczno-przestrzenna do planu zagospodarowania przestrzennego wsi Czyże**

Ogólna charakterystyka wsi, historia miejscowości, analiza rozwoju układu przestrzennego, charakterystyka zabudowy, katalog zabytków i obiektów zainteresowania konserwatorskiego, wytyczne konserwatorskie, s. 43, nlb. 5, il. 88, pl. 2, tekst: Zofia Cybulko, fot.: Agnieszka Sadowska (i inni), PP PKZ Oddział w Białymstoku, Białystok 1984, nr inw. 3211.

## DĄBROWA BIAŁOSTOCKA

**12. Dąbrowa Białostocka, m. pow., woj. białostockie. Studium historyczno-urbanistyczne do planu zagospodarowania przestrzennego miasta**

Historia miasta i rozwój układu przestrzennego, wnioski konserwatorskie, s. 13, nlb. 2, il. 19, pl. 3, tekst: Krystyna Glapińska, (fot.: A[ndrzej] Stasiak i inni), PP PKZ Oddział w Warszawie, Warszawa 1974, nr inw. 1684.

## DROHICZYN

**13. Drohiczyn, woj. białostockie. Studium historyczno-urbanistyczne do planu zagospodarowania przestrzennego miasta**

Historia układu przestrzennego miasta, wskazówki dla projektanta, katalog zabytków, s. 21, 2, nlb. 10, il. 23, historia: Leszek Kozakiewicz, wskazówki dla projektanta: Wojciech Kalinowski, katalog zabytków: Przemysław Gartkiewicz, fot.: (Władysław Paszkowski) oraz Przemysław Gartkiewicz, PP PKZ (Oddział w Warszawie), Warszawa 1958, nr inw. 488.

**14. Drohiczyn, woj. białostockie. Studium historyczno-urbanistyczne do planu zagospodarowania przestrzennego miasta**

Historia miasta, rozwój przestrzenny miasta, katalog zabytków, program konserwatorski do planu zagospodarowania przestrzennego Drohiczyzna, t. 1-2, s. 77, il. 94, pl. 3, tekst: Joanna Giżejewska, Janusz Kubiak, (fot.: J[erzy] Szandomirski i inni), PP PKZ Oddział w Warszawie, Warszawa 1977, nr inw. 2171.

## GRÓDEK

**15. Gródek nad Supraślą, woj. białostockie. Studium historyczno-urbanistyczne do planu zagospodarowania przestrzennego miasta**

Historia układu przestrzennego Gródka, analiza układu współczesnego, wskazówki dla projektanta, aneks, s. 13, 2, nlb. 1, il. 21, pl. 1, tekst: Stani-

ślów Herbst, oprac. kartograficzne: Tadeusz Zagrodzki, (fot.: br. autora), PP PKZ (Oddział w Warszawie), Warszawa 1954, nr inw. 566, 567, 568, 569.

**16. Gródek, woj. białostockie. Studium historyczno-urbanistyczne do planu ogólnego zagospodarowania przestrzennego Gródka**

Historia Gródka, analiza rozwoju przestrzennego Gródka, katalog zabytków budownictwa, omówienie miejscowych planów zagospodarowania przestrzennego, wytyczne konserwatorskie, s. 36, 5, il. 68, pl. 2, tekst: Zofia Piłaszewicz, fot.: Wojciech Hulanicki, PP PKZ Oddział w Białymstoku, Białystok 1983, nr inw. 3108.

JANÓW

**17. Janów, woj. białostockie, pow. sokólski. Studium historyczno-urbanistyczne do planu zagospodarowania przestrzennego wsi**

Historia miasta, analiza układu przestrzennego miasta, omówienie planu ogólnego z 1969 r. opracowanego przez Powiatową Pracownię Urbanistyczną w Sokółce, wartości zabytkowe układu urbanistycznego, wytyczne konserwatorskie, s. 14, il. 20, pl. 4, tekst: Janusz Kubiak, (fot.: Andrzej Stasiak), PP PKZ Oddział w Warszawie, Warszawa 1974, nr inw. 1807.

JASIONÓWKA

**18. Jasionówka, woj. białostockie. Studium historyczno-urbanistyczne do planu ogólnego zagospodarowania miejscowości**

Położenie, warunki naturalne, historia miejscowości, rozwój przestrzenny, katalog zabytków, omówienie stanu istniejącego, omówienie planów zagospodarowania przestrzennego, wnioski konserwatorskie, s. 36, 5, il. 75, pl. 2, tekst: Barbara Tomecka, fot.: Wojciech Hulanicki (i inni), PP PKZ Oddział w Białymstoku, Białystok 1985, nr inw. 3317.

KLESZCZELE

**19. Kleszczele, woj. białostockie. Studium historyczno-urbanistyczne do planu zagospodarowania przestrzennego Kleszczel**

Historia miejscowości, rozwój przestrzenny, katalog zabytków, wnioski konserwatorskie, s. 41, il. 87, pl. 3, tekst: Barbara Tomecka, katalog zabytków: Marta Jankowska, wnioski konserwatorskie: I[rena] Małofiejew, fot.: Wacław Górski, Wojciech Hulanicki, PP PKZ Oddział w Białymstoku, Białystok 1980, nr inw. 2872.

KNYSZYN

**20. Knyszyn, woj. białostockie. Studium historyczno-urbanistyczne do planu zagospodarowania przestrzennego miasta**

Rozwój historyczno-przestrzenny, wnioski konserwatorskie, s. 18, il. 14, tekst: M[aria] Prosnak, kartografia: W[o]jciech Szymanowski, fot.: R[obert] Kazimierski, redakcja i układ zdjęć: L[eszek] Kozakiewicz, PP PKZ (Oddział w Warszawie), Warszawa 1960, nr inw. 616.

**21. Knyszyn, woj. białostockie. Studium historyczno-urbanistyczne do planu ogólnego zagospodarowania przestrzennego miasta**

Położenie, warunki naturalne, historia, rozwój przestrzenny miasta, charakterystyka zabudowy, katalog zabytków architektury i budownictwa, omówienie planu ogólnego zagospodarowania miasta, omówienie planu szczegółowego zagospodarowania przestrzennego miasta, wytyczne konserwatorskie, t. 1-2, s. 68, 5, il. 94, pl. 2, tekst: Barbara Tomecka, katalog zabytków: Zofia Cybulko, fot.: Wojciech Hulanicki, PP PKZ Oddział w Białymstoku, Białystok 1983, nr inw. 3139.

**KORYCIN**

**22. Korycin, woj. białostockie. Studium historyczno-urbanistyczne**

Historia miasta, omówienie planu urbanistycznego, wartości zabytkowe Korycina, wytyczne konserwatorskie, s. 10, il. 34, pl. 1, tekst: Janusz Kubiak, fot.: Jerzy Szandomirski, PP PKZ Oddział w Warszawie, Warszawa 1976, nr inw. 1995.

**KRUSZYNIANY**

**23. Kruszyńniany, województwo białostockie. Studium historyczno-przestrzenne do planu zagospodarowania przestrzennego wsi Kruszyńniany, gmina Krynk**

Historia miejscowości, analiza rozwoju układu przestrzennego Kruszyńnian, katalog zabytków, wytyczne konserwatorskie, s. 49, 5, il. 74, tekst: Antoni Oleksicki, katalog zabytków: Anna Kalisz, wnioski konserwatorskie: Irena Małofiejew, fot.: Wojciech Hulanicki, PP PKZ Oddział w Białymstoku, Białystok 1980, nr inw. 2658.

**KRYNKI**

**24. Krynk, woj. białostockie. Studium historyczno-urbanistyczne**

Stan badań, historia miasta, omówienie planu zagospodarowania przestrzennego, wartości zabytkowe Krynek, katalog zabytków, wytyczne konserwatorskie, s. 29, il. 76, pl. 2, tekst: Janusz Kubiak, fot.: Jerzy Szandomirski, Andrzej Stasiak, PP PKZ Oddział w Warszawie, Warszawa 1976, nr inw. 1994.

**KUŹNICA**

**25. Kuźnica, woj. białostockie. Studium historyczno-urbanistyczne do planu zagospodarowania przestrzennego**

Historia, rozwój przestrzenny miasta, uproszczony plan zagospodarowania przestrzennego gminy Kuźnica, stan zachowania zespołu zabytkowego w Kuźnicy, wskazania konserwatorskie do planu zagospodarowania przestrzennego Kuźnicy, s. 19, il. 34, pl. 2, tekst: Janusz Kubiak, fot.: Jerzy Szandomirski, Andrzej Stasiak, PP PKZ Oddział w Warszawie, Warszawa 1976, nr inw. 1987.

**ŁAPY**

**26. Łapy, woj. białostockie. Studium historyczno-urbanistyczne do planu ogólnego zagospodarowania przestrzennego miasta Łapy**

Historia miasta, rozwój przestrzenny, katalog zabytków, omówienie obowiązującego planu ogólnego zagospodarowania przestrzennego miasta, wytyczne

konserwatorskie, s. 61, 13, il. 36, tekst: Barbara Tomecka, opracowanie graficzne: Krzysztof Kulesza, (fot.: Władysław Piotrowski), PP PKZ Oddział w Białymstoku, Białystok 1990, nr inw. 4123.

## MICHAŁOWO

27. **Michałow, woj. białostockie. Studium historyczno-urbanistyczne do planu ogólnego zagospodarowania przestrzennego miejscowości Michałow**  
Historia, rozwój przestrzenny, katalog zabytków, omówienie planu ogólnego zagospodarowania przestrzennego miejscowości, wytyczne konserwatorskie, aneksy, t. 1-3, s. 37, 9, nlb. 6, il. 125, pl. 2, tekst: Barbara Tomecka, fot.: Krzysztof Janikowski (i inni), PP PKZ Oddział w Białymstoku, Białystok 1988, nr inw. 3939.

## MIELNIK

28. **Mielnik, woj. białostockie. Studium historyczno-urbanistyczne do planu zagospodarowania przestrzennego miasta**  
Rozwój historyczno-przestrzenny, katalog zabytków, wnioski konserwatorskie, s. 17, 2, il. 24, pl. 1, rozwój historyczno-przestrzenny: Elżbieta Fray, katalog zabytków: Alicja Lutostańska, wnioski konserwatorskie: Elżbieta Fray, oprac. kartograficzne: W[o]jciech Szymanowski, fot.: J[erzy] Szandomirski, R[obert] Kazimierski, PP PKZ (Oddział w Warszawie), Warszawa 1959, nr inw. 663.

29. **Mielnik, woj. białostockie. Studium historyczno-urbanistyczne do planu zagospodarowania przestrzennego miejscowości Mielnik**  
Historia miejscowości, rozwój przestrzenny, katalog zabytków, wnioski konserwatorskie, s. 31, 5, il. 64, pl. 2, tekst: Barbara Tomecka, wnioski konserwatorskie: Irena Małofiejew, fot.: Andrzej Juszcak, PP PKZ Kierownictwo Odbudowy Zamku Królewskiego w Warszawie, Białystok 1978, nr inw. 2340.

## MILEJCZYCE

30. **Milejczyce, woj. białostockie. Studium historyczno-urbanistyczne do planu ogólnego zagospodarowania Milejczyc**  
Warunki naturalne, historia miejscowości, rozwój przestrzenny, krótka charakterystyka zabudowy mieszkaniowej w Milejczycach, katalog zabytków, omówienie istniejącego planu zagospodarowania przestrzennego Milejczyc, wnioski konserwatorskie, s. 39, nlb. 4, il. 65, pl. 3, tekst: Barbara Tomecka, fot.: Wojciech Hulanicki, oprac. graficzne: Krzysztof Kulesza, PP PKZ Oddział w Białymstoku, Białystok 1984, nr inw. 3319.

## NAREW

31. **Narew, województwo białostockie. Studium historyczno-urbanistyczne do planu zagospodarowania przestrzennego miejscowości Narwi**  
Historia, analiza układu przestrzennego miejscowości, krótka charakterystyka zabudowy historycznej Narwi, katalog zabytków, aneks, wnioski i wytyczne konserwatorskie, s. 49, 7, il. 97, pl. 1, tekst: Antoni Oleksicki, wnioski konserwatorskie: Irena Małofiejew, fot.: Piotr Mastalerz, PP PKZ Oddział w Białymstoku, Białystok 1980, nr inw. 2385.

## NIEMIRÓW

### **32. Niemirów, woj. białostockie, gm. Mielnik. Studium historyczno-urbanistyczne miejscowości**

Warunki naturalne, historia miejscowości, rozwój przestrzenny, katalog zabytków, omówienie miejscowego planu zagospodarowania przestrzennego gminy, wytyczne konserwatorskie, s. 30, 4, il. 45, pl. 1, tekst: Barbara Tomecka, fot.: Janusz Kułkowski, PP PKZ Oddział w Białymstoku, Białystok 1986, nr inw. 3389.

## NOWOBEREZOWO

### **33. Nowoberezowo, gm. Hajnówka, woj. białostockie. Dokumentacja historyczno-przestrzenna wsi**

Ogólna charakterystyka wsi, przynależności administracyjne, historia, analiza układu przestrzennego, charakterystyka zabudowy, katalog zabytków, problematyka konserwatorska, s. 50, nlb. 6, il. 71, pl. 1, tekst: Z[ofia] Cybulko, fot.: K[rzysztof] Janikowski, J[acek] Sierko, PP PKZ Oddział w Białymstoku, Białystok 1987, nr inw. 3845.

## RUDKA

### **34. Rudka, gmina Brańsk, woj. białostockie. Studium historyczno-urbanistyczne do planu ogólnego zagospodarowania przestrzennego miejscowości Rudka**

Historia miejscowości, analiza układu przestrzennego, katalog zabytków, wnioski i wytyczne konserwatorskie, s. 43, 4, il. 63, pl. 2, tekst: Barbara Tomecka, fot.: Agnieszka Sadowska, Wojciech Hulanicki, PP PKZ Oddział w Białymstoku, Białystok 1984, nr inw. 3205.

## RYBOŁY

### **35. Ryboły, gm. Zabłudów, woj. białostockie. Dokumentacja historyczno-przestrzenna wsi**

Ogólna charakterystyka wsi, dawne przynależności administracyjne, historia, analiza układu przestrzennego, charakterystyka zabudowy, problematyka konserwatorska, s. 44, nlb. 5, il. 48, pl. 2, tekst: Zofia Cybulko, fot.: Agnieszka Sadowska, PP PKZ Oddział w Białymstoku, Białystok 1985, nr inw. 3349.

## SIDRA

### **36. Sidra, woj. białostockie. Studium historyczno-urbanistyczne do planu zagospodarowania przestrzennego Sidry**

Historia Sidry, zarys rozwoju układu przestrzennego, katalog zabytków, wnioski konserwatorskie, s. 31, 6, il. 74, pl. 2, tekst: Zofia Piłaszewicz, fot.: Andrzej Juszcak (i inni), PP PKZ Kierownictwo Odbudowy Zamku Królewskiego w Warszawie, Białystok 1977, nr inw. 3725.

## SIEMIATYCZE

### **37. Siemiatycze, woj. białostockie. Studium historyczno-urbanistyczne do planu zagospodarowania przestrzennego miasta**

Historia układu przestrzennego miasta, wskazówki dla projektanta, katalog zabytków, s. 37, il. 45, pl. 2, historia układu przestrzennego miasta: Leszek Ko-



zakiewicz, wskazówki dla projektanta: Wojciech Kalinowski, katalog zabytków, kartografia i fotografie: Przemysław Gartkiewicz, PP PKZ (Oddział w Warszawie), Warszawa 1957, nr inw. 872.

## SOKÓŁKA

### **38. Sokółka, woj. białostockie, m. powiatowe. Studium historyczno-urbanistyczne do planu zagospodarowania przestrzennego miasta**

Historia, analiza historii układu przestrzennego miasta i jego zabudowy, omówienie planu ogólnego z 1973 r., opracowanego w Wojewódzkiej Pracowni Urbanistycznej, wartości zabytkowe układu urbanistycznego, stan realizacji planów miejscowych na terenie objętym ochroną konserwatorską, wytyczne konserwatorskie, s. 27, il. 37, pl. 4, tekst: Janusz Kubiak, (fot.: Andrzej Stasiak), PP PKZ Oddział w Warszawie, Warszawa 1974, nr inw. 1808.

## SUPRAŚL

### **39. Supraśl, woj. białostockie. Studium historyczno-urbanistyczne do planu zagospodarowania przestrzennego miasta**

Rozwój historyczno-przestrzenny, katalog zabytków, wnioski konserwatorskie, s. 12, il. 11, rozwój historyczno-przestrzenny i wnioski konserwatorskie: Elżbieta Fray, katalog zabytków: Alicja Lutostańska, oprac. kartograficzne: W[ojciech] Szymanowski, fot.: Jerzy Szandomirski, PP PKZ (Oddział w Warszawie), Warszawa 1959, nr inw. 911.

### **40. Supraśl, woj. białostockie. Studium historyczno-urbanistyczne do planu zagospodarowania przestrzennego miasta**

Historia miasta, rozwój przestrzenny, katalog zabytków, wnioski konserwatorskie, s. 46, il. 119, pl. 2, tekst: Barbara Tomecka, katalog zabytków: Małgorzata Dolistowska, fot.: Piotr Mastalerz, PP PKZ Kierownictwo Odbudowy Zamku Królewskiego w Warszawie, Białystok 1979, nr inw. 2386.

## SURAŻ

### **41. Suraż, woj. białostockie. Studium historyczno-urbanistyczne do planu zagospodarowania przestrzennego**

Rozwój historyczno-przestrzenny, katalog zabytków, wnioski konserwatorskie, s. 19, 2, il. 22, pl. 1, rozwój historyczno-przestrzenny: Józef Kazimierski, katalog zabytków i wnioski konserwatorskie: Alicja Lutostańska, opracowanie kartograficzne: Józef Kazimierski, Wojciech Szymanowski, (fot.: Robert Kazimierski), PP PKZ Oddział w Warszawie, Warszawa 1959, nr inw. 983.

## TRZEŚCIANKA

### **42. Trześcianka, gmina Narew, woj. białostockie. Dokumentacja historyczno-przestrzenna wsi**

Ogólna charakterystyka wsi, dawne przynależności administracyjne, historia wsi, analiza układu przestrzennego, charakterystyka zabudowy, problematyka konserwatorska, s. 46, nlb. 6, il. 58, pl. 2, tekst: Zofia Cybulko, fot.: Agnieszka Sadowska, PP PKZ Oddział w Białymstoku, Białystok 1985, nr inw. 3346.

## TYKOCIN

- 43. Tykocin, woj. białostockie. Studium historyczno-urbanistyczne do planu zagospodarowania przestrzennego miasta**  
Rozwój przestrzenny miasta, katalog zabytków, wnioski konserwatorskie, t. 1-3, s. 23, 10, 5, nlb. 7, il. 56, pl. 2, rozwój przestrzenny miasta: Wojciech Trzebiński, katalog zabytków: Przemysław Gartkiewicz, wnioski konserwatorskie: Przemysław Szafer, (fot.: Przemysław Gartkiewicz, Przemysław Szafer i inni), PP PKZ (Oddział w Warszawie), Warszawa 1957, nr inw. 1185.
- 44. Tykocin, woj. białostockie. Studium historyczno-urbanistyczne do planu zagospodarowania przestrzennego Tykocina**  
Cz. 1: Historia miasta, rozwój przestrzenny miasta i dzieje jego zabudowy, zespół zabytkowy Tykocina, analiza wartości zabytkowych zespołu staromiejskiego Tykocina. Cz. 2: Stan obecny zagospodarowania miasta, omówienie aktualnych planów urbanistycznych, zespoły zabytkowe Tykocina w strukturze planów zagospodarowania przestrzennego, program konserwatorski do planu zagospodarowania przestrzennego Tykocina, t. 1-4, s. 52, 58, il. 146, w tym 15 rys., pl. 15, tekst: Janusz Kubiak, fot.: Andrzej Stasiak, PP PKZ Oddział w Warszawie, Warszawa 1975, nr inw. 1905.

## WASILKÓW

- 45. Wasilków, woj. białostockie. Studium historyczno-urbanistyczne do planu zagospodarowania przestrzennego**  
Rozwój historyczno-przestrzenny, wnioski konserwatorskie, katalog zabytków, s. 21, 2, il. 21, pl. 1, rozwój historyczno-przestrzenny: L[eszek] Kozakiewicz, wnioski konserwatorskie: W[acław] Kochanowski, L[eszek] Kozakiewicz, katalog zabytków: W[acław] Kochanowski, oprac. kartograficzne: W[ojcich] Szymanowski, fot.: R[obert] Kazimierski, PP PKZ Oddział w Warszawie, Warszawa 1960, nr inw. 1332.

## ZABŁUDÓW

- 46. Zabłudów, woj. białostockie. Studium historyczno-urbanistyczne do planu zagospodarowania przestrzennego miasta**  
Historia, plan ogólny zagospodarowania przestrzennego – perspektywa na rok 1980, wartości zabytkowe układu urbanistycznego, wnioski konserwatorskie, s. 23, nlb. 3, il. 33, pl. 2, tekst: Krystyna Glapińska, (fot.: Jerzy Szandomirski), PP PKZ Oddział w Warszawie, Warszawa 1975, nr inw. 1974.

## WYKAZ SKRÓTÓW

br. – brak  
cz. – część  
fot. – fotografia, fotografował  
gm. – gmina  
il. – ilustracja  
m. – miasto

nlb. – nie liczbowana  
nr inw. – numer inwentarzowy  
oprac. – opracowanie  
pl. – plan  
pow. – powiatowe  
rys. – rysunek

s. – strona  
t. – tom  
woj. – województwo  
PP PKZ – Przedsiębiorstwo  
Państwowe Pracownie Konserwacji Zabytków